



TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 17 (337)

24 KWIETNIA 1998 R.

CENA 1,20 ZŁ

Sukcesem zakończyły się negocjacje między miastem a gminą Sanok w sprawie wspólnej budowy i eksploatacji zakładu utylizacji odpadów komunalnych. W ubiegły czwartek w Urzędzie Miasta podpisano stosowne porozumienie w tej sprawie.

Porozumieli się

Rozmowy na temat wspólnej budowy nowego wysypiska śmieci miasto i gmina Sanok prowadziły od niespełna dwóch lat. Opracowano cztery warianty porozumienia komunalnego, z których żaden nie uzyskał ostatecznej akceptacji obydwu stron. Po impasie, jaki nastąpił w rozmowach na przełomie roku (jego główną przyczyną stała się różnica stanowisk co do czasu trwania porozumienia – patrz: TS nr 8 z 20 lutego br. – art. Pętle), sprawa wysypi-

ska trafiła pod obrady Rady Miasta i Rady Gminy. Radni obydwu samorządów opowiedzieli się za kontynuowaniem „śmieciowych” negocjacji i wyrazili wolę zawarcia porozumienia komunalnego między miastem a gminą. W oparciu o podjęte przez obie rady uchwały, 16 kwietnia doszło do spotkania w Urzędzie Miasta i podpisania porozumienia o wspólnej budowie i utrzymaniu zakładu utylizacji odpadów komunalnych, który przejmie rolę dotych-

czasowego wysypiska śmieci na ul. Stróżowskiej.

Na mocy zawartego porozumienia gmina zobowiązała się do przekazania na potrzeby wspólnej inwestycji odpowiedniego terenu i pokrycia 10 procent kosztów jej budowy. Miasto natomiast do przygotowania we własnym zakresie dokumentacji technicznej – budowlanej wraz z pozwoleniem na budowę oraz pokrycia pozostałej części kosztów.

Czas trwania porozumienia został ograniczony do chwili utworzenia związku komunalnego, który przejmie zadania związane z funkcjonowaniem zakładu. Związek taki ma powstać do końca III kadencji samorządu terytorialnego, która upłynie w 2002 roku.

Dokument sygnowali swoimi podpisaniami członkowie obydwu zarządów, na czele z burmistrzem miasta Edwardem Olejką i wójtem gminy Piotrem Mazurem. Stwierdzili oni zgodnie, iż zawarcie porozumienia komunalnego między miastem a gminą jest momentem historycznym. Stwarza szansę rozwiązania problemów gospodarki komunalnej w naszym rejonie. I to na wiele lat.

Zakład utylizacji odpadów, który zostanie wybudowany w oparciu o podpisane porozumienie, ma niewiele wspólnego ze standardowym wysypiskiem śmieci. Nowoczesność zastosowanych w nim rozwiązań sprawia, że uciążliwość obiektu zamyka się w jego granicach i nie wymaga nawet strefy ochronnej (zakład taki z powodzeniem funkcjonuje od kilku lat m.in. w Suwałkach). Przewiduje się, że jego budowa potrwa około 2-3 lat i pochłonie kilkanaście milionów złotych.

Joanna Kozimor



Czwarty raz z rzędu

Mistrz w sutannie

Ksiądz Jerzy Ossoliński z Parafii Przemienienia Pańskiego został podwójnym triumfatorem XIII Mistrzostw Polski Księży w Tenisie Stołowym, które rozegrano w Tarnobrzegu. W swej grupie wiekowej sanocki duchowny zwyciężył już czwarty raz z rzędu, po raz drugi wygrywając też w kategorii otwartej. Kolekcję krążków ksiądz Jerzy uzupełnił brązowym medalem w grze deblowej.

Czytaj na str. 13.

Wybory przesunięte

Zgodnie z decyzją Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego wybory samorządowe do rad gmin odbędą się na przełomie września i października, razem z powiatowymi i wojewódzkimi.

Znowu sukces!

Maria Pilecka, młoda sanocka akordeonistka, wygrała Międzynarodowy Konkurs Akordeonowy w Wilnie, który odbył się w dniach 16-19 kwietnia. Znakomicie zaprezentował się też jej starszy kolega – Maciej Kandefer, występujący w charakterze honorowego gościa imprezy.

O występie sanoczan czytaj na str. 3.

Państwo Sanok w Sanoku

Sanok odwiedzili ostatnio niedoziemni goście. Przyjechali do nas ze Stanów Zjednoczonych – na co dzień mieszkają w niewielkiej miejscowości pod Nowym Jorkiem. I nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że nazwisko, jakie noszą, brzmi identycznie jak nazwa naszego miasta. Nazywają się bowiem Gloria i Michael Sanok.

Dokończenie na str. 3.

A deszcz padał i padał...

Intensywne opady deszczu, jakie nawiedziły nasz region w ostatnim tygodniu, spowodowały gwałtowny przybór wód w rzekach, rzeczkach i potokach. W całym województwie ogłoszono alarm przeciwpowodziowy. Woda zalała około 10 tysięcy hektarów pól uprawnych, podtopiła wiele domów i gospodarstw. Ewakuowano 30 osób z najbardziej zagrożonych rejonów.

W gminie Sanok zalane zostały 422 hektary pól. W samym mieście woda podtopiła nowo otwarte centrum handlowe na ul. Białogórskiej, budynek komunalny i domy prywatne na ul. Bema oraz działki położone nad Sanem. Straż pożarna miała pełne ręce roboty przy wypompowywaniu wody z piwnic.

O szczegółach czytaj na str. 3.



Nie żyj na tej Ziemi jak ktoś obcy,
jak turysta na łonie natury.
Żyj na tym świecie jak w domu ojca.
Ufaj ziarnu, ziemi, morzu,
lecz przede wszystkim zaufaj człowiekowi.
Kochaj chmury, maszyny, książki,
lecz przede wszystkim kochaj człowieka.
Wczuj się w smutek usychającej gałązki,
gasnącej gwiazdy, konającego zwierzęcia,
lecz przede wszystkim odczuj ból i smutek człowieka.
Raduj się dobrami ziemi,
ciesz się cieniem i blaskiem,
raduj się każdą porą roku,
lecz przede wszystkim raduj się tym, że jest człowiek.

Święto Ziemi

22 kwietnia obchodziliśmy Światowy Dzień Ziemi. W wielu sanockich szkołach przygotowano z tej okazji liczne konkursy, akademie i sesje ekologiczne. Tradycyjnie już do akcji włączyli się też harcerze. O przebiegu tych imprez napiszemy w następnym „TS”. Dziś wszystkim naszym Czytelnikom – dużym i małym – dedykujemy fragment zaczerpnięty z okolicznościowej ulotki wydanej przez KH ZHP Ziemi Sanockiej. W nawale codziennych obowiązków, w pogoni za lepszym jutrem, może warto przystanąć choćby na chwilę, by zastanowić się – po co i jak żyjemy?..

PRZEDSIĘBIORSTWO
Okno-Res
w promocji wiosennej!
Od 1 do 30 kwietnia '98
**To jedyna okazja
aby mieć nowe okna ...
zostawiając w rozliczeniu stare.**



SANOK, Hala Targowa Ip. Tel. (0 13) 463 66 63

NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 24.04 Aleksandra, Feliksa, Grzegorza i Horacego
- 25.04 Jarosława, Marka, Wasyla i Elwiry
- 26.04 Fidelisa, Klaudiusza, Marii i Marzeny
- 27.04 Felicji, Teodora, Teofila i Zyty
- 28.04 Ludwika, Marii, Pawła i Walerii
- 29.04 Katarzyny, Piotra, Rity i Roberta
- 30.04 Jakuba, Katarzyny, Marjana i Marjanny

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

*Kiedy kwiecień z deszczem odchodzi,
zimny maj nadchodzi*

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 24.04 Międzynarodowy Dzień Solidarności Młodzieży

VADEMECUM

SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2

Wypożyczalnia dla dorosłych: 10.00-18.00, pon., sob. 10.00-15.00

Wypożyczalnia dla dzieci: 10.00-17.00, pon. 10.00-15.00 sob. - nieczynne

Czytelnia: 10.00-18.00, pon., sob. 10.00-15.00

Książki mówione: środy 10.00-18.00.

Muzeum Historyczne (Zamek)

czynne: od 16 września do 15 czerwca - 9.00-15.00.

od 16 czerwca do 15 września - 9.00-17.00

Ekspozycje stałe - Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego tel. 463-16-72

Czynne codziennie 8.00-18.00.

Ceny biletów: normalne 5,00 zł, ulgowe 3,00 zł, niedziela - bezpłatnie

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42

- Gielda Numizmatyczna. Każda pierwsza niedziela miesiąca.

- Wystawa artysty fotografika Henryka Rogozińskiego z Białegostoku (sala wystawowa)

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

- do 30 kwietnia - Wystawa prac Konkursu Twórczości Dziecięcej „Plastyka”

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

Młodzieżowy Dom Kultury Plac Św. Michała 6, tel. 463-09-15

Korporacja Literacka

- 24 kwietnia 17.00-18.00 - dyżur w MDK pełni Tomasz Korzeniowski

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78

Kino „Pokój” ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47

24-30 kwietnia, godz. 20.00 „Amistad”, USA, 15 lat

27 kwietnia-3 maja, godz. 18.00 „Spona”, Polska, 10 lat

ZAGÓRZ

Środowiskowy Dom Samopomocy ul. ks. J. Winnickiego 1a, tel. 462-24-00

- Bezpłatna pomoc ofiarom przemocy domowej.

18 kwietnia Kluby Seniora Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej żegnały swoją Koleżankę i Przyjaciółkę Julię Żmudową.

Pozostanie pamięć

W imieniu Klubów wystąpiła Zofia Nakonieczna - Sekretarz Zarządu PKPS w Sanoku, żegnając zmarłą takimi oto słowami: *Wielką pozostawiła pustkę tym odejściem swoim tak rodzinie jak i najbliższym. Żegnamy Cię dzisiaj jako osobę szlachetną, życzliwą i wielkiego serca. Urzekłaś wszystkich swoją pogodą ducha. Długo będziemy Ciebie wspominać i patrzeć na puste krzesło w Klubie. Dzieciom Twoim pozostawiłaś nieutulony żal, braknie im matki pełnej miłości, troski i poświęcenia.*

Julio, dla nas w Klubie Seniora pozostaniesz wzorem godnym naśladowania. Twoja szlachetna postać trwać będzie zawsze w naszej pamięci.

Zarząd Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Oddział Miejski w Sanoku, informuje, że w Biurze Związku - Sanok, ul. Rynek 15, w poniedziałki, środy i piątki w godz. 9.00-13.00 zbierane są podpisy do Parlamentu RP o zmianę sposobu waloryzacji emerytur i rent z cenowej na płacową. Płacowa waloryzacja była znacznie korzystniejsza od obecnej - cenowej.

APEL

Nasz protest uzasadniamy tym, że składkę na ZUS płaciliśmy procentowo od naszych płac, a nie od wzrostu cen.

Prosimy o zgłaszanie się w Biurze z dowodem osobistym.

Wydział Oświaty i Wychowania Urzędu Miasta w Sanoku przypomina zainteresowanym

że w przedszkolach i żłobkach samorządowych przyjmowane są zgłoszenia dzieci na rok 1998/99.

Zapisu dziecka należy dokonać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 maja 1998 r.

Szczegółowe informacje dotyczące zasad przyjmowania dzieci udzielane są w poszczególnych placówkach.

KRONIKA POLICYJNA

* W nocy z 16 na 17 kwietnia nieznanymi sprawcami włamał się do fiata ducato zaparkowanego na przybłokowym parkingu na ul. Traugutta. Złodziej, który dostał się do środka pojazdu prawdopodobnie przy użyciu „pasówki”, przywłaszczył sobie radioodtwarzacz panelowy Philips o wartości 700 złotych.

* Takie same straty poniósł właściciel roweru górskiego Glo-bike, który ukradziono z piwnicy bloku na ul. Armii Krajowej. Włamania dokonano między 16 a 18 kwietnia.

* Kolejny „góral” padł łupem złodzieja w nocy z 17 na 18 kwietnia. Tym razem obiektem złodziejskich poczynań stała się jedna z piwnic na ul. Sadowej. Skradziono z niej jednoślada o nazwie Broklins oszacowany na 600 złotych.

* Nieletni Adrian Z. kierujący bez uprawnień niezarejestrowanym motocyklem potrącił 5-letniego Krzysztofa D., który niespodziewanie wybiegł na jezdnię. Dziecko z ranami głowy oraz ogólnymi obrażeniami ciała zostało przewiezione do szpitala. Wypadek zdarzył się 18 kwietnia w Łodzinie.

* Kilka drobnych zabawek, torebki z szamponem oraz wkłady do piór kulkowych przywłaszczył sobie złodziej, który z 18 na 19 kwietnia włamał się do kiosku Ruch na Al. Wojska Polskiego. Straty wyniosły 320 złotych, przy czym wartość skradzionego towaru oszacowano zaledwie na 20. Pozostała część kwoty to koszt rozbitej przez włamywacza szyby.

* Do kolejnego wypadku doszło 20 kwietnia na ul. Lipińskiego, vis a vis dworca PKS. Około 17.30 pod koła jadącej w kierunku Zagórza skody felci dostał się 34-letni Bogusław P., który niespodziewanie wtargnął na jezdnię. Pieszy z ogólnymi obrażeniami ciała trafił do sanockiego szpitala. Stan upojenia alkoholowego, w jakim się znajdował, okazał się tak znaczny, że uniemożliwił przeprowadzenie badania alkomatem. Stopień nietrzeźwości poszkodowanego znany będzie dopiero po przeprowadzeniu badań krwi.

Mali artyści

20 kwietnia w Osiedlowym Domu Kultury „Puchatek” młodzi artyści-plastyki spotkali się na wernisażu prac Wojewódzkiego Konkursu Twórczości Dziecięcej „Plastyka”. Była to już jego jedenasta edycja.

Uczestnicy konkursu podzieleni zostali na trzy grupy wiekowe. W grupie A znalazły się dzieci od 0 do 3 klasy. W grupie B od 4 do 6 klasy, a w grupie C od 7 do 8 klasy. Na konkurs nadeszło 216 prac, z których 40 zakwalifikowano na wystawę. Placówki, które uczestniczyły w konkursie to SP 1 i SP 2 z Ustrzyk Dolnych, Spółdzielczy Dom Kultury KSM z Krosna, SP z Monasterca, SP z Zarszyna, SP z Beska, SP 1, SP 8, SP 9 z Sanoka, SP z Brzozowa, Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”, Młodzieżowy Dom Kultury oraz Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”.



W konkursie przyznano dziewięć nagród. Otrzymali je Kamila Roszniowska, Ewa Haudek, Kuba Pelczar, Justyna Penar z Osiedlowego Domu Kultury „Puchatek” oraz Klaudia Sokołowska i Magdalena Drwięga z SP 1 w Sanoku. Nagrody powędrowały również do trójki dzieci z Brzozowa: Arkadiusza Płonki, Justyny Zwolińskiej i Kai Kusak. Wyróżnienia otrzymali: Katarzyna Adamska, Anna Poziomkowska, Paulina Sawicka, Katarzyna Kurek (ODK „Puchatek”), Katarzyna Sońnicka i Karolina Ruchlewicz (MDK) oraz Maciej Pleśnar i Hubert Wojtas (SP 9 Sanok), Marta Barud i Karolina Szalc (SDK Krosno), Magdalena Długosz, Iwona Majda, Natalia Szaro i Maria Janiga (SP Brzozów), Iwona Kulikowska (Zarszyn).

Prace oceniali artyści malarze: Zdzisław Twardowski, Zofia Kaliniecka oraz Maria Gajda. Większość prac była malowana farbami i wyklejana różnymi materiałami np. włóczką czy papierem. Organizatorzy bardzo serdecznie zapraszają wszystkich na wystawę - będzie czynna do 30 kwietnia.

K. Mogiła

Nauczycielskie wybory

Podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego Gminy Sanok wybrano zarząd na kolejną kadencję. Nowym prezesem została Maria Janiszewska.

Wyboru dokonano w głosowaniu tajnym, kandydowali też Bogusław Bogaczewicz i Maciej Michoń. Dotychczasowy prezes Mieczysław Mazur (przewodzący przez 3 kolejne kadencje, zyskując powszechne uznanie w środowisku nauczycielskim) został prezesem sekcji emerytów, a także - wraz z Marią Janiszewską - delegatem na zjazd okręgu ZNP. Obok wymienionych w zarządzie oddziału znaleźli się: Jolanta Gruszczynska, Leontyna Krowiak, Jadwiga Kozak, Elżbieta Wójcik, Jan Figiel, Jan Dżoń i Grzegorz Seryło. Natomiast komisję rewizyjną tworzyć będą Stanisław Adamiak, Renata Olearczyk i Gabriela Szydłak.

(b)

WSZYSTKIM, którzy byli z nami w tych najsmutniejszych dniach oraz tak licznie towarzyszyli w ostatniej drodze najukochańszej Mamy, Babci i Prababci

Ś P JADWIGI LISOWSKIEJ

składamy serdeczne podziękowanie

córka i synowie
z rodzinami

DYŻURY W RADZIE MIASTA

465-28-06

27 kwietnia
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Ryszard Karaczkowski
w godz. od 16⁰⁰ do 18⁰⁰

30 kwietnia
dyżur pełni
radny
Zygmunt Żyłka
w godz. od 17⁰⁰ do 18⁰⁰

Młodzieżowa Rada Miasta Sanoka

pełni dyżur w Urzędzie Miasta w pok. nr 65 w każdy wtorek w godz. 12.00-15.30

Spotkanie z pisarzem

Dziś o godz. 17.00 w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej (ul. Lenartowicza 2) odbędzie się wieczór autorski Lesława Myczkowskiego, autora książki *Na początku był dwór*. Przedstawia ona barwną panoramę świata ziemian sanockich z okresu II Rzeczpospolitej i lat okupacji, opartą na rodzinnej tradycji i osobistych wspomnieniach autora.

Szczegóły na str. 6.

Nie tylko matematyka

Wczoraj w I Liceum Ogólnokształcącym odbył się finał Wojewódzkiego Konkursu Matematycznego dla uczniów szkół ponadpodstawowych, któremu od lat patronuje Wojewódzki Ośrodek Metodyczny w Krośnie. Tegoroczna jego edycja jest 15. z kolei. Uczestnikami finału byli laureaci przeprowadzonych wcześniej eliminacji rejonowych.

Konkurs przebiegał w dwóch kategoriach - indywidualnej, przeznaczony dla uczniów klas I-II oraz drużynowej, w której startowała młodzież z klas I. Prawo wystawienia drużyny miały tylko te szkoły, których uczniowie zakwalifikowali się do finału w grupie indywidualnej. Sanok reprezentowała młodzież z I i II LO w Sanoku. Nad prawidłowym przebiegiem konkursu czuwał Marek Cyoń - nauczyciel matematyki z II LO, który jednocześnie pełni funkcję metodyka w WOM w Krośnie.

W Zespole Szkół Technicznych przeprowadzono natomiast wojewódzki finał Ogólnopolskiego Turnieju Motoryzacyjnego dla uczniów szkół ponadpodstawowych. Jego głównymi organizatorami są Ministerstwo Edukacji Narodowej, Komenda Główna Policji oraz Polski Związek Motorowy. W finale startowały zespoły, które wcześniej wygrały eliminacje rejonowe. Sanok reprezentowany był przez dwie drużyny - Zespołu Szkół Technicznych oraz Zespołu Szkół Mechanicznych.

O wynikach matematycznych i motoryzacyjnych zmagani w Krośnieńskim poinformujemy w następnym „TS”.

/k/

IV Spotkanie Młodych Poetów

odbędzie się 26 kwietnia o 17.00 w Kawiarence Franciszkańskiej „U Mnicha”. Tym razem swoją twórczość będą prezentowały uczennice z klasy VII „c” i VIII „c” z SP nr 9 w Sanoku. Zainteresowanych poezją serdecznie zapraszamy.

Państwo Sanok w Sanoku

– Kiedy do PTTK-u wpłynęło zlecenie na oprowadzenie po Sanoku państwa Sanok z USA, sądziliśmy, że ktoś się pomylił i w miejsce nazwiska wpisał nazwę miasta. Dopiero później okazało się, że wszystko jest w porządku i ci ludzie naprawdę tak się nazywają... – opowiada Robert Bańkosz, który wystąpił w roli przewodnika amerykańskich gości.

Gloria i Michael Sanok są małżeństwem. O istnieniu Sanoka dowiedzieli się przed 20 laty od swego kuzyna, który był w Polsce. Postanowili wówczas, że kiedyś wybiorą się w podróż za „wielką wodę” i odwiedzą miasto, które nazywa się tak samo jak oni. Zamiar swój zrealizowali dopiero po przejściu na emeryturę, łącząc przyjemne z pożytecznym. Pani Gloria, która przez wiele lat pracowała w USA jako wykładowca na wyższej uczelni, zatrudniła się w charakterze lektora języka amerykańskiego w jednej z warszawskich szkół. Kiedy minął termin umowy, wraz z mężem wyruszyli w podróż do „swego” miasta.

– Nasi goście okazali się przemyślnymi ludźmi. Sanok bardzo im się podobał. Na każdym kroku podkreślali, że jest piękny i wyrażali swą radość z możliwości jego zobaczenia. Byliśmy ciekawi, czy wiedzą coś o swoich przodkach i pochodzeniu swego nazwiska. Okazało się, że rodzina Michaela ma polskie korzenie – jego pradziadek pochodził spod Poznania i wyemigrował do Ameryki w 1865 roku. Nie wiedzieli jednak nic bliższego o samym nazwisku. Potwierdzili tylko, że nosi je wiele osób wśród ich bliższych i dalszych krewnych – mówi Maria Grządziel, która wraz z Robertem Bańkoszem oprowadzała amerykańskich gości po naszym mieście, pełniąc rolę tłumacza.



Sanocki skansen zachwycał swymi zabytkami Michaela Sanoka. Z lewej: Maria Grządziel

Państwo Sanok odwiedzili m.in. Muzeum Historyczne, górę parkową z kopcem Mickiewicza oraz skansen. Szczególnie ten ostatni wywarł na nich duże wrażenie – z zachwytem wypowiadali się o zgromadzonych w nim zabytkach. Zaproszeni do odwiedzenia Sanoka w 2000 roku, kiedy to miasto obchodzić będzie 850-lecie pierwszej wzmianki o nim w źródłach historycznych, odpowiedzili, że kto wie... Po powrocie do domu przysłali swym przewodnikom kartkę z podziękowaniami i życzeniami świątecznymi oraz pamiątkowe zdjęcie.

/jot/

A deszcz padał i padał...

Jeszcze w poniedziałek o godz. 14.00 nic nie zapowiadało tak groźnej sytuacji, do jakiej doszło kilkanaście godzin później. Znajdujący się na terenie Stomilu punkt pomiarowy na Sanie wskazywał w tym czasie poziom 2,35 m. Nieustające opady deszczu w Bieszczadach i przybór rzek, spowodowały jednak, że poziom wody w Sanie podnosił się z godziny na godzinę – średnio o 20 cm. O 19.00 osiągnął 2,80 m przekraczając stan ostrzegawczy, a o 1.30 w nocy woda podeszła na wysokość 3,80 m wyznaczając stan alarmowy. Kulminacja nastąpiła o 6.30 we wtorek – wówczas San osiągnął poziom 4,52 m.

– Było to zgodne z naszymi przewidywaniami – cały czas utrzymywaliśmy bowiem kontakt z Soliną, która o 20.00 w poniedziałek zrzuciła wodę w ilości 50 m³/sek, a cztery godziny później – już 250 m³/sek! Dopływ wody do zbiornika był tak duży, że jego rezerwy w ciągu godziny malały o dwa miliony m³! Zrzut został wymuszony – nie było po prostu innego wyjścia. A co stałoby się, gdyby Soliny nie było? Pływałby cały Sanok i wszystkie okoliczne wioski! Na podstawie przekazywanych nam z elektroni informacji obliczyliśmy, że najwyższa fala dotrze do nas między 6.30 a 7.00 rano. I tak się stało. Podtopiło trochę nowe centrum handlowe i budynki na Bema oraz – jak zwykle – działki nad Sanem. Dzięki pomocy Jednostki Wojsk Nadwiślańskich udało się zabezpieczyć najbardziej zagrożony rejon w okolicy ul. Białogórskiej. Gdyby nie ta pomoc, centrum poniosłoby na pewno znacznie większe straty. SPGM pomagało przy zabezpieczaniu budynku na Bema. Tam poziom wody sięgnął około 0,5 m przy ścianie – zalane zostały piwnice i hydrofornia. Do akcji włączyło się też SPGK, mogliśmy liczyć również na pomoc straży granicznej i GOPR-u. Bardzo pozytywnie oceniam współdziałanie wszystkich służb – sprawdzili się doskonale w akcji – stwierdził Bolesław Jakubowski, wiceprzewodniczący Miejskiego Komitetu Przeciwpowodziowego przy Urzędzie Miasta.

Woda w Sanie opadała bardzo wolno. O godz. 8.00 we wtorek jej poziom wynosił 4,48 m, później malał średnio o 4-5 cm na godzinę. We wczesnych godzinach rannych następnego dnia zszedł poniżej stanu alarmowego. O 8.00 było 3,28 m.

Równie poważna sytuacja była w gminie Sanok. Woda zalała duży obszar pól uprawnych. Najbardziej pod tym względem ucierpiał Zabolotce, Trepcza, Jurowce, Tyrawa Solna, Mrzygłód, Prusiek, Pisarowce, Międzybródz, Pakoszówka, Srogów Dolny, Falejówka i Niebieszczany. W Prusieku został podtopiony Dom Nauczyciela, a w Tyrawie Solnej woda zniszczyła drogę na odcinku około 0,5 km. Przez kilka godzin zablokowany został dojazd do mostu w Dobrej. Nie było na szczęście konieczności ewakuacji ludzi ani zwierząt.

Z informacji przekazanych „TS” przez zastępcę wójta gminy Mariana Futybę, który pełni również funkcję szefa Gminnego Komitetu Przeciwpowodziowego, wynika, że współpraca komitetu z OSP i policją była bardzo dobra. Wspólne wyjazdy w teren pozwalały na bieżąco śledzić sytuację powodziową na terenie gminy.

Joanna Kozimor

W porządku tej sesji znalazły się sprawy budżetowe, gruntowe, społeczne i bieżące. Było ich tak wiele i wymagały tyle czasu, że jedno posiedzenie stało się niewystarczające, chociaż trwało do późnych godzin popołudniowych. Zarządzono więc, że 29 kwietnia radni zbiórą się ponownie.

Zanim przyjęto obszerny ponad 20 punktowy porządek radny Marian Kawa zaproponował wycofanie wniosku burmistrza dotyczącego Gminnego Programu Ochrony i Regulacji skutki uwolnienia cen energii argumentując, że nie idą za nim zmiany w uchwale budżetowej zatem nie niesie on żadnych zmian na lepsze. Radny wyraził też oczekiwanie, że rada zajmie się problemem, który dziś ma być rozpatrzony. Chodzi o proponowane przesunięcie wyborów na jesień, co pozostawi na kilka miesięcy władzę w rękach zarządów, bo rady nie będą funkcjonować. Myślę, że jakieś stanowisko w tej sprawie podejmiemy – wyraził nadzieje radny. Z kolei Marek Zakrzewski proponował, aby z uwagi na licznych gości – przeważnie byli to właściciele działek, którzy złożyli zarzuty bądź protesty do projektów planów zagospodarowania przestrzennego sanockich dzielnic – odpowiednio zamienić porządek obrad.

Wiceburmistrz Piotr Mazur zauważył, że wypowiedź radnego Kawy można przyjąć jako głos merytoryczny w dyskusji. Opracowany i przedstawiony radnym program bowiem pozwoli starać się o pozyskanie pomocy z budżetu państwa – chodzi o kwotę 100 tysięcy

Komunikat

Organizatorzy uroczystości miejskich w 207. Rocznicę Uchwalenia Konstytucji 3-Maja uprzejmie proszą wszystkich zainteresowanych o zgłoszenie chęci złożenia kwiatów pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki w dniu uroczystości. Zgłoszenia przyjmowane będą w Urzędzie Miasta, pokój 63 – tel: 46 52 828 w godzinach pracy urzędu.

Przysięgali żołnierze

Honor dla ojczyzny

Najmłodszy rocznik żołnierzy z sanockiej jednostki wojskowej jest już po przysiędze. Stu dwudziestu dziewięciu rekrutów z marcowego poboru oddało honor ojczyźnie, przyrzekając walczyć za nią do ostatniej kropki krwi.

Ceremonia miała uroczystą oprawę, przybyło wielu notabli. Po tradycyjnym meldunku i wciągnięciu flagi na maszt żołnierze złożyli przysięgę, błogosławieni przez kapelana jednostki podporucznika Krzysztofa Jamrozika. Następnie przysięgła pora na przemówienia. Głos zabrali kolejno wojewoda krośnieński Bogdan Rzońca, burmistrza Sanoka Edward Olejko, dowódca jednostki major Andrzej Jerzy Herbaczewski, matka jednego z młodych wojaków oraz przedstawiciel składających przysięgę. Potem odczytano okolicznościowy rozkaz, a poborowym, którzy wyróżnili się podczas szkolenia unitarnego, wręczono listy pochwalne. Ceremonię zakończyła defilada.

Wśród przysięgających wielu było chłopaków z Sanoka i okolic, choć nie brakowało też rekrutów z dalszych części kraju. Na uroczystość przyjechały ich rodziny, przyjaciele i oczywiście dziewczyny. Żołnierze mogą mówić o szczęściu, że przysięga wypadła tuż przed świętami Wielkanocnymi. Dzięki temu każdy z nich otrzymał 5-dniowy urlop. Co dla chłopaków, którzy jadą na pierwszą przepustkę, znaczy prawie tydzień z ukochaną wiedzą najlepiej ci wszyscy, którzy kiedyś musieli się zadowolić 36 godzinami...

(blaz)

cy złotych. Pozostali radni widać mieli podobny pogląd gdyż w liczbie 13 byli przeciw wnioskowi, za którym opowiedziały się tylko 3 osoby i w wyniku tego radni będą debatować nad programem osłonowym na drugiej części sesji.

Nie zamieniono też punktów porządku obrad zatem zmiany budżetowe omawiano w obecności licznych mieszkańców. Zmiany te dotyczą:

LXXV Sesja Rady Miasta

1) uchylenia podjętej 24 marca 1998 roku uchwały w sprawie zaciągnięcia długoterminowego kredytu na sfinansowanie rekultywacji wysypiska śmieci i remont SDK-u, gdyż Regionalna Izba Obrachunkowa dopatrywała się w tej uchwale usterek formalnych – uchwała nie precyzowała, do których banków Gmina Sanok wystąpi o kredyt ani nie wskazywała sposobu i terminu jego spłaty;

2) korekty zapisów uchwały Rady Miasta z dnia 15 stycznia 1998 w sprawie budżetu miasta na 1998 rok, w której błędnie zaklasyfikowano do działu „opieka społeczna” wydatki w kwocie: 10.000 zł na utrzymanie klubów i stowarzyszeń związanych z opieką społeczną. Zdaniem RIO kwota ta winna się znaleźć w dziale „pozostała działalność”.

Jakkolwiek zmiana ta miała charakter nieistotny, formalno-porządkowy radny Podkaliccki poprosił o wskazanie zadań i adresatów, do których kierowane są omawiane środki. Jak wyjaśnił Skarbnik miasta potrzeby w tym zakresie rozpoznaje i wnioski zbiera MOPS a decyzje podejmuje Zarząd Miasta Sanoka i uzupełnił, że adresatami tych środków są organizacje niepełnosprawnych, Polski Związek Głuchych, Diabetyków Niewidomych i inne.

3) wprowadzenia do budżetu miasta dochodów z tytułu podatku od nieruchomości od osób prawnych w kwocie: 255.000 zł z przeznaczeniem tych dodatkowych dochodów na dotację do usług komunalnych świadczonych

przez SPGK Sp z o.o. Jak wyjaśnił skarbnik Kazimierz Kot na mocy orzeczenia NSA nastąpiła zmiana sposobu naliczania podatku od nieruchomości od osób prawnych. Nowy sposób naliczania – od wartości brutto nieruchomości jest korzystniejszy, tak naliczony podatek jest wyższy.

Odnosnie dyspozycji tych dodatkowych środków przewodniczący Komii

sji Finansowej Zygmunt Podkaliccki stwierdził, że spółka jest własnością gminy, zapewnia pracę znacznej grupie ludzi i ta dotacja ma charakter pomocowy nie tylko dla tego działającego na warunkach rynkowych zakładu ale i dla wszystkich odbiorców usług SPGK. Uchwała podjęta w tej sprawie przeszła 12 głosami za, przy 4 przeciwnych i 8 wstrzymujących się.

Dokończenie sesji na str. 9.

Drukarnia sitodrukowa
Pracownia plastyczna
Biuro Reklamy Solus
Sanok, ul. Kazimierza Wilk. 3/21
tel. 4636007, fax 4641059

Dziś ankieta

Do dzisiejszego wydania „Tygodnika Sanockiego” dołączyliśmy ankietę skierowaną do osób zainteresowanych poprawą sytuacji mieszkaniowej poprzez zakup mieszkania. Mogą w tym pomóc obligacje komunalne, które zamierza wyemitować Gmina Miasta Sanoka. Ankiety – mamy nadzieję – poszerzą wiedzę o zamiarach Państwa i to pozwoli nam opracować optymalny projekt emisji.

Urząd Miasta

Udział sanockich akordeonistów w wileńskim konkursie był pokłosiem ich znakomitego występu podczas III Międzynarodowych Spotkań Akordeonowych w Sanoku. Uczestniczący wówczas w pracach jury prof. Ryszard Swiackiewicz z Konserwatorium w Wilnie, urzeczony występem obojga młodych muzyków, zaprosił ich na Litwę wraz z opiekunem i nauczycielem Andrzejem Smolikiem. Marysia została zaproszona do udziału w konkursie, Maciek zaś – jako laureat wielu międzynarodowych festiwali akordeonowych we Włoszech, Niemczech i Polsce – wystąpił z własnym recitalem podczas jednego z towarzyszących imprezie koncertów.

Sanoczanka, na co dzień uczennica SP w Besku, startowała w kategorii wiekowej do lat 16, w której zaprezentowała się 22 akordeonistów z Litwy, Łotwy, Białorusi i Polski. Pokonała ich, zdobywając rekordową liczbę 195 punktów na 200 możliwych. W nagrodę otrzymała piękny szklany puchar w kształcie kuli oraz dyplom. Jury podkreślało profesjonalizm wykonywanych przez nią podczas przesłuchań konkursowych utworów, a jej wrodzona skromność i urok osobisty podbiły serca 400-osobowej publiczności, która szczerze wypełniła ogromną salę wileńskiej Akademii Muzycznej w czasie koncertu laureatów.

Wileńskie sukcesy sanockich akordeonistów

Równie gorące brawa zebrał Maciek za swój solowy recital, za który otrzymał od organizatorów specjalny dyplom uznania. Wirtuozowsko wykonane przez niego bardzo trudne utwory D. Scarlatti, E. Derbieni, W. Siemionowa, B.K. Przybylskiego i G. Rossiniego zostały owacyjnie wręcz przyjęte przez zgromadzonych w sali kameeralnej Konserwatorium Wileńskiego słuchaczy, którzy domagali się bisów. Z podobnym entuzjazmem przyjęli oni występ Marysi i Maćka w duecie, w II części koncertu.

Wszystkie występy sanoczanki zarejestrowała litewska telewizja, sporo miejsca poświęciła im też litewska i polonijna prasa (m.in. Kurier Wileński), w której ukazały się obszerne teksty wraz ze zdjęciami młodych muzyków.

oprac. /jot/

Biuro Rachunkowe Biegłych Rewidentów „EKSPERT 5”
w Sanoku, ul. Krakowska 2, tel. 4640190

poleca usługi w zakresie:

- badania sprawozdań finansowych,
- prowadzenia ksiąg rachunkowych,
- rozliczeń podatkowych,
- doradztwa w zakresie rachunkowości oraz podatków itp.

Zapraszamy

Radio BIESZCZADY 89,50 FM
AGENCJA REKLAMY
Sanok, ul. Chopina 10
tel. 463-67-89

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie własnościowe przy ul. Armii Krajowej w Sanoku, I piętro, 45 m², do zamieszkania od zaraz, tel. 463-01-68.
- ★ Atrakcyjny teren na tzw. Dąbrówce Ruskiej, tel. 463-74-41 (po 20.00).
- ★ Lokal 57 m² lub wynajmę pod sklep, biuro, gabinet lub zakład usługowy, tel. 463-40-72.
- ★ Komfortowe mieszkanie (I p.) – centrum Sanoka, tel. 463-61-86 (od 8.00-15.30).
- ★ Komfortowy dom blisko Sanoka i na działkę gospodarczą, cena ok. 200.000 zł, tel. 463-61-86 (od 8.00-15.30).
- ★ Działkę budowlaną częściowo uzbrojoną pow. 17 a w Pisarowcach, tel. 463-01-88 (po 19.00).
- ★ Garaż murowany, roczny, blacha falista, wytykowany, elektryka przy Stróżowskiej, cena 10.000 zł, tel. 463-63-87.
- ★ Dom drewniany z ogrodem 18 a + budynek gospodarczy (woda, gaz) w Krzemiennej – gmina Dydnia woj. Krosno, tel. Sanok (013) 463-23-53.



**OD PROJEKTU
DO POZWOLENIA
NA BUDOWĘ**

Gotowe projekty domów jednorodzinnych

Garaży, budynków gospodarczych i innych
Załatwiamy pozwolenia na budowę
Pełna obsługa geodezyjna

Sprzedaj:
ul. Sikorskiego 7, tel. 463-61-86
ul. Kościuszki 31, tel. 463-51-60 w. 31
38-500 Sanok „GEO-TOM”

- ★ Lokal 27 m² na Orzeszkowej (sklep-usługi) – dawny sklep obuwniczy, tel. 469-87-03.
- ★ Działkę letniskową w Lisznej na Sa-nem 2x14 a, tel. 463-29-38.
- ★ Mieszkanie M-3 50,2 m² (III p.) na os. Słowackiego wiad. ul. Jasna 3, tel. 463-34-89.
- ★ Działkę budowlaną 74 a Gmina Czerteż na trasie Krosno-Sanok, tel. (032) 299-29-93.
- ★ Mieszkanie własnościowe, komfortowe, 34,6 m² – 2 pokoje, tel. 463-15-38 (po 17.00).
- ★ Sklepik o wymiarach 6x4 m (ocięplony) wraz z regałami, z lodówką i zamrażarką, cena do uzgodnienia, tel. (013) 463-40-61 (po 16.00) lub (090) 39-54-88.
- ★ Mieszkanie M-5 72,5 m² – 4 pokoje (parter), cena 1190 zł za m² lub zamienię na dom, tel. 463-42-68 (po 19.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 45 m² w Sanoku ul. Zamkowa, tel. 464-14-30 (wieczorem).
- ★ Mieszkanie własnościowe 58 m² w centrum Sanoka (III p.) oraz tanio nową sukienkę do Komunii Św., tel. 463-01-96.
- ★ Mieszkanie 39 m² w centrum Sanoka – Rynek, tel. (017) 854-51-98 (po 16.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 35 m² – 2 pokoje przy ul. Langiewicza, tel. 463-66-74.
- ★ Mieszkanie 62,5 m² (II p.) – 3 pokoje, loggia, telefon, b. dobra lokalizacja, Sanok ul. Kochanowskiego 12, tel. 463-50-25.
- ★ Działkę budowlaną 5,9 a uzbrojoną na ul. Okrzei, tel. 463-14-69.
- ★ Nowo wybudowany dom jednorodzinny parterowy w Pisarowcach, tel. 467-21-14 lub 467-22-11.
- ★ Mieszkanie 64 m² (I p.) na os. Waryńskiego, tel. 467-21-14 lub 467-22-11.
- ★ Dom murowany 215 m² w stanie surowym w Sanoku wraz z działką 5 a, tel. 463-24-72.
- ★ Mieszkanie własnościowe 45 m² (I p.) ul. Langiewicza w Sanoku, tel. 463-18-57 lub (090) 29-44-70.

- ★ Mieszkanie własnościowe 58 m² ul. Cegielniana 14, tel. 463-20-22.
- ★ Mieszkanie 36 m² (I p.) ul. Zamkowa, tel. 463-06-64 (po 20.00).
- ★ Mieszkanie komfortowe – 2 pokoje, loggia, telefon, kablówka (I p.) ul. Langiewicza, tel. 463-15-76 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie 40 m² (II p.) – pokój, kuchnia w centrum miasta, ul. Kościuszki, tel. 463-24-74.
- ★ Dom 14 km od Sanoka, tel. 463-50-67.
- ★ Mieszkanie 48 m² (parter) oraz meble kuchenne, chłodziarkę, dywan, tel. 464-92-54.

Zamienię

- ★ Mieszkanie 58 m² (IV p.) – 4 pokoje na 2-pokoje do 2-go piętra lub sprzedam, tel. 463-30-83.
- ★ Zamienię mieszkanie własnościowe 33,5 m² na większe z loggią do I piętra, tel. 464-95-90.
- ★ Mieszkanie komunalne 23 m² w centrum miasta zamienię na większe, tel. 463-53-88.

Kupię

- ★ Działkę budowlaną w Sanoku, tel. 464-92-54.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Garaż murowany przy ul. Stróżowskiej, tel. 464-10-68.
- ★ Lokal w pawilonie obok Hali, wiad. Hala Targowa, stoisko nr 4 I.p.
- ★ Wydzierżawię halę 283 m² pod wszelką działalność gospodarczą, c.o., gaz, woda miejska, duży plac manewrowy, tel. 463-39-98.
- ★ Wydzierżawię lokal na działalność gospodarczą ul. Zamkowa 3, tel. 463-11-68 (po 15.00).

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Mieszkania, tel. 463-01-65 (8.00-16.00).
- ★ Mieszkania 50-70 m² na terenie Sanoka, Leska lub okolicy, tel. 461-24-93 (po 16.00).
- ★ Pilnie poszukuję mieszkania do wynajęcia w Sanoku najchętniej na os. Robotnicza, tel. 463-40-84.

NIE PRZEPLACAJ!!!

FARBY – najtaniej

ul. Dworcowa 5, tel. 090/346-257
ul. Mickiewicza 6, tel. 463-19-35
ul. Stankiewicza 2, tel. 463-47-88

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Volkswagen passata 1600 diesel (1981), metalic, alufelgi, stan techniczny dobry, cena ok. 6700 zł, tel. 463-40-07.
- ★ Audi 80 (1990) 1,9 diesel, tel. 463-18-14 (10.00-17.00), 464-93-28 (po 17.00).
- ★ Fiata 126 bis (1989), kolor biały, przeb. 82 tys. km, cena 3.000 zł, tel. 463-21-42.
- ★ Ciągnik C-360, C-3603P, zastawę 1100, tel. 463-35-28.
- ★ Poloneza 1,5 SLE (1990), kolor bordo, przebieg 52 tys. km, tel. 462-23-23.

USŁUGI MEDYCZNE

ZESPÓŁ SPECJALISTYCZNYCH GABINETÓW LEKARSKICH

SANOK, ul. KOCHANOWSKIEGO 25
Pawilon Handlowo-Usługowy

Nowo otwarty

GABINET STOMATOLOGICZNY

lekarz stomatolog

ANETA BRZĘCKA-SIERADZKA
ARKADIUSZ BRZĘCKI

poniedziałek i czwartek
od godz. 17.00

tel. 467-31-77

ZAPRASZAMY PROMOCJA CENOWA

- ★ Fiata 126p (1989) stan b. dobry, tel. 462-30-61.
- ★ Opla kadeta 1,3 benzyna (1989), 3-drzwiowy, tel. grzecz. 439-52-17 (po 15.00).
- ★ Ciągnik Zetor 7211 (1989/XII), cena do uzgodnienia, wiad. Adam Budziński, Stężnica 2, 38-606 Baligród.
- ★ Fiata 126 p (1987) wersja eksportowa oraz MZ, ETZ-150 (1987), stan dobry, wiad. Bartkowski Kazimierz, Dębna 3.
- ★ Części do lady – most, skrzynia, silnik i inne, tel. 463-44-60 (po 16.00).
- ★ Opla kadeta 1,3 (1985), stan tech. b. dobry, tel. 463-66-58.
- ★ Żuka A-13 blaszaka (1986), tel. 463-61-12.
- ★ Ciągnik C-360 – składaka, wiad. Trepcza ul. Glinice 50.
- ★ Poloneza 1,6 SLE (1989), tel. (013) 462-23-21.
- ★ Renaulta trafika 1000 benzyna 1,6 (1986), podwyższony, stan dobry, cena 13.000 PLN, tel. (013) 463-51-79.
- ★ Motorower simson „Enduro” – stan b. dobry oraz komputer Amiga 1200, cena do uzgodnienia, wiad. ul. Stróżowska 24/20, tel. 464-12-91.
- ★ Fiata tipo 1,4ie (1992), kolor czarny, przeb. 57 tys. km, bogate wyposażenie, tel. 463-49-95.
- ★ Ładę 2107, 1,3 (1987), cena 5.700 zł, stan b. dobry, wiad. Koralewski Tomasz, Wujskie 70.
- ★ Tanio – fiata FSO 1500, tel. 463-29-05 (wieczorem).
- ★ Volkswagena jetę II, (1986) diesel, poj. 1600 ccm, bezwypadkowy, garażowany, tel. 462-29-75 (po 15.00).
- ★ Cinquecento 899 (1994), pierwszy właściciel, tel. 463-12-41.
- ★ Chłodziń MF 14A, przyczepę, tel. 439-50-37.
- ★ Poloneza (1988), cena 3.200 zł, stan dobry, tel. 463-03-22.
- ★ Stara 200 – izotermę (1989), tel. (013) 463-29-91.
- ★ Poloneza caro (1994), przeb. 39 tys. km, kolor srebrny metalik, stan b. dobry, wiad. Zubek Adam, 38-530 Zarszyn, Posada 49 (po 16.00).

RÓŻNE

- ★ Znalazca kamery AKAI proszony o kontakt, tel. 463-62-77 (po 16.00).

Sprzedam

- ★ Maszynę do pisania Łucznicz – 100 zł, tel. 463-40-07.
- ★ Okna i drzwi używane, tel. 463-55-76 (po 18.00).
- ★ Komputer Amiga 500+ z monitorem kolorowym i wyposażeniem, tel. 463-29-08.
- ★ Wyciąg budowlany bez silnika, tel. 463-03-19.
- ★ Pianino stylowe RÖNISCH po renowacji, stan idealny, cena – 30% taniej niż w sklepie, tel. (016) 678-29-11.
- ★ Rower górski „Laser”, tel. 463-34-41.
- ★ Pilnie nową zamrażarkę poj. 180 l, tel. 464-14-85.
- ★ Aparat fotograficzny Samsung ECX 1 200M 38-140 mm, tel. 463-57-27.
- ★ Rower górski Trek 830 z osprzętem, cena ok. 800 zł, tel. 463-09-19 (od 7.00-15.00/pn-pt).
- ★ Oryginalną suknię ślubną, styl empire, tel. 464-16-98.

KRZYŻÓWKA NR 17



Poziomo: 1. Sprzęt operatora filmowego, 6. Niezbędne w karetce pogotowia, 7. Czulek, ozdobna bylina z Brazylii, 8. Składnik gazu ziemnego, 9. Zimowy pojazd gąsienicowy, 10. Wiekowa liczba, 12. Prawy dopływ dolnej Odry, 15. Ambaras, zmartwienie, 18. Nota dla ucznia, 19. Zguba, ubytek, 20. Prawy dopływ górnej Wisły, 21. Wróżba z kart.

Pionowo: 1. Pomieszczenie na zapasy w większym domu, 2. Przodek słońca, 3. Też prezent od św. Mikołaja, 4. Opiekacz, 5. Strona czasopisma, 11. Córka córki, 13. Imitacja towaru, 14. Zespół M. Grechuty, 16. Sąsiadka Litwy i Estonii, 17. Kłęska, nieszcześnie.

Litery z pół ponumerowanych od 1 do 22 w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru „TS”. Na

★ Pustaki żużlowe lekkie parowane (fabryczne), wiad. Sanok ul. Pszen-na 2.

Kupię

- ★ Stemple stropowe, tel. 463-55-76 lub 463-63-42 (po 18.00).
- ★ Fotelik samochodowy dziecięcy, tel. 463-09-80.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Zlecę wykonanie ocieplenia styropianem budynku, położenie kostki, wykonanie ogrodzenia itp., tel. 463-03-22.
- ★ Przyjmę do pracy osobę z wykształceniem budowlanym, tel. 463-61-86 (od 8.00-15.30).

autorów prawidłowych rozwiązań oczekują nagrody (nagrody pieniężne do odebrania w ciągu 10 dni): I – nagroda o wartości 25 zł, II – 15 zł (gotówka), III – wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset Video „Maskotka”, ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

Rozwiązanie krzyżówki nr 15: WSTAŁ PAN CHRYSZTUS Z MARTWYCH NINIE

Nagrody wylosowali:

- I – Joanna Zielińska, ul. Kochanowskiego 26/9
- II – Monika Betlej, ul. Matejki 2
- III – Anita Domowicz, ul. Śliwowa 1/17

Poszukuję pracy

- ★ Język angielski – korepetycje, tel. 463-52-98.
- ★ Ślusarz-mechanik posiadający prawo jazdy kat. A,B,C szuka pracy, tel. 463-30-52 (po 16.00).
- ★ Absolwentka Zespołu Szkół Ekonomicznych i prywatnego studium – Technik Ekonomista pilnie poszukuje pracy, tel. 462-30-24.

ZGUBY

- ★ Zaginęło świadectwo maturalne II LO na nazwisko Pisiak Natalia zamieszkała Sanok ul. Kochanowskiego 7/14, tel. 463-58-28.

Ogłoszenia drobne i reklamy przyjmujemy do poniedziałku

STYROPIAN M-20

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ – NAJNIŻSZE CENY

PŁYTY 1000x500 FREZOWANE – 123,00 zł/m³

PŁYTY 1000x500 NIE FREZOWANE – 116,00 zł/m³

TRANSPORT – GRATIS

P.H.U. MULTI s.c. • ul. II ARMII W.P. 40 (Dąbrówka)
tel. 463-50-44

Komunii nadszedł czas...

Pierwsza komunija św., to dla każdego dziecka chwila bardzo uroczysta i pozostająca w pamięci na całe życie. To również ważne wydarzenie dla całej rodziny i rodziców, a szczególnie mam pragnących, aby ich dziecko wyglądało najładniej.

I tu zaczynają się licytacje. Efekt tego taki, że podniosły nastrój zostaje zepsuty zgrzytem pychy i zawiści. Patrząc na „pięknie” w sztywnych, balowych sukniach, bogato zdobionych koronkami, haftami, sztucznym futerkiem, spoglądające spod oka na „konkurentki”, ich klipsy lub kolczyki, torebki i inne dodatki, można dojść do wniosku, że dla ich rodziców najważniejszy w całej ceremonii jest strój. Strój na pokaz, obnoszony, omawiany i obmawiany w otoczeniu, daje dziecku przedsmak rewii mody.

Wiele matek wręcz rujnuje się finansowo, aby ich dziecko wyglądało najbardziej strojnie. Już kilka miesięcy przed uroczystością zdesperowani rodzice biegają po sklepach chcąc „upolować” najbardziej wyszukaną kreację, nawet kosztem dużo ważniejszych potrzeb. Ile średnio kosztuje kompletny strój pierwszokomunijny w sanockich sklepach?

Na sukienkę trzeba wydać od 150 do 300 zł; na wianek ok. 28 zł; za torebkę trzeba zapłacić 13 zł, a za buty ok. 50 zł. Z rachunku wychodzi więc, że w kieszeni trzeba mieć co najmniej 250 zł. A gdzie jeszcze rękawiczki, bransoletki, kolczyki czy fryzjer?

W przypadku chłopca rachunek ten jest nieco niższy: garnitur to wydatek ok. 160 zł; koszula 18-25 zł; buty średnio 50 zł. Całość może zamknąć się kwotą 230 zł.

W niektórych sanockich parafiach dzieci ubrane będą w alby. Tak będzie w kościele pw. Podwyższenia św. Krzyża (tylko uczniowie SP 1) i parafii Chrystusa Króla. Strój ten jest prawie jednokowy dla dziewczynek i chłopców, różni się jedynie emblematami. Koszt jednej alby wynosi 37 zł.

A jak było kiedyś? W 1936 roku Zarząd Katolickiego Związku Kobiet wystąpił z inicjatywą, aby ujednostajnić ubiór dziewczynek, przystępujących



Model sukienki liturgicznej z 1936 r.

cych po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. Opracowany został wtedy projekt sukni liturgicznej na wzór szat, w jakich przystępowali w Katakumbach do Stołu Pańskiego pierwsi chrześcijanie. Najłatwiej wykonać go z płótna prześcieradłowego, szerokiego na 140-160 cm. Samo wykonanie sukienki jest bardzo proste: dwa szwy po bokach, obrąbek u dołu, okrągłe wycięcie przy szyi ściągnięte tasiemką lub gumką. Jedyną ozdobą to szlaczek naszyty po bokach tzw. ścięciem wodnym, jedwabiem lub bawełną niebieską, a na piersiach żółtą lub złotą nicią haftowana Hostia. Pasek również z wyszytym szlakiem lub sznur niebieski do przepasania. Koszt takiej sukienki, szytej w domu, wynosi 5-7 zł (to oczywiście ceny z 1936 roku).

Obecne prezenty komunijne to już nie tradycyjne książeczki do nabożeństwa, pamiątkowe obrazki, medaliki czy różańce, ale zegarki, złota biżuteria, magnetofon lub komputer – podarunki praktyczne i cenne, ale zupełnie nie związane z uroczystością. W efekcie kojarzy się ona dziecku tylko z prezentami, a pytanie „co dostałeś na pierwszą komunię?” staje się okazją do licytacji zamożności i gestu rodziców. Sama uroczystość pierwszokomunijna zaś sposobnością do mniej lub bardziej wystawnego przyjęcia, często zakrapianego alkoholem.

W tym roku na terenie Sanoka do Pierwszej Komunii św. przystąpi 681 dzieci. W kościołach pw. Podwyższenia św. Krzyża (OO. Franciszkanie), Chrystusa Króla (ul. Jana Pawła II) i Najświętszego Serca Pana Jezusa (ul. Lipińskiego) odbędzie się ona 3 maja. 17 maja do Pierwszej Komunii przystąpią dzieci z parafii pw. Przemienienia Pańskiego oraz Narodzenia NMP na Dąbrówce. Okres komunijny zakończy się z dniem 7 czerwca w kościele pw. Wniebowstąpienia Pańskiego (Olchowce).

(am, ak)

Teatralne biesiadowanie

Już po raz czwarty, w dniach 1-3 maja, odbędzie się Bieszczadzka Biesiada Teatralna. Organizatorem imprezy jest Teatr Oreleckiej Młodzieży „TOM-90” z Bieszczadzkiej Fundacji Rozwoju Postaw Twórczych „ORELEC-GALA” oraz Ustrzycki Dom Kultury.

Biesiady rozpoczną się w Myczkowcach ogólnopolskim konkursem „Co wiem o teatrze”. W tym samym czasie, w Maratonie Teatralnym w Orelcu, zaprezentują się teatry „Iskierczka” z Nowego Sącza i „Zjawa” z Gdyni. Wystąpi również Tomasz Ostojski z monodramem „Belkot” i Iwona Gień z monodramem „Bez tytułu”. Program zakończy wieczór integracyjny.

Uroczyste otwarcie nastąpi 2 maja w Ustrzyckim Domu Kultury. W maratonie teatralnym zaprezentują się teatry: „Iskierczka” z Nowego Sącza, „Od czapy” z Bytomia, „TOM-ek” z Orelca, „Parra...” z Ustrzyk Dolnych, „Kod” z Dębna, „Zjawa” z Gdyni i „TOM-90” z Orelca. Wystąpią również specjalni goście Biesiady. Jozsko Broda i Bogdan Słupczyński zaprezentują spektakl „Historia konia” wg Lwa Tolstoj. Można będzie również spotkać się „Okno w okno” z Maciejem Orłosem. Na zakończenie wystąpi Jerzy Treła z recytacją poezji Adama Mickiewicza.

Trzeci dzień Biesiady upłynie pod znakiem warsztatów twórczych. Jozsko Broda i Bogdan Słupczyński zaprezentują „Teatr a muzyka”, Tomasz Konin – wykładowca PWST w Warszawie poprowadzi warsztat reżyserski, Jan Olszewski – kierownik artystyczny Teatru 28 DH z Włocławka – improwizację teatralną, a Marzena Tomera pedagogikę zabawy. W Maratonie Teatralnym, w szkole w Bóbrce, wystąpi teatr „Kod”, a w kamieniołomie „Mały TOM-ek” i „TOM-90”. Tegoroczną imprezę zakończy dyskoteka w ośrodku „Caritas” w Myczkowcach.

(am)

„Techniki teatralne jako metoda pracy dydaktycznej i wychowawczej” to tematyka trzydniowych warsztatów teatralnych dla pedagogów nauczania początkowego. W zajęciach integracyjnych, prowadzonych metodami aktywnymi, uczestniczyła grupa 16 nauczycieli, w tym dziesięciu z Sanoka oraz sześciu z okolicznych miejscowości: Nadolan, Raczkowej, Rzepedzi, Czaszyna i Zagórza.

Zajęcia prowadziła Grażyna Kaznowska-Chrapko, której przygoda z teatrem trwa już kilka lat. Jest ona współorganizatorką „Bieszczadzkiej Biesiady Teatralnej”, w których udział biorą alternatywne teatry dzieci i młodzieży z całej Polski oraz przedstawiciele szkół pracujących metodami teatralnymi.

Podczas warsztatów pani Grażyna dzieli się swymi doświadczeniami i umiejętnościami, zaraża innych swoją pasją.

– Sprawia wrażenie osoby, dla której nie ma rzeczy niemożliwych. Jest otwarta i niezwykle łatwo nawiązuje kontakty – mówi Marta Muszyńska – metodyk Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Krośnie,

inicjatorka warsztatów. Techniki teatralne to jedna z metod aktywnego nauczania, których zadaniem jest przełamywanie stereotypów w kształceniu. Mają one na celu otwieranie psychiki dziecka, ułatwienie mu przenoszenia własnych przeżyć w proces nauczania.

Edukacja jak teatr



Grażyna Kaznowska-Chrapko (pierwsza z prawej en face) wraz z Martą Muszyńską podczas zajęć warsztatowych w SP 4

Szybciej nie znaczy gorzej

Wkrótce gorący okres dla maturzystów, stających u progu egzaminu dojrzałości. Wśród przystępujących do niego będą i tacy, którzy czteroletni maraton pokonają w krótszym czasie.

W Sanoku działa kilka ośrodków przygotowujących eksternistycznie do egzaminu dojrzałości, wśród nich m.in. w „siódemce”. Zajęcia prowadzi tu Centrum Kształcenia Eksternistycznego współpracujące z Państwową Komisją Egzaminacyjną. Powołało ją Krośnieńskie Kuratorium Oświaty w oparciu o dokumenty prawne związane z rozporządzeniem Ministerstwa Edukacji Narodowej z 1992 roku. Dzięki niemu mogą powstać komisje egzaminacyjne tego rodzaju. Centrum współdziała również z LO w Ustrzykach Dolnych, którego nauczyciele, obok przedstawiciela kuratorium, tworzą komisję egzaminacyjną dla sanockich słuchaczy – jedną z dwóch, działających na terenie naszego województwa. Od lutego tego

roku pierwsza grupa chętnych w liczbie ok. 30 osób rozpoczęła zajęcia. Wpisowe wynosiło 100 zł, a opłata miesięczna ok. 200 zł. Okres nauki, bez względu na ukończenie ZSZ czy SP, trwa dla wszystkich 1 rok – taka informacja widniała na plakatach reklamowych – ale nie jest to do końca prawdą. Cały problem w tym, kiedy „uczniowie” uporają się z dziewięcioma egzaminami przedmiotowymi, a tym samym skończą szkołę średnią, by móc przystąpić do egzaminu maturalnego (płacąc wcześniej 4 mln starych złotych). Słuchaczami Centrum są osoby między 20-40 rokiem życia, w większości pracujące i „mające rodzinę i dzieci na głowie”. Wykłady odbywają się popołudniami (16.00-20.00) trzy dni w tygodniu przy komplecie słuchaczy (!). Mimo, że muszą oni pogodzić pracę, naukę i rolę matki czy ojca przychodzą na zajęcia, gdyż jak sami mówią: to dużo daje! Podkreślają również wkład nauczycieli i ich pomoc w przygotowaniu do każdego z egzaminów. Ich terminy wyznaczają sami. Jak zwykli uczniowie szkół średnich korzystają z bibliotek, czytelników i osobiście kserowanych materiałów, wielokrotnie podkreślając, że aby w terminie zaliczać opanowany materiał, trzeba się uczyć, chodzić na zajęcia i brać to „na serio”, zapominając o tzw. labie!

(ak)

O OSIACH I ...KOPERNIKU

W świątecznym numerze „TS” z 10 kwietnia informowaliśmy o wizycie włoskich właścicieli spółki ATW i ich spotkaniu z załogą. Dziś prezentujemy rozmowę przeprowadzoną z jednym z braci Radrizzianich – Flavio, który odwiedził Zagórz ponownie kilka dni temu.

– Jak włoscy biznesmeni trafili do Polski i do Zagorza?

F.R.: Nasze kontakty z Polską sięgają roku 1988. Do niedawna opierały się przede wszystkim na zakupach od polskich firm półproduktów metalurgicznych w postaci odkuwek wykorzystywanych do produkcji naszych osi. Z czasem uznaliśmy, że warto tu kupić jakąś firmę i wytwarzać gotowe wyroby.

była bardzo niska i zakład przynosił straty. W ciągu dwóch lat trzykrotnie zwiększyliśmy nasze obroty nie zmieniając stanu zatrudnienia. Dziś osiągamy już zyski.

– Satisfakcjonują one Was jako właścicieli?

F.R.: Na dzisiaj tak. Jesteśmy zadowoleni z wyników. Dzięki dobrze układającej się współpracy z Zarządem i załogą, sporo w Zagórzku zrobiono. Bar-

dachu nad halą produkcyjną oraz budowie zaplecza socjalnego dla pracowników fizycznych. Jego standard nie będzie odbiegał od tego, jaki jest w pomieszczeniach biurowych. (A standard ten jest dość wysoki – ściany i podłogi wyłożone glazurą, nowe sanitariaty, bardzo przestronne i nowoczesnie wyposażone stanowiska pracy – przyp. aut.)

– Czy coraz lepsze wyniki spółki znajdują przełożenie na wysokość zarobków załogi?

F.R.: Rozmawiamy z ludźmi szczerze i otwarcie. Nie obiecujemy im czegoś, czego nie będziemy w stanie dotrzymać. Dajemy to, co można dać w danej sytuacji. Ekonomia jest matematyką. Pierwszy rok okazał się trudny – zarobki były bardzo niskie. Załoga poddeszła do tego z dużym zrozumieniem. Średnia płaca za ubiegły rok wyniosła już 850 złotych, a w tym roku osiągnie poziom 1000. Podwyżka zostanie wprowadzona w trzech transzach. Co roku negocjujemy ze związkami zawodowymi Zbiorowy Układ Pracy i regulamin wynagrodzenia. Uważam, że stosunki między nami układają się bardzo dobrze.

– Dzisiejsza produkcja ATW niemal w 80 procentach trafia na eksport. Czy proporcje te zostaną utrzymane? Jakie są plany rozwoju spółki w przyszłości?

F.R.: ATW ma realizować dwa zadania: produkcję części do osi wytwarzanych przez nasze firmy – ADR we Włoszech i Colaert we Francji oraz w przyszłości – produkcję osi i zawieszek dla naczep transportowych. Dziś 30 procent produkcji trafia na rynek polski – naszym głównym odbiorcą jest sąsiadujący z nami Zakład Przewodów i Naczep



Flavio Radrizziani (pierwszy z prawej) wraz z Jerzym Kondyjskim – prezesem zarządu ATW

wszystkich naszych zakładach – znajdując się w odległości nie większej niż 20 km od każdego z nich. W Europie, aby się rozwijać, trzeba być bardzo elastycznym – tylko niewielkie firmy są w stanie robić to skutecznie.

– Pod czym znakiem firmowym będą sprzedawane produkty z Zagorza?

F.R.: Oczywiście ATW. Już zresztą są. Nie wstydzimy się wyrobów produkowanych przez nasze zakłady – wszystkie znane są z wysokiej jakości i cieszą się uznaniem na rynkach europejskich. Stworzyliśmy ostatnio nową oś do naczepy 24-tonowej, która jest dziełem konstruktorów ADR i ATW. Mamy na nią trzy patenty, certyfikat jakościowy i homologację na Niemcy i Francję. Będziemy ją sprzedawać jako oś ATW.

– Poznał Pan już dobrze nasz kraj i jego mieszkańców – co myśli Pan o Polakach?

F.R.: Odpowiedzią na to pytanie jest fakt kupienia fabryki właśnie tu. Polacy są bardziej metodyczni od Włochów, my z kolei mamy większą fantazję. Myślę, że to połączenie da dobre efekty.

To, co „uderzyło” mnie w Polsce, to fakt, że jest u was wiele przedsiębiorczych kobiet, które zajmują się biznesem. We Włoszech trudno kobietom znaleźć pracę, szczególnie młodym. Pracodawcy boją się zatrudniać ze względu na urlopy macierzyńskie.

Uważam, że stereotypy w rodzaju: Polak jest leniwy a Niemiec pracowity, są nieprawdziwe. Każdy, kto ma dobrze zorganizowaną pracę i jest dobrze wykształcony, potrafi dobrze pracować. Zatrudniłem w ATW kilku młodych ludzi, absolwentów sanockich szkół. Są zdolni – trójka z nich pojedzie na roczne staże szkoleniowe do Włoch i Francji.

– Działalność w Polsce od 10 lat – czy nigdy nie kusiło Pana, aby nauczyć się języka polskiego?

F.R.: Ależ próbowałem! I to wiele razy. Zapału starczało do trzeciej strony podręcznika. Pamiętam z niego takie zdanie: Tu stoi pomnik Kopernika. Tak?...

– ...
Rozmawiała: Joanna Kozimor

Dziękuję za pomoc w przeprowadzeniu rozmowy pani Małgorzacie Chyrcze, która wystąpiła w roli tłumacza.



Te stanowiska pracy sprowadzono z Włocha

– Dlaczego akurat w Polsce – ze względu na tanią siłę roboczą?

F.R.: Nigdy nie ma tylko jednego motywu takich decyzji. Mieliśmy kłopoty ze znalezieniem pracowników we Francji i Włoszech – tam, gdzie działamy, nie ma bezrobocia. Przede wszystkim jednak kierowaliśmy się tym, że w tej części Europy rynek transportowy ma duże szanse rozwoju. Równie dobrze mógłby to być inny kraj, ale mieliśmy tu już nawiązane kontakty, znaliśmy ludzi i ich mentalność, wiedzieliśmy jaka jest polska rzeczywistość...

– ...która często postrzegana jest przez zagranicznych inwestorów jako mało stabilna – nie przerażało to Was?

F.R.: Zawsze jest jakiś strach i ryzyko.

– Co zdecydowało, że Wasz wybór padł na zakład położony na głębokiej prowincji, z dala od głównych traktów komunikacyjnych i dużych ośrodków przemysłowych?

F.R.: Odwiedziliśmy około 20 fabryk w Polsce – ta była do sprzedania, miała też dobry park maszynowy i wykwalifikowaną kadrę. To były spore atuty. Położenie geograficzne oczywiście nie jest dobre, ale nie można mieć wszystkiego.

– Czego obawialiście się najbardziej?

F.R.: Reakcji związków zawodowych i pracowników na zmianę systemu pracy, do jakiego byli przyzwyczajeni. Czterdzieści lat socjalizmu wiele zepsuło, nauczyło ludzi złych nawyków, zabiło w nich osobistą inicjatywę. Musieliśmy to zmienić i sprawić, aby załoga zrozumiała, że czas pracy przeznaczony jest na pracę, i że musi to być praca odpowiedzialna. Pracownik nie musi być rano uśmiechnięty, ale musi chcieć z chęcią przyjść do pracy. Właściciel powinien zadbać o to, aby była ona mniej męcząca – kupować lepsze maszyny, zapewnić ludziom bezpieczeństwo i dobre warunki socjalne. Rolą Zarządu jest dobra organizacja pracy, a zadaniem załogi – wykonanie jej w jak najkrótszym czasie i jak najlepszej jakości. Jeśli te trzy elementy „podróżują” w jedną stronę, wtedy osiąga się sukces.

– W Zagórzku „podróżują”?

F.R.: Dotychczas tak i to w dobrym kierunku. Początkowo efektywność pracy

dużo pozostało jednak jeszcze do zrobienia – jesteśmy na początku naszej drogi. Cały zysk przeznaczamy więc na inwestycje i rozwój spółki. I tak będzie przez pierwsze cztery lata. Nie nastawiamy się na wyciąganie zysków, ale na zwiększenie wartości firmy. W tym czasie powinna ona wzrosnąć pięciokrotnie i osiągnąć ten sam



W tak komfortowych warunkach pracuje się nie tylko wydajniej, ale i przyjemniej. Na „księgowym” stanowisku pracy – Maria Krzanik.

poziom rozwoju, co pozostałe nasze firmy. Identyfikując drogę przeszła francuska firma Colaert, która dzisiaj znana jest ze swych wyrobów w całej Europie.

– Ile pieniędzy zostało już zainwestowanych w Zagórzku?

F.R.: Do końca 1999 roku kwota ta sięgnie 7 milionów złotych. Inwestujemy przede wszystkim w środki produkcji – sprowadziliśmy już kilka nowoczesnych maszyn. Ostatni ich transport ma wartość około 1 miliona złotych. Skomputeryzowaliśmy całą firmę, remontujemy biurowiec, niebawem rozpoczną się też prace przy remoncie

Zasław. Myślę, że rynek wasz, podobnie jak rynek Rosji, Litwy czy Łotwy będzie się mocno rozwijał. Przed wejściem do Unii musicie zrestrukturizować rolnictwo, a to oznacza jego mechanizację. Nieważne jest, gdzie będziemy sprzedawać nasze wyroby. Ważne, by był na nie kupiec.

– Czy planowany rozwój spółki oznacza również wzrost zatrudnienia?

F.R.: W niewielkim zakresie. Będziemy raczej szukać w swym najbliższym otoczeniu kooperantów – małych, wyspecjalizowanych w produkcji określonych detali firm prywatnych. Mamy ich we

Na początku był dwór wspomnienia potomka rodu starej szlachty sanockiej

Historia jest nauczycielką życia, lecz nie każdy jest w stanie przebrnąć przez rozprawy naukowe opisujące dawniejsze, bądź całkiem jeszcze niedawne wydarzenia. Chętnie natomiast słuchamy ciekawych wspomnień, opowieści świadków wydarzeń. Szczególnie wyobrażenia o najnowszym historii w dużej mierze kształtowane są poprzez przekazy starszego pokolenia. Jeżeli chodzi o szerszy kontekst historyczny źródłem wiedzy często stają się wspomnienia publikowane w postaci książkowej. W tej kategorii godna polecenia jest pozycja, wydana przed kilku miesiącami przez Zachodnie Centrum Organizacji w Zielonej Górze (sic!), pióra Lesława Myczkowskiego – „Na początku był dwór”. Książka szczególnie godna polecenia, gdyż zawiera wspomnienia przedstawiciela jednego ze znanych rodów ziemian polskich Sanoczczyzny.

Lesław Myczkowski, urodzony w 1926 roku, jest adwokatem warszawskim, a pochodzi z rodziny ostatnich przedwojennych dzierżawców majątku w Besku. Autor wspomnień, o znakomitej pamięci jurysty, kreśli barwną panoramę życia szlachty sanockiej w pierwszej połowie naszego stulecia, a szczególną wagę historyczną ma jego opowieść o czasach okupacji.

Zachęcając do lektury cytujemy niżej kilka wyjątków z książki.

(...) Dziadek mojej matki – oficer austriacki Julius Hospodarz – był ożeniony z Węgierką, panną Dubnicką (!), córką właścicieli majątków na Słowacji: Trenczyn i Piszczany (obecnie Trenczyn i Piszczany)... A z kolei babcia wyszła za mąż za Polaka – Gustawa Truskolaskiego – szlachcica galicyjskiego z rodu znanego na całym Podkarpaciu, a zwłaszcza w Ziemi Sanockiej. Bliski krewny dziadka Włodzimierz Truskolaski był marszałkiem tej Ziemi i jeszcze po II wojnie światowej jego portret w kontuszu i z podkręcanymi wąsami wisiał w mieszkaniu mojej ciotki, śp. Anny Gawrońskiej; był to jej ojciec. Wedle opowieści rodzinnych, do rodziny Truskolaskich należały wówczas majątki na terenie dzisiejszych Bieszczadów: Szczawne i Kulaszne, do których dochodziła prywatna linia kolejowa. Kolej ta woziła letników do majątku Szczawne, gdzie można było darmowo odbywać kurację. (...)

Przed wojną ludność Beska składała się w połowie z Polaków (nazywanych tu Mazurami) oraz z Rusinów (obecnie Ukraińców). Oba języki były w powszechnym użyciu, a rodzin mieszanych więcej niż narodowo jednolitych. We wsi była duża cerkiew unicka, położona na wzgórzu oraz kościół katolicki z cmentarzem, usytuowanym naprzeciw bramy wjazdowej do dworu, jak to zwykle czynili fundatorzy obiektów sakralnych. Oczywiście, mieliśmy w tym kościele, przy ambonie ławkę kolatorską, do której wchodziło się z zakrystii. (...)

(lp)

OFERTY SZKÓŁ

Zespół Szkół Zawodowych

im. Ignacego Łukasiewicza

Absolwenci szkoły podstawowej mogą zdobyć w naszej szkole w roku szkolnym 1998/99 następujące zawody:

I. TECHNIKUM ZAWODOWE

- zawody: 1. technik technologii żywności (nauka trwa 5 lat),
2. technik odzieżowy (nauka trwa 4 lata).

II. LICEUM ZAWODOWE

- zawody: 1. fryzjer (nauka trwa 4 lata - program autorski),
2. krawiec konfekcyjno-odzieżowy (nauka trwa 4 lata),
3. operator procesów technologicznych przemysłu spożywczego (nauka trwa 4 lata).

Do wyżej wymienionych szkół o przyjęciu decyduje wynik badań kompetencji. Zajęcia praktyczne organizuje szkoła.

III. ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA

W ramach Zasadniczej Szkoły Zawodowej można zdobyć następujące zawody:

1. krawiec – praktyczna nauka zawodu w Szkolnej Pracowni Krawieckiej oraz w zakładach prywatnych i spółdzielczych,
2. aparatowy przetwórstwa mięsa – praktyka w zakładach prywatnych i spółdzielczych,
3. ciastkarz – praktyka w zakładach prywatnych i spółdzielczych,
4. piekarz – praktyka we wszystkich piekarniach,
5. stolarz – praktyka w zakładach prywatnych i spółdzielczych,
6. fryzjer – praktyka w zakładach prywatnych,
7. mechanik pojazdów samochodowych – praktyka w zakładach mechaniki pojazdowej,
8. klasa wielozawodowa – praktyka w zakładach państwowych, spółdzielczych i prywatnych.

W klasie wielozawodowej można zdobyć następujące zawody: monter urządzeń telekomunikacyjnych, mechanik precyzyjny, elektromonter, monter RTV, elektromechanik, elektromechanik pojazdów samochodowych, złotnik, kominiarz, tokarz, ślusarz, zegarmistrz, optyk, monter instalacji budowlanych, kaletnik, kuśnierz, szklarz, szewc, mechanik maszyn rolniczych, fotograf, tapicer, maszynista offsetowy, introligator, blacharz samochodowy i inne.

Wynagrodzenie pracowników młodocianych odbywających praktyczną naukę w zakładach pracy jest zgodne z obowiązującymi w tym zakresie przepisami i w I kwartale '98 wynosi: klasa I – 47 PLN, klasa II – 59 PLN, klasa III – 70 PLN.

Wymagane dokumenty:

1. Podanie.
2. Wykaz ocen z I semestru 8 klasy.
3. 2 fotografie (z podpisem na odwrocie).
4. Świadcstwo zdrowia.
5. Karta zdrowia i karta szczepień.
6. Zaświadczenie z zakładu pracy młodocianego praktycznej nauce zawodu (dotyczy uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej, którym szkoła nie zapewnia nauki zawodu).

IV. TECHNIKUM ZAWODOWE DLA DOROSŁYCH

(na podbudowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej)
zawód: technik odzieżowy (nauka trwa 3 lata)
specjalność: krawiectwo lekkie

W bieżącym roku szkolnym w naszej szkole 1150 uczniów 38 klas zdobywa wiedzę w 27 różnych zawodach.

Języki obce: język angielski, język francuski, język rosyjski. Posiadamy pracownię komputerową, w której przeprowadzane są zajęcia z elementów informatyki.

Biorąc pod uwagę rozwój naszego regionu nastawionego na turystykę szkoła wychodzi naprzeciw tym potrzebom i kształci w zawodach, w których uczniowie będą w przyszłości mogli tu pracować. Uczniowie naszej szkoły uczęszczają na zajęcia praktyczne do zakładów pracy na terenie Sanoka, co pozwala im na dobre przygotowanie zawodowe.

Do zobaczenia w naszej szkole.

ADRES:
ul. Jagiellońska 22
38-500 Sanok
☎ 463 23 85, 463 27 93

Zespół Szkół Technicznych



Zespół Szkół Technicznych w Sanoku funkcjonuje od roku 1961. W pięciu szkołach wchodzących w skład zespołu uczy się około 1000 uczniów w tym 370 w szkole zawodowej.

Absolwenci techników kontynuują dalszą naukę na wybranych kierunkach studiów a absolwenci szkoły zawodowej mają możliwość podnoszenia swoich kwalifikacji w trzyletnich technikach.

Uczniowie w okresie nauki mogą dodatkowo uzyskiwać certyfikaty poprzez uczestnictwo w kursach w zakresie komputerowego wspomaganie projektowania i programowania obrabiarek sterowanych numerycznie.

W ramach zajęć pozalekcyjnych młodzież rozwija swoje zainteresowania artystyczne, kulturalne, sportowe i przedmiotowe, uczestniczy w pracy kółek zainteresowań i bierze udział w konkursach, zawodach, zdobywa wyróżnienia i nagrody. W roku szkolnym 1998/99 prowadzimy nabór do następujących typów szkół:

Technikum Mechaniczne (5 letnie)

o specjalnościach:

- ★ naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych
- ★ technik - mechanik; program o strukturze modułowej konsultowany ze specjalistami EWG w ramach fundacji PHARE, oparty o komputerowe wspomaganie procesów projektowania i wytwarzania. Wybór specjalności w klasie czwartej.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa (3 letnia)

w zawodach:

- ★ operator obrabiarek skrawających
- ★ elektromechanik maszyn i aparatów elektrycznych
- ★ elektromechanik pojazdów samochodowych
- ★ mechanik pojazdów samochodowych
- ★ ślusarz - mechanik
- ★ ślusarz - spawacz

Liceum Zawodowe

program wdrożeniowy o specjalności

- ★ operator obrabiarek skrawających

Przyjęcie na podstawie wyników badań kompetencji dokonanych w szkołach podstawowych. Dokumenty należy składać w terminie do 31 maja w sekretariacie szkoły.

Szkoła Policealna (zaoczna)

o specjalności:

- ★ technik informatyk

Dokumenty należy składać do 20 sierpnia 1998 r.

ADRES:

ul. Stróżowska 16
38-500 Sanok
tel./fax 463 04 48

Prywatne Liceum Ogólnokształcące

ogłasza wpisy do klasy pierwszej na rok szkolny 1998/99. Szkoła prowadzi zajęcia w klasach liczących do 16 uczniów.

W pierwszej i drugiej klasie nauka ma charakter ogólny, od klasy trzeciej zaś uczeń wybiera jeden z poniższych fakultetów: dwujęzyczny, informatyczno-językowy, biologiczno-chemiczny, humanistyczny. Zajęcia z języków obcych w całym cyklu nauczania, odbywają się w zwiększonym wymiarze. Zostając uczniem naszej szkoły można uczyć się języków: angielskiego, francuskiego, włoskiego, niemieckiego oraz rosyjskiego.

W programie przewiduje się dodatkowe przedmioty w klasie drugiej **wiedza o prawie**, w klasie trzeciej **wiedza o ekonomii** oraz dodatkowe **zajęcia sportowe**: tenis, jazda konna, samoobrona.

Ponadto szkoła organizuje zajęcia kompensacyjno – korekcyjne m. in. terapia dysleksji, dysgrafii, dysortografii.

Dokumenty należy składać w okresie do 18 maja br. w sekretariacie szkoły przy ulicy Jana Pawła II 25 w godzinach 14.00-16.00.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 463 05 79.

ADRES:

ul. Jana Pawła II 25
38-500 Sanok
tel. 463 05 79

Zespół Szkół Budowlanych

W roku szkolnym 1998/99 proponuje naukę w trzech typach szkół:

◆ TECHNIKUM 5-letnie

1. **TECHNIKUM BUDOWLANE** o specjalnościach:

- budownictwo
- budownictwo regionalne – konserwacja zabytków drewnianych
- 2. **TECHNIKUM GEODEZYJNE**
- pomiary geodezyjne

Po ukończeniu tej szkoły możesz podjąć naukę na dowolnie wybranych studiach lub pracę w

- administracji, przemyśle
- budownictwie, obronności
- licznych prywatnych firmach budowlanych, biurach projektowych i geodezyjnych.

◆ ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA 3-letnia

- elektromonter
- malarz - tapeciarnik
- murarz
- technolog robót wykończeniowych w budownictwie
- monter instalacji budowlanych

Po ukończeniu tej szkoły możesz podjąć naukę w technikum lub pracę w budownictwie.

◆ TECHNIKUM 3-letnie po szkole zasadniczej

- budownictwo

Szkoła dysponuje bardzo dobrymi warunkami do uprawiania sportu (siłownia, sale gimnastyczne, korty). Oferuje również udział w zajęciach pozalekcyjnych według zainteresowań. Przy szkole jest internat dla uczniów zamiejscowych.

ADRES

ul. Sadowa 21
38-500 Sanok
☎ 463-01-40 lub 463-41-06
fax (013) 463-01-40

II Liceum Ogólnokształcące

im. Marii Skłodowskiej-Curie



W naszej szkole w klasach I i II kształcisz się w profilu ogólnym lub matematyczno-informatycznym (z rozszerzonym językiem angielskim).

Zostając uczniem naszej szkoły możesz uczyć się języków:

- angielskiego
- francuskiego
- niemieckiego
- rosyjskiego

W klasie trzeciej decydujesz się na wybór jednego z poniższych fakultetów: fakultet dwujęzyczny, językowy, biologiczno-chemiczny, matematyczno-informatyczny, informatyczno-językowy, przyrodniczy, ekologiczny, matematyczno-ekonomiczny, historyczny, historyczno-geograficzny, dziennikarski, turystyczny. Ułatwi ci to przygotowanie do egzaminu dojrzałości i start na studia. Szkoła posiada też dostęp do sieci Internet.

Będąc uczniem naszej szkoły masz możliwość wyjazdu do Szwecji, gdyż Liceum od 7 lat współpracuje z Palmcrantzskolan w Östersund.

Dokumenty należy składać do 15 maja br. w sekretariacie szkoły przy ul. Mickiewicza 11, w godz. 8.00-15.00, tel. 463-07-84, gdzie również można uzyskać szczegółowe informacje.

Warto zostać uczniem

II Liceum Ogólnokształcące
im. M. Skłodowskiej-Curie w Sanoku

ADRES:

ul. Mickiewicza 11
38-500 Sanok
tel. 463 07 84

I Liceum Ogólnokształcące

im. Komisji Edukacji Narodowej

to szkoła z tradycjami sięgającymi 1880 roku (w makroregionie starszymi szkołami są I LO w Rzeszowie, I LO w Przemyśle i I LO w Jaśle).

Nie powoduje to jednak „skostnienia” koncepcji funkcjonowania szkoły.

W szkole istnieje **profil klasyczny** dla uczniów o uzdolnieniach humanistycznych, **profil lotniczy** dla uczniów, którzy chcą w przyszłości konstruować samoloty bądź latać w cywilnym lotnictwie (uczniowie ci muszą wziąć skierowanie na badania do Głównego Ośrodka Badań Lotniczo-Lekarskich we Wrocławiu – negatywny wynik nie pozbawia możliwości kształcenia w tej klasie – taki uczeń nie będzie mógł samodzielnie latać na szybowcach) ponadto po klasie drugiej może uczeń wybrać: **fakultet języka angielskiego, fakultet języka francuskiego, fakultet języka niemieckiego, fakultet języka rosyjskiego, fakultet języka łacińskiego, fakultet języka greckiego, fakultet humanistyczny, fakultet matematyczno-fizyczny, fakultet przyrodniczy, fakultet biologiczno-chemiczny, fakultet matematyczno-ekonomiczny, fakultet historyczno-łaciński, fakultet historyczno-geograficzny, fakultet artystyczny i profil podstawowy.**

Szkoła liczy 32 oddziały i 986 uczniów. W tym roku planujemy 8 oddziałów dla 240 uczniów. W próbnym badaniu kompetencji uczniów naukę w naszej szkole zadeklarowało 320 uczniów – najwięcej w województwie – nie przerażajcie się jednak tym, wystarczy, aby we właściwym badaniu kompetencji uzyskać jak największą liczbę punktów.

Możemy pochwalić się dużymi sukcesami olimpijskimi: w tym roku szkolnym 50 uczniów zakwalifikowało się do etapu rejonowego, 6 do etapu centralnego, jeden uczestnik Olimpiady Matematycznej uzyskał prawo wstępu na UJ, AGH lub PK – ponadto w rywalizacji sportowej w każdej dyscyplinie sportowej plasujemy się w czołówce województwa.

Ponad 80% naszych absolwentów jest przyjmowanych na studia wyższe.

W szkole działa 25 kółek przedmiotowych i SKS-ów.

Jeżeli chcesz uczyć się w przyjaznej atmosferze, rozwijać swoje zdolności naukowe lub sportowe złóż dokumenty do I LO im. KEN, jeżeli wahasz się porozmawiaj z kolegami i koleżankami z I LO.

Życzymy wystarczającej liczby punktów przy badaniu kompetencji absolwentów szkół podstawowych.

ADRES:

ul. Zagrody 1
38-500 Sanok
tel. 463 25 07

I Społeczne Liceum Ogólnokształcące

Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej

Profile nauczania (od klasy I):

- * ogólny
- * biologiczno-chemiczny

kierunki nauczania:

(zajęcia dodatkowe dla profilu ogólnego)

- * menedżerski
- * językowy

ZAPEWNIAMY:

- * wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną
- * indywidualizację procesu nauczania
- * możliwość wyboru przez ucznia interesujących go zajęć
- * prowadzenie zajęć w nielicznych grupach

Zasady przyjęć do I Społecznego LO w Sanoku

Uprzejmie informujemy, że podania o przyjęcie do I SLO w Sanoku będą przyjmowane **od 20 kwietnia do 15 maja** br. Dokumenty należy składać w sekretariacie szkoły (pok. 4 bud. B zespołu budynków przy ul. Sadowej 12) w godzinach 8.00-14.30.

Do podania o przyjęcie do szkoły należy załączyć:

1. świadectwo ukończenia kl. VII szkoły podstawowej,
2. odpis ocen uzyskanych za I semestr klasy VIII
3. kartę zdrowia i kartę szczepień,
4. dwie fotografie,
5. zobowiązanie rodziców (prawnych opiekunów) do zawarcia umowy o nauczanie.

Warunki przyjęcia do I Społecznego LO w Sanoku:

1. przedstawienie wyników badań kompetencji ucznia,
2. wpłacenie wpisowego w wysokości określonej przez dyrekcję szkoły
3. zawarcie przez rodziców (prawnych opiekunów) umowy o nauczanie.

Szczegółowe informacje:

ul. Sadowa 12 bud. B
38-500 Sanok
tel. (013) 463 00 39

Zespół Szkół Mechanicznych

im. Grzegorza z Sanoka



Skład Zespołu Szkół Mechanicznych w Sanoku:

1. Technikum Mechaniczne i Chemiczne na podbudowie ośmioklasowej szkoły podstawowej.
2. Zasadnicza Szkoła Zawodowa.

Informacje dotyczące naboru kandydatów do ZSM na rok szkolny 1998/99

Zespół Szkół Mechanicznych prowadzi nabór młodzieży na następujące specjalności i zawody:

1. Technikum Mechaniczne i Chemiczne na podbudowie ośmioklasowej szkoły podstawowej.

- a) aparatura kontrolno-pomiarowa i mechaniczna automatyka przemysłowa,
- b) spawalnictwo,
- c) naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych,
- d) analiza chemiczna.

Ad 1 a)

Nauka w technikum trwa pięć lat, a absolwent po ukończeniu szkoły otrzymuje dyplom technika, możliwość zatrudnienia lub podjęcia studiów na wyższej uczelni. Absolwenci technikum o specjalności: aparatura kontrolno-pomiarowa i mechaniczna automatyka przemysłowa będą przygotowani do pracy przy produkcji, obsłudze i konserwacji elementów aparatury kontrolno-pomiarowej oraz układów automatyki. W związku z rozwojem nauki i techniki oraz mechanizacją i automatyzacją procesów produkcyjnych muszą się wykazać znajomością komputerowych układów sterowania i automatyki oraz zasad elektroniki i elektrotechniki w zastosowaniu do budowy i działania urządzeń i układów automatyki. Do tego celu służyć będzie pracownia automatyki wyposażona w nowoczesny sprzęt i pomoce dydaktyczne zakupione w austriackiej firmie FESTO-DIDACTIC.

Ad 1 b)

Nauka w technikum o tej specjalności trwa pięć lat, szkoła posiada bardzo dobrze wyposażoną pracownię w najnowocześniejsze środki dydaktyczne, umożliwiające nabycie wiadomości teoretycznych. Umiejętności w zakresie spawalnictwa uczeń doskonali na wydziałach spawalniczych warsztatów szkolnych: spawanie elektryczne i gazowe przy użyciu nowoczesnego sprzętu spawalniczego. Absolwent tej specjalności może znaleźć zatrudnienie w zakładach mechanicznych w charakterze średniego dozoru technicznego.

Ad 1 c)

Jest tradycyjną i najstarszą specjalnością w naszej szkole. Pozwoliło to na stworzenie nowoczesnej bazy w szkole i na warsztatach szkolnych. Pracownia samochodowa wyposażona jest w nowoczesne środki dydaktyczne w większości prowadzone z fabryki w Bielsku i Tychach. Każda z pracowni teoretycznych jest wyposażona w zestawy komputerowe połączone ze środkami audiowizualnymi. Absolwenci tych specjalności mogą znaleźć zatrudnienie we wszelkiego rodzaju zakładach mechanicznych i naprawczych.

Technikum Rolnicze i Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Nowosielskach

Jeśli ukończyłeś/aś 8-mą klasę szkoły podstawowej, masz gospodarstwo rolne, chcesz pracować w rolnictwie – jeśli **chcesz poznać:**

- tajniki produkcji zdrowej żywności
- zasady nowoczesnego agrobiznesu

ukończyć bezpłatnie:

- kursy na prawo jazdy kat. „B” i „T” lub zdobyć uprawnienia;
- kombajnisty
- operatora ciągników gąsienicowych, pras wysokiego zgniotu, spawacza elektrycznego i gazowego,

jeśli chcesz zapoznać się z:

- obsługą maszyn rolniczych,
- zastosowaniem komputerów w rolnictwie,
- tajnikami gospodarstwa domowego, szycia, gotowania, haftu

Ad 1 d)

Zastosowanie analizy chemicznej wynika z szerokiego jej udziału w różnych dziedzinach życia, nauki, techniki i przemysłu.

Kadrę specjalistów analityków przygotowuje pięcioletnie technikum chemiczne o specjalności analiza chemiczna.

Absolwent może być zatrudniony w laboratoriach ruchowych, kontroli technicznej, laboratoriach naukowo-badawczych, w magazynach artykułów chemicznych (jako asystent, kontroler, mistrz kontroli jakości, technik laboratorium).

Kryteria przyjęć do Technikum Mechanicznego i Chemicznego zostaną podane kandydatom po przeprowadzeniu w ich macierzystych szkołach badań kompetencji ucznia.

2. Zasadnicza Szkoła Zawodowa na podbudowie ośmioklasowej szkoły podstawowej.

- a) mechanik pojazdów samochodowych,
- b) elektromechanik pojazdów samochodowych,
- c) ślusarz,
- d) operator obrabiarek skrawających.

Nauka w ZSZ trwa trzy lata, egzaminów do tego typu szkół nie przewiduje się.

Ad 2 a)

Absolwenci w zawodzie „mechanik pojazdów samochodowych” mogą być zatrudnieni w:

- stacjach obsługi samochodów,
- stacjach badań pojazdów przy ocenie stanu technicznego i dopuszczania pojazdów do ruchu,
- zakładach napraw samochodów,
- przedsiębiorstwach posiadających własne zaplecze techniczne do przeprowadzania napraw i obsługi pojazdów,
- rzemieślniczych zakładach naprawczych.

Ad 2 b)

Absolwenci w zawodzie „elektromechanik pojazdów samochodowych” mogą podejmować pracę w:

- wydziałach pomocniczych jako personel służby konserwacyjno-naprawczej pojazdów samochodowych,
- wydziałach produkcyjnych: przy montażu samochodowych urządzeń elektrycznych i elektronicznych oraz ich podłączeniu i sprawdzaniu,
- na samodzielnych stanowiskach „elektryk samochodowy” w zakładach usługowo-naprawczych,
- oraz innych zakładach prowadzących eksploatację pojazdów samochodowych.

Ad 2 c)

Absolwenci ZSZ w zawodzie „ślusarz-spawacz” i „ślusarz-mechanik” mogą być zatrudnieni we wszystkich zakładach przemysłowych usługowych i rzemieślniczych.

Ad 2 d)

Absolwenci w zawodzie „operator obrabiarek skrawających” (specjalność frezer, szlifierz, tokarz, wytaczarz) mogą być zatrudnieni we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłu metalowego oraz w innych zakładach przemysłowych w działach produkcyjnych, naprawczych, narzędziowniach, prototypniach itp. A także w mechanicznych zakładach usługowych i rzemieślniczych.

Absolwenci w/w zawodów mogą podjąć naukę w Technikum Mechanicznym dziennym w ZSM oraz Technikum Mechanicznym dla Dorosłych o systemie wieczorowym, które mieści się w tym samym budynku szkolnym.

ADRES:

ul. Stróżowska 15
38-500 Sanok
☎ (013) 46 30 438

Przyjdź do nas, zapisz się do:

5-letniego Technikum Rolniczego lub 3-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Nowosielskach (woj. krośnieńskie).

Czekamy na Ciebie – napisz, przyjdź, zobacz – nie pożałujesz.

Zapewniamy:

Przy szkole znajduje się internat. Mieszkanie w internacie jest bezpłatne. Uczniowie pokrywają tylko koszt żywienia. Uczniowie uzyskujący dobre wyniki w nauce mogą otrzymać stypendium na pokrycie częściowego lub całkowitego kosztu utrzymania w internacie.

Po ukończeniu nauki w Technikum Rolniczym uczniowie składają egzamin dojrzałości, uzyskują tytuł Technika Rolnika i mają prawo ubiegać się o przyjęcie na wyższe uczelnie – na wszystkie kierunki.

Absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawodowej otrzymują świadectwo uprawniające do nauki w skróconym 3-letnim technikum rolniczym.

Zapraszamy

**„SPOŁEM” Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1
WYDZIERŻAWI**

- pawilon handlowy przy ul. Warzywniej 2 o pow. 70 m²
- część powierzchni w pawilonie przy ul. Konarskiego 44
- całą powierzchnię I piętra w obiekcie przy ul. Kolejowej 5
- część powierzchni I piętra w SDH, ul. Kościuszki 21.

Oferty przyjmuje i informacji udziela sekretariat Spółdzielni
tel. 463-01-78 lub 463-13-05.

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. Budowę kanalizacji sanitarnej przy ul. Robotniczej w Sanoku.

Termin realizacji zamówienia: **30 czerwca 1998 r.**

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście lub poprosić o wysłanie pocztą w: Urzędzie Miasta w Sanoku, Wydział Inwestycji i Remontów Kapitałnych, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pokój nr 7.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta, Wydział Inwestycji i Remontów Kapitałnych w Sanoku, 38-500 Sanok ul. Rynek 1 pokój nr 4.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami są: Zygmunt Borowski – tel. 46-52-833, Maciej Mazur – tel. 46-52-835.

Termin składania ofert upływa 4 maja 1998 o godz. 9-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka pokój nr 64 w dniu: **4 maja 1998 r. o godz. 10-tej.**

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych. W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- 1) złożą dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych,
- 2) nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienie publiczne na podstawie art. 19 w/w Ustawy,
- 3) w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza Publiczny Przetarg Ustny

**na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych,
stanowiących mienie komunalne Gminy Miasta Sanoka.**

Przetarg odbędzie się w dniu **8 maja 1998 r.** w budynku Urzędu Miasta Sanoka, w sali herbowej (I piętro) o godz. **10.00.**

1. Sprzedaż działki nr 789/3 o pow. 4022 m², obj. Księgą Wieczystą nr 55989, położonej w Sanoku obr. Dąbrówka w rejonie ul. Suchej, przeznaczonej pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne i zagrodowe.

Cena wywoławcza 29.950,00 zł. Wadium 3.000,00 zł

2. Sprzedaż działki nr 384/9 o pow. 730 m² objętej Księgą Wieczystą nr 22304, położonej w Sanoku w obr. Wójtostwo w rejonie ulic Szafera i Młynarskiej, przeznaczonej pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne.

Cena wywoławcza 14.440,00 zł. Wadium 1.400,00 zł

3. Sprzedaż n/w działek, objętych Księgą Wieczystą nr 52964 położonych w Sanoku obr. Dąbrówka, przy ul. Iwaskiewicza, przeznaczonych pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne, są to:

- dz. nr 1022/3 o pow. 973 m² – cena wywoławcza 19.007,00 zł
- dz. nr 1022/5 o pow. 998 m² – cena wywoławcza 19.438,00 zł
- dz. nr 1022/6 o pow. 997 m² – cena wywoławcza 19.421,00 zł
- dz. nr 1022/7 o pow. 999 m² – cena wywoławcza 19.455,00 zł
- dz. nr 1022/18 o pow. 806 m² – cena wywoławcza 16.050,00 zł

Wadium wymienione w punkcie 1 i 2 oraz wadium w wysokości **2.000,00 złotych**, na każdą wybraną z punktu 3 działkę, należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta, pokój nr 30, w terminie do dnia **4 maja 1998 r. do godz. 14-tej.**

W przetargu mogą brać udział osoby prawne oraz osoby fizyczne, które w wyznaczonym terminie wpłacą wadium.

Cenę nabycia prawa własności, równą cenie osiągniętej w przetargu, wpłaca się na konto Urzędu Miasta najpóźniej w dniu zawarcia umowy.

Wadium wpłacone przez Uczestnika, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia.

Wadium nie podlega zwrotowi, w przypadku uchylania się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy notarialnej.

Zarząd Miasta Sanoka może z uzasadnionej przyczyny odwołać ogłoszony przetarg.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Geodezji Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miasta pokój nr 51, tel. 465-28-40.

**Gmina Miasta, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pok. 2
tel. (013) 465-28-30, fax (013) 463-08-90**

ogłasza przetarg nieograniczony
**na ręczne oczyszczanie miasta – chodniki i ulice
na terenie miasta Sanoka.**

Termin realizacji – 01.06.1998-31.05.2001

Wadium – 5000 zł. Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie zamawiającego, pok. 2 lub za zaliczeniem pocztowym. Uprawniony do kontaktów z oferentami – Ludwik Kopleński, tel. 465-28-30, pok. 2, w godz. 8.00-14.00.

Oferty należy składać w siedzibie zamawiającego, pok. 2.

Termin składania ofert upływa dnia 28.05.1998 r. o godz. 15.00.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 29.05.1998 o godz. 10.00 w siedzibie zamawiającego, pok. 64.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych. Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci nie wykluczeni na podstawie art. 19 i art. 22 ust. 7, spełniający warunki zawarte w art. 22 ust. 2 ustawy o zamówieniach publicznych oraz warunki dodatkowe: spełniają wymagania określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Kryteria wyboru oferty i ich znaczenie:

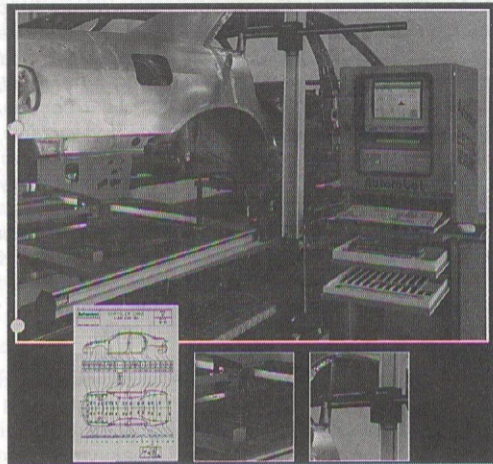
- cena (koszt) – 40%,
- wiarygodność ekonomiczna oferenta – 10%,
- doświadczenie i przygotowanie fachowe (techniczne) oferenta – 20%,
- posiadany sprzęt i baza – 30%.

FIAT

**OFERUJEMY USŁUGI ELEKTRONICZNEGO POMIARU
NADWOZI SAMOCHODÓW NA URZĄDZENIU – „AUTOROBÓT”**

- **Naprawa uszkodzeń nadwozia i doprowadzenie do stanu pierwotnego**
- **pomiar nadwozia po naprawie i określenie skuteczności naprawy**
- **wynik pomiaru na wydruku komputerowym**

MASZ WĄTPLIWOŚCI – PRZYJEDŹ



ZUH „SANTAR” Sanok, ul. Krakowska 2, tel. 463 14 23

Yank Shippers w „Basi”

Tradycyjne oblewanie szanty

Jak śmigus dyngus, to wiadomo, że w klubie bilardowym „Basia” przez cały wieczór grać będą szanciarze z Yank Shippers. Taka tradycja, w końcu shippersi wystąpili tam już czwarty rok z rzędu. A szanty były „mokre” nie tylko z racji dnia i morskiego charakteru muzyki – imprezę sponsorował Żywiec, więc piwo lało się strumieniami.



Ten koncert był najdłuższy ze wszystkich, jakie w „Basi” dał Yank Shippers – wliczając przerwy muzycy grali przez ponad cztery godziny. Padł też rekord frekwencji, salę zapelniono do ostatniego miejsca. Obok szant tradycyjnych, z których bodaj najcieplej publiczność przyjęła *24 lutego* i klasyk *London River*, zespół wykonał także swój ubiegłoroczny przebój *Pick Up The Cotton* oraz premierowy utwór *Moby Dick*.

W przerwach publiczność brała udział w konkursach, było m.in. picie piwa na czas, wymyślanie najdowcipniejszego wierszyka na temat Żywca oraz odpowiedzi na pytania, choćby „Z czego robi się piwo?”. W sumie kawał dobrej zabawy, oby za rok było równie ciekawie.

Niedawno w Zespole Szkół Technicznych wystąpił kabaret Andrzeja Zarskiego. Tysiąc złotych ze sprzedaży biletów przekazano na sanocki Dom Dziecka.

(bart)

KTO ZLIKWIDUJE MELINĘ?

Rada Dzielnicy POSADA zwraca się do Urzędu Rejonowego i Urzędu Miasta w Sanoku, Rejonowej Komendy Państwowej Straży Pożarnej i Komendy Rejonowej Policji o podjęcie skutecznych działań w celu likwidacji obiektu budowlanego przy ul. Lipińskiego 86.

Już po raz piąty w tym roku strażacy musieli interweniować w tym budynku niezamieszkałym od 1994 r. Przez ostatnie lata stanowi on siedzibę schadzki młodzieży i melinę rejestrowaną przez Policję.

Obiekt ten zagraża nie tylko bezpieczeństwu mienia ale wraz z zarosniętymi chwastami i pokrzywami ogrodem przyczynia się swym wyglądem do oszpeccenia otoczenia państwowej ulicy Lipińskiego.

Współwłaściciele tego obiektu, zamieszkali poza Sanokiem nie przestrzegają obowiązku właściwego jego utrzymania, a stosowne władze nie podejmują nadal działań, mających na celu likwidację meliny i usunięcia niebezpieczeństwa dla ludzi i mienia – na koszt właścicieli zgodnie z art. 69 prawa budowlanego (Dz. U. nr 89/1994 poz. 414).

Nadzór budowlany lekceważy wyraźnie swoje statutowe obowiązki wydania decyzji o nakazie doprowadzenia obiektu budowlanego do odpowiedniego stanu technicznego i użytkowania w sposób nie zagrażający środowisku lub też wydania decyzji o nakazie rozbiórki obiektu nieużytkowanego, zniszczonego, stwarzającego niebezpieczeństwo dla ludzi i mienia.

Rada Dzielnicy POSADA oczekuje na niezwłoczne podjęcie działania w celu wyeliminowania zaniedbań w przedmiotowej sprawie.

**Przewodniczący
Roman Bobala**

BIURO USŁUGOWE

Sanok, ul. Jagiellońska 16
(wejście w podwórku lub od strony „Kefirka”)

Oferuje:

- pisanie podań, wszelkich wniosków z zakresu spraw egzekucyjnych
- obliczanie odsetek – %, przepisywanie pism, prac dyplomowych itp.

Biurowo czynne

w każdą środę i piątek

w godz. 10.00-15.00

w soboty 10.00-13.00

tel. 463-26-87 (po 15.00)

ZAPRASZAMY – CENY NISKIE

ogłoszenia i reklamy
przyjmujemy TYLKO
do poniedziałku!

CIEKAWY PREZENTY KOMUNIJNE

- ✦ Encyklopedia PWN
- ✦ Biblia
- ✦ Klocki LEGO®
- ✦ Aparaty fotograficzne

**po cenach
promocyjnych**

kupisz w sklepie
**„PEGAZ” ul. 3 Maja
i stoisko nr 10
– Hala Targowa
ZAPRASZAMY**

ŻALUJĘ

FIRMY **KARO**

OFERUJEMY:

- ★ poziome, pionowe
- ★ VERTICALE
- ★ Rolety

Ponadto oferujemy:

- NAPRAWY
- SPRZEDAŻ CZĘŚCI ZAMIENNYCH
CENY PRODUCENTA

Sanok, ul. Kościuszki 31
tel. 463-20-66, 463-35-98

Piątek 24 kwietnia

17.30 Program lokalny (powtórka z 22.04), 18.00 Sandybell – bajka, 18.25 Model TV, 18.50 Na horyzoncie – progr. krajoznawczy, 19.15 Teletekst lokalny, 21.03 Szaleństwa Panny Ewy odc. 2 – komedia prod. polskiej, 22.00 Niewinne panienki i istota z piekieł rodem – horror prod. USA, 23.25 Teletekst lokalny

Sobota 25 kwietnia

18.00 Kot w butach – bajka, 18.30 Śpiewaj razem z nami – progr. muzyczny, 18.50 Tajemnice natury odc. 8,9 – progr. edukacyjny, 19.10 Teletekst lokalny, 21.03 Kariera Nikodema Dyzmy odc. 2 – film prod. polskiej, 21.50 Parki krajoznawcze – Przemęcki Park Narodowy, 22.00 Chinka – film kryminalny prod. USA, 23.30 Najskrytsze sekrety – film, 0.30 Teletekst lokalny

Niedziela 26 kwietnia

17.30 Program lokalny, 18.00 Kot w butach – bajka, 18.27 Tajemnice natury odc. 10 – progr. edukacyjny, 18.35 Na horyzoncie – progr. krajoznawczy prod. angielskiej, 19.00 To jest jajko – progr. społeczny, 19.15 Niebezpieczne kobiety – dramat prod. australijskiej, 20.00 Program lokalny (powtórka), 20.30 Za bramą wielkiej ciszy – progr. dokumentalny, 21.03 Digger – film obyczajowy prod. USA, 22.35 Teletekst lokalny

Poniedziałek 27 kwietnia

17.30 Program lokalny (powtórka z 26.04), 18.00 Sandybell – bajka, 18.25 Model TV, 18.50 Zagadki przyszłości – progr. prod. USA, 19.15 Człowiek z zasadami – film prod. USA, 20.10 Teletekst lokalny, 21.03 Nowa fala 74,5 MHz – odc. 49, 21.08 Teledyski, 21.55 Teletekst lokalny

Wtorek 28 kwietnia

18.00 Kot w butach – bajka, 18.30 Śpiewaj razem z nami – progr. muzyczny, 18.50 Zagadki przyszłości – progr. prod. USA, 19.15 Port lotniczy – film prod. niemieckiej, 20.05 Teletekst lokalny, 21.03 Ring z... (Olgiard Łukaszewicz), 21.48 Obrazki z natury, 21.55 Teletekst lokalny

Środa 29 kwietnia

17.30 Program lokalny, 18.00 Bajki dla dzieci, 18.20 Ludzie w drodze – progr. dokumentalny, 18.30 Wielkie regaty – progr. sportowy, 18.45 Teletekst lokalny, 20.00 Program lokalny (powtórka), 20.30 Teletekst lokalny, 21.03 Szaleństwa Panny Ewy odc. 3 – komedia prod. polskiej, 21.48 Teledyski krajoznawcze, 22.00 Kryjówka białego węża – horror prod. angielskiej, 23.30 Teletekst lokalny

Czwartek 30 kwietnia

17.30 Progr. lokalny – Przedstawienie teatryku dziecięcego O.D.K. „Puchatek” – „Opowiedział Dzieciom Sowie...”, 18.00 Kot w butach – bajka, 18.30 Tajemnice natury – odc. 11,12 – progr. edukacyjny, 18.50 Zaklęty dwór odc. 6 – film obyczajowy prod. polskiej, 19.50 Teletekst lokalny, 21.03 Nowa fala 74,5 MHz odc. 50, 21.48 Wasz Edmund Emeryt, 22.00 Teletekst lokalny
Program może ulec zmianie

REKLAMY • PRZETARGI • REKLAMY • PRZETARGI

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku

ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony na:
Wykonanie 5827 m² pokryć dachowych papami termozgrzewalnymi na budynkach wcześniej krytych papami asfaltowymi oraz cykloaminatem (stropodachy płaskie wentylowane wykonane w technologiach OWT-67, RWB i tradycja)

Regulamin określający warunki przetargu jest do kupienia w cenie 8 zł/egz. w sekretariacie SSM przy ul. Sienkiewicza 1 w dniach 27.04.1998 do 04.05.1998 r. w godzinach od 7.00 do 15.00.
Ofertant zobowiązany jest do wpłacenia wadium w wysokości 2000,00 zł do kasy SSM w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1 do 04.05.1998 r. godz. 15.00.
Oferty należy składać w sekretariacie Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Sienkiewicza 1 w terminie do 04.05.1998 r. do godz. 15.00.
Przetarg zostanie przeprowadzony w dniu 05.05.1998 r.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Dyrekcja Szkoły Podstawowej Nr 4 przy ul. J. III. Sobieskiego 5
38-500 Sanok, tel. 463-05-38

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót:

- remont elewacji od strony południowej
- remont posadzki sali gimnastycznej.

Termin realizacji zamówienia i remont elewacji od podpisania umowy do dnia 15 sierpnia 1998 r.

- remont posadzki w sali gimnastycznej 20.06.98 r.-15.08.98 r.
Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.
Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście lub poprosić o wysłanie pocztą w Urzędzie Miasta Sanoka, Wydział Oświaty i Wychowania; 38-500 Sanok, ul. Rynek nr 1, pokój 9. Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta, Wydział Oświaty i Wychowania w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pokój 9. Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z ofertami jest: Danuta Maślany tel. 465-28-48.

Termin składania ofert upływa 5 maja 1998 r. o godz. 9-tej.
Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka pokój nr 64 w dniu 5 maja 1998 r. o godz. 10-tej.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych. W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

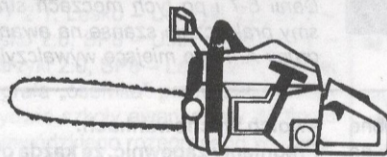
- 1) złożą dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych,
- 2) nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienia publiczne na podstawie art. 19 w/w Ustawy,
- 3) w pełni akceptują warunki zamawiającego w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

300 LAT tradycji NR 1 NA ŚWIECIE

SZWEDZKIE PILARKI

SPALINOWE I ELEKTRYCZNE
NOŻYCE DO ŻYWOPŁOTU
KOSIARKI I CIĄGNIKI OGRODNICZE

OFERUJE FIRMA
Husqvarna San Tech



38-500 SANOK
KOCHANOWSKIEGO 1A
tel. 463 45 86

(ZA RAMPĄ KOLEJOWĄ, OBOK HOTELU „JAGIELLOŃSKI”)

SKLEPY FIRMOWE: Ustrzyki Dolne – Plac Szopena 5
Brzozów, ul. Armii Krajowej 13

SALON - „RADIOMAN”

NAJBOGATSZA OFERTA W SANOKU

- RADIA SAMOCHODOWE CZYNNE
- GŁOŚNIKI tel. (090) 248 779 9⁰⁰-17⁰⁰
- ANTENY
UL. KRAKOWSKA 12 (POWYŻEJ SALONU „FIATA”)

FOTO-STUDIO-KOLOR

ZAKŁAD - SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97

Marek Zakrzewski

ZAPRASZA I POLECA:

- CYFROWA OBRÓBKĘ ZDJĘĆ
 - PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
 - ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
 - APARATY NA RATY
 - SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA
- Uwaga! Oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe
Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie*



Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowo przechodniom.

Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, w pizzerii „Bustar” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. Mickiewicza czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiór pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.



PIZZERIA - RESTAURACJA BUSTAR

38-500 SANOK, ul. MICKIEWICZA 3
POLEGA PIZZĘ I DANIA OBIADOWE
tel (013) 463-35-42

DOWÓZ GRATIS (w godz. 13.00-20.00)
Realizujemy zamówienia powyżej 15,00 zł

CISAN PŁYTY MEBLOWE

- wiórowe
- laminowane
- blaty kuchenne postforming
- sklejką
- pilśniowe, lakierowane
- drzwiczki do mebli kuchennych MDF
- unilam

CIĘCIE PŁYT NA WYMIAR

SANOK, ul. II Armii WP 40 (baza SPB)
TEL. (0-13) 463-29-91

czynny 8.00 - 16.00
soboty 9.00 - 13.00

FIRMA „BUDMAR”

BUDUJE DOMY, WYKAŃCZA DOCIEPLA RÓŻNYMI METODAMI

- TYNKI: ŻYWICZNE, AKRYLOWE, MINERALNE
- DUŻE DOŚWIADCZENIE
- WYSOKA JAKOŚĆ
- DORADZTWO

TEL. 463-39-41
090-379-679

Sanok, ul. Kaczkowskiego 6

Biurowy Ogłoszeń „Tygodnika Sanockiego”
zaprasza

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)
tel. 463-06-03
zaprasza codziennie w godz. 12.00 - 18.00

MARLEY

DRZWI HARMONIKOWE

STANLEY

SYSTEMY SZAF WNEKOWYCH

MEBLE KUCHENNE NA ZAMÓWIENIA

- drewno lite (dąb, buk)
- MDF
- postforming
- płyta

SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ

ul. Jagiellońska 7, tel. 463-21-06



FIRMA
HANDLOWO-REKLAMOWA

„DOSER”

38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8 (hala targowa – stoisko nr 22)
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373

oferuje:

- produkcję i emisję reklam dźwiękowych
 - sprzedaż płyt CD i kaset magnetofonowych
- ZAPRASZAMY!

Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

tel. 463-78-98

Adres: Sanok, Grzegorza 2

Termin zapłaty – 3 miesiące
Czas trwania kursu – 1 miesiąc

„WAREX”

Centrum szkolenia kierowców

PRAWO JAZDY

Zagrać w reprezentacji Polski

– Chciałbym kiedyś zagrać w reprezentacji Polski seniorów – mówi hokeista STS Autosan Sanok, Maciej Mermer. Ten cel prześwieca chyba każdemu zawodnikowi. To powinien być zaszczyt. Marzenia dwudziestoletniego hokeisty są jak najbardziej możliwe do zrealizowania. Wszak grając już od kilku lat w reprezentacjach młodzieżowych nabiera doświadczenia, robiąc systematycznie postępy. Stano-
wi to wstęp do kariery w kadrze A.

Pierwsze kroki

Przygoda Maćka z hokejem zaczęła się już w trzeciej klasie szkoły podstawowej. Wówczas to wraz z grupą kolegów zapisał się do sekcji. – Zawsze interesowałem się hokejem – mówi Maciek. Ponadto tę dyscyplinę uprawiał już mój brat, Grzesiek. Często wraz z rówieśnikami grywałem na podwórku. W końcu postanowiliśmy zapisać się do klubu. Część moich kolegów poszła do sekcji piłki nożnej. Mnie bardziej podobał się hokej. Rok później był nabór do Żaków, podczas którego Maciej Mermer został

wybrany do tej grupy wiekowej. – Moim pierwszym trenerem był Tadeusz Garb, z którym zresztą pracowałem około trzech lat, aż do juniorów – wspomina.

W młodzikach wydarzeniem, które zapadło w pamięci Maćka było wyeliminowanie Podhala Nowy Targ. Największe sukcesy w kategorii juniorów to dwukrotnie piąte miejsce w mistrzostwach Polski. – W tym roku mogliśmy zająć jeszcze dalej – opowiada Maciek. – Piąte miejsce jest jednak również sukcesem.

Maciej Mermer nie musiał długo czekać na debiut w seniorach STS-u. W wieku 16 lat bowiem, trenerzy Czesław Radwański i Franciszek Pajerski postanowili dać mu szansę w spotkaniu z Podhalem na Torsanie. – Pamiętam swój debiut dokładnie – mówi. Przegraliśmy wtedy 1-3, lecz nasz skład, jaki mieliśmy w tamtym czasie (rok 1994) nie był najmocniejszy. Natomiast Podhale zdobywało mistrzostwo Polski, nie mając wielkiej konkurencji. Mimo porażki pozostawiliśmy korzystne wrażenie, a ja zagrałem cały mecz.

Wybraniec

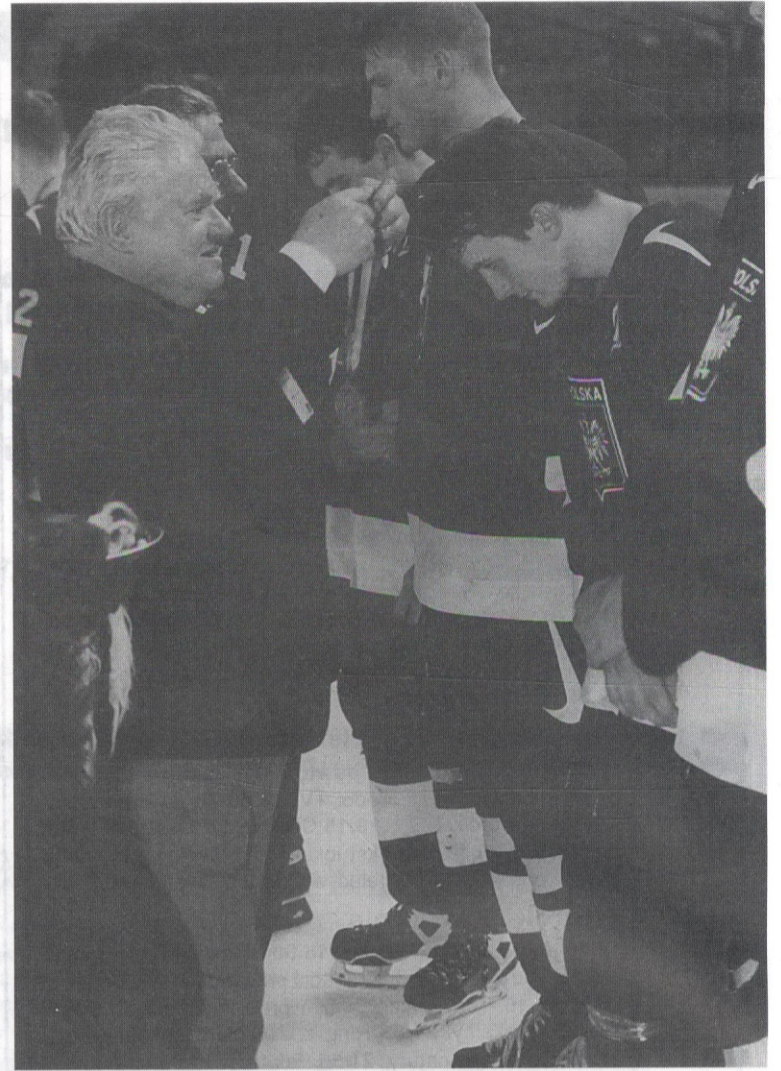
W momencie tworzenia Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Sosnowcu, zatrudniani tam szkoleniowcy penetrowali młodzieżowy rynek hokejowy w kraju w celu zorganizowania możliwie najmocniejszego zaplecza dla pierwszej reprezentacji oraz „wyciągnięcia” talentów mogących w przyszłości poprawić kondycję naszego hokeja. Wśród szczęśliwych wybrańców znalazł się także Maciej Mermer. – Było to dla mnie duże zaskoczenie – mówi. Zostałem zauważony w kadrze Małopolski, jednak okazało się, że mój rocznik – 1978 – jest jeszcze za młody. Przyszło mi więc poczekać rok na wyjazd do Sosnowca.

W SMS Sosnowiec Maciek zaczął zgłębiać tajniki hokeja, występując w pierwszej lidze, lidze Wschodnioeuropejskiej oraz w reprezentacji kraju do lat 18. Bardzo pozytywne okazały się występy w lidze Wschodnioeuropejskiej, gdzie nasza młodzież sprawdzała się w konfrontacji z drużynami Białorusi, Ukrainy, Litwy. SMS wcale tak bardzo nie odstawał od rywali, a do dać trzeba, że w składzie przeciwników występowały o wiele starsi zawodnicy. Na przykład nasi młodzieżowcy zremisowali z Grodnem, podczas gdy hokeiści STS-u przegrali.

W 1995 roku wziął udział w Mistrzostwach Europy grupy B, które odbywały się w Sosnowcu i Tychach. – Zaczęło się imponująco – wspomina mistrzostwa Maciek. Pokonaliśmy w pierwszej potyczce tego turnieju Rumunię 20-0, a ja zdobyłem jedną bramkę. Później było trochę gorzej. Ulegliśmy Francji 3-7, a następnie Danii 5-7 i po tych meczach straciliśmy praktycznie szansę na awans do grupy A. Piąte miejsce wywalczyliśmy



Sosnowiec MŚ '98



Brązowy medal MŚ gr. B do lat 20. Sosnowiec '98

po zwycięstwie nad Włochami 5-0. Nie uznano jej jednak za sukces, ponieważ apetyty były o wiele większe.

Później Maciek dostał się do kadry do lat 20. W tym roku zagrał na mistrzostwach świata grupy B do lat 20. Zadaniem wytypowanym przez szkoleniowców było zakwalifikowanie się do światowej elity, czyli do grupy A. – Już w pierwszym meczu spotkaliśmy się z głównym kontrkandydatem do awansu – Białorusią – mówi zawodnik. Początek był udany, gdyż prowadziliśmy 1-0. Niestety nie zdołaliśmy utrzymać tego rezultatu do końca. Ostatecznie przegraliśmy 1-4 i musie-

Powrót

Po zdaniu matury w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Sosnowcu, Maciej Mermer powrócił do Sanoka i w niedawno zakończonym sezonie grał w barwach STS Autosan. – W tym sezonie – mówi – ciężko było załapać się do składu, ponieważ był naprawdę mocny. Szkoda, że ostateczny wynik przez nas uzyskany tego nie odzwierciedlił. Uważam, że mógłby być lepszy, gdyby spełniono niektóre warunki, na przykład sprzętowe. Dobrze, że drużyna dotrwała do końca rozgrywek i zajęła szóste miejsce, pozwalające na grę wśród najlep-

szych w przyszłym roku. Byłem wraz z Maćkiem Radwańskim najmłodszym zawodnikiem i rozegrałem większość spotkań. Myślę, że w składzie zajdą gruntowne zmiany i będziemy walczyć o jak najwyższą lokatę.



MŚ gr. B – Sosnowiec '98. Przed meczem Polska – Białoruś. Maciej Mermer – pierwszy z prawej.

liśmy następnie pokonać wszystkich rywali, żeby myśleć o premii w postaci awansu. W kolejnej potyczce zwyciężyliśmy Ukrainę 7-3, lecz w trzecim meczu, po zaciętej walce nie sprostałszy Łotyszom, ulegając im 1-2. Wówczas pozostała już tylko walka o brązowy medal. Najpierw wszakże musieliśmy pokonać w grupie Norwegię. Mecz ten był bardzo ważny z uwagi na fakt, iż przy porażce walczylibyśmy tylko o utrzymanie w grupie B. Na szczęście, po nerwowym spotkaniu, pokonaliśmy Norwegię 5-4, a później zdobyliśmy brązowe medale. W sumie byliśmy z tego zadowoleni. Dla mnie osobiście mistrzostwa nie przebiegały pomyślnie. Tuż przed ich rozpoczęciem bowiem złapałem kontuzję, która nie pozwoliła mi na zaprezentowanie pełni umiejętności.

Obecnie Maciek chodzi na siłownię, gra w piłkę, a wszystko to po to, żeby utrzymać kondycję. W przyszłym sezonie na pewno zagra w Sanoku. Za największy swój dotychczasowy sukces uważa zdobycie brązowego medalu na mistrzostwach świata grupy B do lat 20. Przykrych wydarzeń – za wyjątkiem kontuzji odniesionej przed mistrzostwami – w krótkiej karierze Maćka na razie nie było. I oby w ogóle nie było.

Sebastian Czech

LISTY

Uprzejmie informujemy, że w miesiącu lutym 1998 r. powstała przy klubie hokejowym STS Sanok Społeczna Rada Rodziców składająca się z 10-ciu (chętnych osób) – rodziców dzieci, które poznają tajniki tej trudnej dyscypliny sportu jaką z pewnością jest hokej.

Miasto Sanok od chwili wybudowania sztucznego lodowiska żyło, żyje i od nas wszystkich zależy czy żyć będzie tą dyscypliną sportu.

Hokej jest pięknym sportem, wymagającym jednak długotrwałego treningu i chcąc osiągnąć sukces trzeba szkolić młodzież już od najmłodszych lat zapisując je najpierw do szkoły nauki jazdy, następnie Żaków, Młodzików, Juniorów itd. Cykl ten musi być powtarzany corocznie, a wszystko po to aby młody zawodnik wchodzący do I drużyny STS był dobrze wyszkolony, mógł dobrze grać i rozstrzelać nazwę Sanoka i Klubu STS.

Jak widać z przedstawionej charakterystyki sport ten wymaga dużej konsekwencji w działaniu, dużego samozaparca, wyrobienia u chłopców dobrego charakteru, jednak w celu

osiągnięcia w/w sukcesów potrzebne są duże środki finansowe głównie na sprzęt, który jest bardzo drogi. I tak 1 komplet ubrania wraz z niezbędnymi ochraniaczami kosztuje 1150 zł, jeden kij hokejowy kosztuje 65 zł, łyżwy hokejowe kosztują 300 zł, a dzieci i młodzież trenująca jest po 25 w grupie a grup wiekowych jest 4. Jak widać są to ogromne koszty i ani Klub STS, który pomaga jak i na ile może ani rodzice nie są w stanie ponieść tak wysokich kosztów, dlatego zwracamy się z prośbą o pomoc głównie finansową (może być również w sprzęcie czy dożywianiu) dla tych dzieci, które oprócz normalnej nauki szkolnej wlewają z siebie na codziennych treningach wiele kropli potu. Żyjąc sportem rosną przeciętni na uczciwych i porządnymi obywateli Sanoka, którym na pewno nigdy nie będzie świata w głowach chuligaństwa, narkomania czy inne wybrki tak w obecnym czasie rozpowszechniane przez środowiska młodych.

Raz jeszcze prosimy o przekazywanie na nasze konto tj. Bank Spółdzielczy w Sanoku nr 49184-27006-02 wg możliwości i uznania, środków finansowych, które pomogą realizować plan szkoleń, treningów, meczów i zapewnią, że hokej w Sanoku będzie nadal funkcjonował i to na

swich wychowankach.

Pragniemy zapewnić, że każda otrzymana złotówka będzie po kilka razy oglądana zanim zostanie wydana na nasz wspólny cel.

Łącząc sportowe pozdrowienia Społeczna Rada Rodziców d/s Młodzieży przy Klubie Hokejowym Sanockiego Towarzystwa Sportowego.

Demkowicz strzela w mistrzostwach

Tomasz Demkowicz, hokeista STS Autosan, strzelił już trzy gole w mistrzostwach świata grupy B odbywających się w Słowenii. Trafienia zaliczył w spotkaniu z naszymi zawodnikami spotkaniu z Ukrainą 3-6, zremisowanym pojedynku z Danią 5-5 oraz w wygranym meczu przeciwko Estonii 3-0. (sec)

ZAKŁAD STOLARSKI

Kiczury 16

poleca:

- * łóżeczka dziecięce
 - * łóżka piętrowe
 - * meble ogrodowe wg zamówienia
- tel. 463-40-17

Najlepszy ping-pongista wśród księży

Mistrz w sutannie

W ping-ponga zaczął grać w VII klasie podstawówki, przez 10 lat trenował w klubie Orzeł Przeworsk. Potem przyszedł dłuższy rozbrat z raketką, w latach seminaryjnych tylko sporadycznie stawał przy stole. Ale z ping-pongiem jest jak z jazdą na rowerze, tego się nie zapomina. Gdy przed czterema laty dowiedział się, że księża też mają swoje mistrzostwa w tenisie stołowym, postanowił spróbować szczęścia. I dotarł do finału, choć na swój pierwszy turniej pojechał bez żadnego przygotowania.

Wówczas ksiądz Jerzy Ossoliński przegrał w finale ze **Stanisławem Kryszczukiem** z Lublina, ale już podczas następnego mistrzostw zrewanżował się przeciwnikowi, zdobywając swój pierwszy tytuł mistrzowski. Potem ksiądz Kryszczuk przeszedł do wyższej kategorii wiekowej i w kolejnych trzech

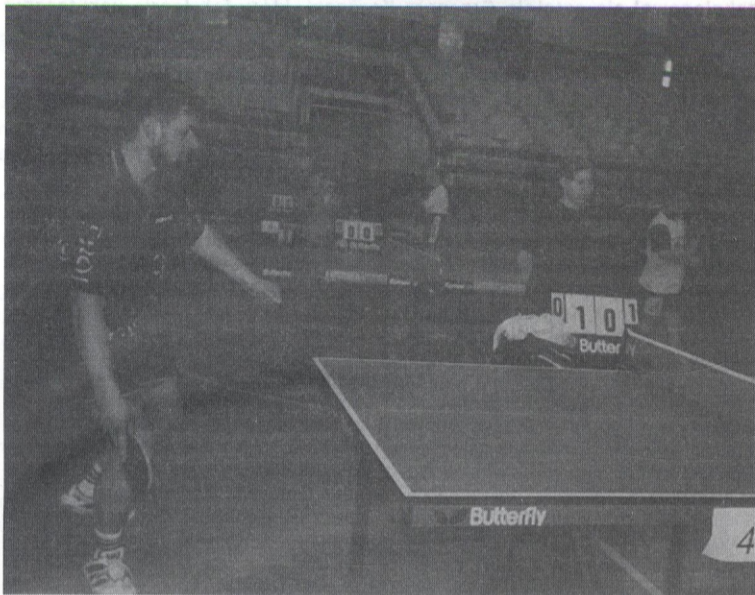
turniejach sanocki katecheta zawsze w decydującym meczu trafiał na redemptorystę ze Szczecinka, **Roberta Wolińskiego**. Za każdym razem Ossoliński wygrywał, także finałowy pojedynek tegorocznych mistrzostw. W turnieju indywidualnym kategorii wiekowej do 35 lat ksiądz Jerzy wszystkich cze-

rech rywali pokonał bez straty seta, w finale z Wolińskim wygrał 21:10, 21:12.

W kategorii otwartej Ossoliński pierwszy raz zwyciężył przed trzema laty, pokonując oczywiście księdza Kryszczuka. W „open” spotkali się i tym razem, i znów duchowny z Lublina musiał uznać wyższość sanockiego kolegi. Jednak pojedynek był zacięty, wynik 2:1 (14, -16, 15) mówi sam za siebie. W półfinale ksiądz Jerzy łatwo odprawił ubiegłorocznego triumfatora, **Mirosława Nowaka** z Kielc. W „open” startowało około 40 zawodników, ksiądz Ossoliński musiał rozegrać 6 spotkań.

Wreszcie gra deblowa, w której partnerem Ossolińskiego był redemptorysta ze stolicy, **Bogdan Przegaliński**. Dwa mecze wygrali, dwa przegrali, zdobywając brązowy medal. Przed dwoma laty podczas mistrzostw w Solinie, jako zawodnik zespołu diecezji przemyskiej ksiądz Jerzy zdobył tytuł drużynowego Mistrza Polski.

— Do tegorocznego turnieju przygotowałem się dość solidnie, przez dwa miesiące trenując w Krośnie z tamtejszymi zawodnikami — mówi ksiądz Ossoliński. — I rzeczywiście szczyt formy udało się osiągnąć na same mistrzostwa. W tym roku po raz pierwszy nagrodą za triumf w „open” był puchar przechodni, ufundowany przez Międzynarodową Federację Sportu. Żeby zdobyć go na własność muszę wygrać tę kategorię jeszcze dwa razy z rzędu. Zależy mi na tym, tym bardziej, że turniej w roku 2000 ma się odbyć w ośrodku wojskowym na Jaworze nad Zalewem Solińskim. Formę będę szlifował już regularnie, bo prawdopodobnie skorzystam z propozycji gry w III-ligowej Krośniance.



SPORT SZKOLNY

Szczypiorniści ZST najlepsi

Szkolne rozgrywki nie zwalniają tempa. Największy sukces odnieśli ostatnio piłkarze ręczni z Zespołu Szkół Technicznych, zdobywając mistrzostwo województwa. Gorzej powiodło się koszykarzom z tej szkoły, którzy w turnieju makroregionalnym zajęli ostatnie miejsce. W ubiegłym tygodniu odbyły się też półfinały wojewódzkie wszystkich gier klas szóstych. Finały rozegrano w tym tygodniu, dziewczęta walczyły we wtorek, natomiast chłopcy wczoraj, więc wyniki ich rywalizacji będziemy mogli podać dopiero za tydzień.

Piłka ręczna

Brzoźów okazał się szczęśliwy dla szczypiornistów z ZST. Po pokonaniu 24-20 drużyny Zespołu Szkół Chemicznych z Jasła, w niezwykle zaciętym, decydującym o mistrzostwie województwa meczu, sanoczanianie po dogrywce zwyciężyli krośniński „mechanik” 34-28. W regulaminowym czasie gry był remis 23-23. Najwięcej bramek zdobyli **Przemysław Mielczarek** i **Artur Wójcik**. Oprócz nich w zespole przygotowanym przez **Jarosława Dulębę** i **Łukasza Kudlika** zagraли bramkarze **Kamil Kulikowski** i **Łukasz Morajko** oraz **Piotr Łuczka**, **Dawid Niemiec**, **Mariusz Tomczewski**, **Krzysztof Wacławski**, **Hubert Biskup**, **Paweł Subik** i **Marcin Rożek**. W drodze do finału grał też **Paweł Mendelowski**. Na tym zakończyły się rozgrywki, bowiem zawodów makroregionalnych nie zaplanowano.

Koszykówka

Były apetyty na udany występ koszykarzy ZST w turnieju makroregionalnym w Gorlicach. Niestety, rzeczywistość okazała się nieco brutalna. Zespół **Zygmunta Futymy** przegrał wszystkie trzy mecze, kolejno: 76-90 (38-42) z gorlickim Zespołem Szkół Zawodowych Gorlice, 84-116 (49-56) z jarosławskim Zespołem Szkół Ogólnokształcących i 60-87 (27-40) z tarnowskim III Liceum Ogólnokształcącym. Najskuteczniejszym zawodnikiem naszego zespołu był wybrany do pierwszej „piątki” turnieju **Rafał Ścibor**, który zdobył 78 punktów. Oprócz niego w drużynie sanockiej zagraли: **Bogumił Rocha**, **Piotr Szala**, **Łukasz Stabryła**, **Marcin Olszanecki**, **Grzegorz Hydzik**, **Paweł Kopij**, **Adrian Oberc**. W drodze do tego szczebla rozgrywek wspomagali ich także **Piotr Kluska** i **Damian Milczanowski**.

TURNIEJE SZÓSTOKLASISTÓW

W półfinałach wojewódzkich nie powiodło się koszykarskim zespołom z SP3 — mimo atutu własnej hali ani dziewczęta, ani też chłopcy nie zdołali zakwalifikować się do kolejnego szczebla rozgrywek. Do finałów awansowały siatkarki z SP7 i SP8 oraz siatkarze, szczypiorniści i szczypiornistki z SP9.

Dziewczęta

W turnieju koszykarek walczyło 5 szkół, oprócz gospodyń i SP2 Lesko także podstawówki z Górek, Tamawy Dolnej i Orzechówki. W grupie I „trójka” pokonała 33-21 Orzechówkę i 31-12 Lesko, które wygrało z Orzechówką 16-15. W grupie II Górkę uległy Tamawie 17-25. Niestety, drużyna **Roberta Wojewody** potknęła się w półfinale, przegrywając z Górkami 16-19. W drugim meczu Tamawa zwyciężyła Lesko 64-10. Tamawa wygrała cały turniej, w decydującym meczu ponownie pokonując Górkę, tym razem 41-13.

Najskuteczniejszymi zawodniczkami naszego zespołu były **Magda Niemiec** (17 goli) i **Magda Bohnak** (13). Obok nich w zespole SP3 zagrały: **Hania Zmarz**, **Iza Zmarz**, **Magda Senuś**, **Agnieszka Bryndza**, **Aneta Twardy**, **Kamila Ząbkiewicz**, **Magda Zajdel**, **Agnieszka Kenar**, **Ania Stach** i **Paulina Dydek**.

Półfinał wojewódzki piłki ręcznej odbył się w SP9, gospodynie wykorzystywały atut własnej hali. W jednym meczu grupy I „dziewiątka” pokonała SP2 Ustrzyki Dolne 7-4, w meczach grupy II padły wyniki: Bircza — Komańcza 12-8, Haczów — Komańcza 8-5, Haczów — Bircza 9-7. W półfinałach dziewczątka wygrała z Birczą 11-7, a Ustrzyki z Haczowem 7-6. W finale nasze dziewczęta znów spotkały się z rówieśnicami z Ustrzyk, zwyciężając 12-6.

Wojewódzki finał rozegrano w Haczowie. W decydującym meczu z Birczą zwycięstwo dawało sanoczanom tytuł mistrzyń województwa. Niestety, stanęło na remisie 7-7, co zepchnęło „dziewiątkę” na 3. miejsce w turnieju. W dwóch pierwszych meczach drużyna **Wiesława Ucznia** wygrała z Beskiem 8-6 i przegrała z ustrzycką „dwójką” 5-8. Najlepszą zawodniczką naszego zespołu była **Natalia Jankojć**. Oprócz niej zagrały: **Iwona Jędrus** w bramce, **Agnieszka Kądziołka**, **Dorota Lubecka**, **Basia Tutak**, **Paulina Koczera**, **Sabina Koryto**, **Karolina Cęcula**, **Ola Zozzak** i **Kasia Płoszaj**.

Siatkarskie „trójki” półfinałowe boje toczyły w SP7. Oprócz gospodyń i SP8 w turnieju udział wzięły SP1 Lesko i SP1 Ustrzyki Dolne. Wszystkie drużyny zmierzyły się w bezpośrednich pojedynkach, zanotowano wyniki: SP8 — SP7 2:1, Lesko — Ustrzyki 2:0, SP7 — Lesko 2:0, SP8 — Ustrzyki 2:0, SP7 — Ustrzyki 2:0, SP8 — Lesko 2:1. Turniej wygrała „ósemka” przed „siódemką”, obydwie szkoły awansowały do finału wojewódzkiego rozegranego w Targowiskach. Tu nasze drużyny musiały uznać wyższość podstawówek z Jasła — SP1 i SP9 — jedynie „ósemka” zdołała urwać seta tej drugiej szkole. „Ósemka” lepsza też okazała się w bezpośrednim pojedynku z „Siódemką”, wygrywając 2:1 (9, -2, 8), dzięki czemu zajęła 3. miejsce w województwie.

Skład SP8: **Sabina Piławska**, **Ania Woźny**, **Asia Szul**, **Sabina Kurasik**, **Wioletta Gocek**, **Beata Fedczak**, **Kryścia Michalska** i **Ewa Kułak**. Zespół przygotował **Ryszard Długosz**.

Skład SP7: **Natalia Śmietana**, **Monika Gierczak**, **Magda Wilk**, **Agnieszka Władysław**, **Ewelina Dymińska**, **Kasia Bury**, **Asia Krzanowska** i **Kasia Sęp**. Drużynę prowadził **Ryszard Karackowski**.

Chłopcy

Koszykarze z SP3 w grach grupowych półfinału wojewódzkiego ulegli 18-33 szkole z Humnisk i 19-27 SP2 Lesko, odpadając z dalszych rozgrywek. W trzecim meczu tej grupy Humniska wygrała z Leskiem 14-13. W grupie II spotkały się SP2 Zagórz, SP1 Ustrzyki Dolne i SP Brzoźów. Wyniki: Zagórz — Brzoźów 39-21, Ustrzyki — Brzoźów 27-20, Zagórz — Ustrzyki

Ciężary

Krzepa rośnie na medal

Cztery złote medale Mistrzostw Makroregionu do lat 23 przywieźli z Łańcuta stangiści Stomilu-Sanocznanka. Drużynowo nasz zespół zajął 3 miejsce.

Sanocznanka mogła sięgnąć nawet po zwycięstwo — a już na pewno po tytuł wicemistrzowski — ale po wyrwaniu 67,5 kg **Sebastian Malejki** spalił w podrzucie atak na 85 kg, dające mu 3. lokatę w kategorii do 62 kilogramów. W sumie zespół **Ryszarda Trzepizura** zgromadził 76 punktów, zaledwie o 4 mniej niż MOSiR Łańcut. Z dorobkiem 106 pkt wygrała Lechia Sędziszów. Walczyło 6 ekip.

Z naszych ciężarowców najlepiej zaprezentowali się **Robert Kluska** i **Piotr Kramarczyk**, pobijając w dwuboju rekordy życiowe. Startujący w kat. do 56 kg Kluska uzyskał wynik 170 kg (75 w rwaniu i 95 w podrzucie), a w wadze do 69 kg Kramarczykowi zwycięstwo zapewnił rezultat 220 kg (100 + 120). Swoje grupy wygrali też: kat. do 77 kg **Daniel Lenius** — 225 kg (100 + 125) oraz kat. do 85 kg **Mirosław Królicki** — 217,5 kg (95 + 122,5). Z wynikiem 165 kg (75 + 90) srebrny medal w kat. do 56 kg zdobył **Paweł Dorotniak**.

Forma naszych zawodników widać, co traktować należy jako dobry prognostyk przed zbliżającą się Olimpiadą Młodzieży, w której udział wezmą Kluska, Kramarczyk, Królicki i Malejki.

Siatkówka

Trzy zwycięstwa

Młodzieżki Stomilu-Sanocznanka wygrały w Jasle przedostatni ligowy turniej, umacniając się na prowadzeniu w swej grupie.

Mimo absencji **Katarzyny Kucharskiej**, wypożyczonej do rzeszowskiego Zelmeru na finałowy turniej o Mistrzostwo Polski (Zelmer zajął 8. miejsce) zawodniczki **Ryszarda Karackowskiego** zagrały równo i spokojnie. W obydwu meczach z Beskidem Iwonicz Zdrój Sanocznanka zwyciężyła praktycznie bez walki, za to trochę emocji było w potyczce z drugą drużyną jasielskiego MOS-u. W naszym zespole debiutowała **Joanna Martinger**. Ostatni ligowy turniej młodzieczek odbędzie się jutro w sanockiej SP7, początek o godzinie 10.00.

SANOCZANKA — BESKID IWONICZ 2:0 (2, 3) i 2:0 (0, 3); MOS II JASŁO — SANOCZANKA 0:2 (-9, -7). Skład: **Płocica**, **Sokołowska**, **Żak**, **Dorota Radwańska**, **Kamila Kucharska** i **Popko**, na zmiany wchodziły **Bigos** i **Martinger**.

Biegi przełajowe

Jaworska osiemnasta

Czwórka lekkoatletów Komunalnych wzięła udział w Mistrzostwach Polski w Biegach Przełajowych, które odbyły się w Strzelcach Krajeńskich.

Najlepiej wypadła juniorka **Justyna Jaworska**, na dystansie 2.000 metrów zajmując 18. miejsce wśród 84 zawodniczek. Startujący w liczniejszych grupach (ponad 100 osób) juniorzy **Aneta Ziemiańska** i **Piotr Osenkowski** oraz juniorka młodsza **Jowita Kozłowska**, plasowali się w okolicach piątej lub szóstej „dziesiątki”.

Brydż

Karty w dłoń

Rozegrano pierwszy z trzech turniejów o Mistrzostwo Sanoka w brydżu sportowym.

W stawce 12 par najlepsi okazali się **Maciej Bieniasz** i **Józef Wituszyński**, wyprzedzając duet **Franciszek Czapl** — **Marian Drozd**. Brydżyci walczyli w I Liceum Ogólnokształcącym, gdzie odbędą się także następne turnieje — najbliższy już 17 maja, początek o godz. 9.30. Organizatorzy oczekują na zgłoszenia.

24-18. Półfinały: Humniska — Ustrzyki 23-10, Lesko — Zagórz 11-9. Finał: Lesko — Humniska 14-9.

Najlepszym zawodnikiem w SP3 był **Maciek Galant**. Oprócz niego w zespole sanockim zagraли: **Artek Halaśnik**, **Michał Drwięga**, **Jacek Drwięga**, **Artek Bezyk**, **Tomek Romanowski**, **Artek Stańko**, **Krzysiek Puchała**, **Paweł Jasik**, **Łukasz Bogaczewicz**, **Radek Wojnarowski**, **Piotrek Gosztyła** i **Michał Bąk**. Zespół przygotował **Kazimierz Pastuszak**.

Z dwóch sanockich zespołów, które uczestniczyły w półfinale wojewódzkim mini-siatkówki do dalszych rozgrywek zakwalifikowała się SP9. Mimo porażki 1:2 z Przysietnicą „dziewiątka” wyszła z grupy, w meczu półfinałowym pokonując szkołę z Turzego Pola 2:0. W meczu, który decydował o turniejowym zwycięstwie zespół **Romana Le-**

Kolarstwo

„Górale” na szosie

Tydzień przed rozpoczęciem zmagania o Grand Prix MTB kolarze górcy zaliczyli występ w Rzeszowie.

Start ten nasi „górale” potraktowali jako trening przed inauguracją GP w Polanicy. Na około 70-kilometrowej trasie o kilku krótkich podjazdach ścigało się 25 kolarzy. Janusz Glowacki wygrał wśród weteranów, **Marek Wierzbicki** był 6. w stawce orlików, zaś senior **Szymon Chmielewski** nie ukończył jazdy.

choszesta znów uznać musiał wyższość Przysietnicy, przegrywając 0:2. Natomiast „siódemka” po porażce 2 z Turzym Polem i zwycięstwie nad SP1 Lesko w półfinale uległa Przysietnicy. Wszystkie mecze SP7 kończyły się wynikami 2:1.

I na koniec piłka ręczna. Półfinał wojewódzki rozegrano w SP9, wzięły w nim udział dwie nasze szkoły. W grupie I „jedynka” (opiekun **Wacław Kikta**) po zwycięstwie 12-7 nad Haczowem, uległa Uhercom 4-11, w grupie II „dziewiątka” pokonała Jasienicę 14-0 i SP2 Ustrzyki Dolne 11-2. Nasze szkoły spotkały się w meczu półfinałowym, „dziewiątka” zwyciężyła 11-5. W finale zespół prowadzony przez **Marka Drwięgę** pokonał Uherce 11-9. W zespole SP9 najwięcej bramek zdobył **Tomek Borczyk**.

Kolumnę opracował **Bartosz Błażewicz**

Na pytanie dziennikarzy, co ma na myśli mówiąc o owej zemście, trener Chlewicki rzucił lakoniczne „zobaczcie sami”. A na nieśmiałą sugestię, że przecież rzeszowscy obrońcy również wybijali piłkę z linii bramkowej, nie tracąc rezonu odparł: – Owszem, ale ja im tak właśnie kazałem się ustawiać, by w podobnych sytuacjach mogli wyręczyć bramkarza. No comments...

Opinie trenera Stali Rzeszów były tak absurdalne, że trudno pominąć je milczeniem. Dlatego też dokładnie policzymy wszystkie groźniejsze sytuacje pod obiema bramkami.

Sytuacje Stali Sanok:

1. Po przytomnym podaniu Grzegorza Pastuszaka czystą sytuację ma Maciej Kuzicki. Płaski strzał z około 14 metrów przechodzi tuż obok słupka.
2. Kolejna doskonała okazja: prawym skrzydłem szarżuje Janusz Sieradzki, precyzyjne dogranie do Korneckiego, jednak strzał naszego napastnika trafia w głowę obrońcy.
3. Po kornarze Pastuszek trafia w nogi obrońców.
4. Z dystansu płasko strzela Robert Ząbkiewicz, Rafał Pomianek broni bez trudu.
5. Po dokładnym podaniu Pastuszaka Kornecki przyjmuje piłkę w polu karnym: zwoździ obrońcę, kładzie bramkarza, z kilku metrów strzelając do siatki nad Pomiankiem. Prowadzimy 1-0.
6. Po centrze Ząbkiewicza niecelnie główkuje Kornecki.
7. Dantejska scena pod rzeszowską bramką – po kornarowym dośrodkowaniu główkę Pastuszaka paruje Pomianek, dobitkę Korneckiego z linii bramkowej wybija obrońca, poprawia jeszcze Kuzicki, ale w tym przypadku futbolówka pada już łupem golkipera gości. Jakim cudem piłka nie znalazła się w bramce?...
8. Po rzucie rożnym Pastuszek główkuje nad poprzeczką.
9. Wypuszczony przez Szymona Goldę Kornecki nie wykorzystuje sytuacji „sam na sam”.
10. Kontrowersyjna sytuacja po kontrze naszego zespołu, wydaje się, że faulowany był Kornecki. Sędzia nakazuje jednak grać dalej, wycofaną na linię pola karnego piłkę przejmują Pastuszek, pięknym, plasowanym uderzeniem w długi róg zdobywając drugiego gola.
11. Z wolnego po ziemi bije Ząbkiewicz, broni Pomianek.
12. Groźny strzał z dystansu Pastuszaka.
13. Doskonała sytuacja wprowadzonego niewiele wcześniej Mariusza Birówki, który technicznie podcina piłkę nad leżącym golkiprem przyjeźdźnych, lecz z linii bramkowej wybija ją obrońca.
13. Zamieszanie pod bramką gości, główka Korneckiego trafia w zewnętrzną część poprzeczki.

KOLUMNĘ OPRACOWAŁ
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

Stal Rzeszów i tym razem nasza

Odmienne stany świadomości czyli percepcja inaczej

Nastają czasy tolerancji. Nie daj Bóg powiedzieć o kimś, że ma nie po kolei pod sufitem, albo jest po prostu brzydki. Teraz wszyscy są „inaczej” – mądry inaczej, ładny inaczej. Jak tak dalej pójdzie, to bandyci z kijami bejsbolowymi będą kulturalni inaczej. We wczesne niedzielne popołudnie, chwilę po zakończeniu meczu ze Stalą Rzeszów, nieco inaczej było też z percepcją trenera gości Marka Chlewickiego. Trener Chlewicki wcale nie wyglądał na kogoś pod wpływem, tudzież po zażyciu, trudno też przypuszczać, by mówił o jakimś innym spotkaniu, a jednak w pomęczowym komentarzu z jego ust padły – w ogólnym przybliżeniu – takie oto słowa: – *Przeegraliśmy po frajersku, nie wykorzystując doskonałych sytuacji strzeleckich, których mieliśmy więcej niż rywale. Dość powiedzieć, że sanocky obrońca dwa razy wybijali piłkę z linii bramkowej. Mam też pretensję do sędziego – nie powinien był uznać bramki zdobytej przez Korneckiego, który przed strzałem ewidentnie odepchnął pilnującego go obrońcę. Jesteście za bardzo zapatrzeni w swój zespół, a to się może srogo zemścić.*



Grzegorz Kornecki zdobył 14. bramkę w sezonie, doganiając najsukceszniejszych strzelców III Ligi Małopolskiej. Widząc, jakimi sposobami próbowali powstrzymać go rzeszowscy obrońcy, opinię trenera gości, że Kornecki faulował przy bramce, należało zbytnie zbagatelizować.

14. Po kolejnym rzucie rożnym główkuje Pastuszek, stojący przed bramką Kornecki próbuje zmienić kierunek lotu piłki. Bez skutku.
15. Z pierwszej piłki zza pola karnego strzela Jacek Zięba, metr obok słupka.
16. Do strzału w polu karnym składa się Pastuszek, w ostatniej chwili piłkę z buta zdejmując mu wyróżniający się w szeregu gości Łukasz Rzeszutko.
17. Po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Kornecki gola zdobywa... ręką, za co sędzia karze go żółtą kartką.
18. Tuż przed końcem meczu na uderzenie z dochodzącej piłki decyduje się Birówka. Bramkarz nawet nie reaguje, jednak piłka minimalnie mija bramkę.

Sytuacje Stali Rzeszów:

1. Po dynamicznym rajdzie Mariusz Omiołek zbyt daleko wypuszcza sobie piłkę, ułatwiając interwencję Wiesławowi Zabawskiemu.

2. Piłkę w środku pola traci Szymon Golda, indywidualną akcją inicjuje Piotr Dąbek. Płaski strzał z 16 metrów mija bramkę.
3. Najgroźniejsza akcja rzeszowczy w I połowie, po szybkiej kontrze strzał Tomasa Stybaka sprzed linii bramkowej wybija Sieradzki.
4. Z dystansu niecelnie bije Jarosław Kuter.
5. Okazję ma Dąbek, jednak jego uderzenie blokuje Roman Lechoszest.
6. Błąd popełnia Zabawski, przepuszczając piłkę w stosunkowo niegroźnej sytuacji. Toczącą się wzdłuż linii bramkowej futbolówkę wybija Lechoszest.
7. Z kilkunastu metrów strzela Omiołek, Zabawski efektywnie broni.
8. Chwilę później nasz bramkarz skutecznie interweniuje po uderzeniu Marka Antkiewicza.
9. Akcja gości w naszym polu karnym, Ząbkiewicz fauluje Antkiewicza. Półgólnym uderzeniem w prawą część bramki „jedenastkę” na gola zamienia Kuter. Zabawski nie wyczuł intencji strzelca.

Mimo wszystko goście zaprezentowali się jako solidny team, zdolny urwać punkty każdemu rywalowi. To perspektywiczny zespół, tylko trener Chlewicki jakby trochę za bardzo zapatrzony w swoją drużynę. Do tego stopnia, że nie widzi rzeczy oczywistych, nawet dla człowieka o percepcji nieco „innej”. Oby się to nie zemściło...

STAL SANOK – STAL RZESZÓW 2-1 (1-0). Bramki: Kornecki (41) i Pastuszek (58) oraz Kuter (78-karny). Stal: Zabawski – Szarek, Lechoszest, Węgrzyn – Ząbkiewicz, Golda (60 Birówka), Zięba (90 Warchoł), Kuzicki (89 Łoch), Sieradzki – Kornecki, Pastuszek. Żółte kartki: Birówka, Sieradzki i Kornecki. Sędziował W. Wrona z Krakowa. Widzów 1100.

Stal nadal prowadzi w tabeli, dorobek naszego zespołu wynosi obecnie 54 punkty (bramki 43-17). Polonia Przemyśl, mająca zaległy mecz z rzeszowskim Zelmerem, utrzymała 5-punktowy dystans, wygrywając w Krakowie z Kablem 1-0, po bramce zdobytej na 9 minut przed końcem meczu.

Jutro Stal podejmować będzie Sandecję Nowy Sącz. Początek meczu o 16.00.

PRZEDSIĘBIORSTWO
Okno-Res

DLACZEGO NIE ? STARE ZA NOWE. STARE OKNA W ROZLICZENIU ZA NOWE.

Tylko w kwietniu '98

SANOK, Hala Targowa Ip.
tel. (0 13) 463 66 63

Zwycięstwo w Jarosławiu

Diabeł zjawia się w końcówkach

Podobno najwięcej bramek pada w ostatnich minutach meczu. Tak przynajmniej wyliczyli statystycy. Ze specami od tabelk i wykresów zakolegował się ostatnio Grzegorz Kornecki, który ich teorię uskutecznił z uporem godnym lepszej sprawy. W meczu z JKS Jarosław Kornecki po raz kolejny zapewnił naszej drużynie komplet punktów, dwukrotnie „zadłac” w końcówce. A tak na marginesie: mógłby Grzegorz te gole strzelać nieco wcześniej. W końcu nasze nerwy rzecz święta. Bo nawet jeśli kibic serce ma jak dzwon, to nie ze stali. Choć dla Stali na pewno.

Wiosną „Korek” dzielnie walczył na tyłach wroga, w sześciu bojach trafił już więcej razy niż przez całą jesień. Wtedy było sześć goli, teraz już siedem: po dwa z Pogonią Leżajsk, Glinikiem Gorlice i JKS-em Jarosław, jedno przeciw Izolatorowi Boguchwała. I uwaga! Aż pięć z owych siedmiu bramek Kornecki zdobył w dziesięciu końcowych minutach spotkań. O ile jednak jego zdobycz w meczu z Pogonią tylko przypieczętowała wygraną Stali, to o zwycięstwach nad zespołami z Boguchwały i Jarosławia zdecydował właśnie Kornecki. Doskonale pamiętamy jego główkę (90. min) z niedawnej potyczki z Izolatorem, zaś w Jarosławiu sanocki snajper do siatki rywali trafił w 80. i 87. minucie.

Prawdziwy diabeł z tego „Korka”. I wcale nie tkwi w szczegółach, tylko zjawia się w końcówkach...

W Jarosławiu pięknej gry nie było, bo i być nie mogło. Gospodarze dbali przede wszystkim o obronę własnej bramki, na desancie pozostawiając tylko jednego napastnika. Mimo tak skomasowanej defensywy Stal mogła rozstrzygnąć mecz już w pierwszych 20 minutach, kiedy to oprócz Korneckiego dogodnych okazji nie wykorzystali Grzegorz Pastuszek, Janusz Sieradzki i Waldemar Szarek. Później demontaż jarosławskiej obrony przychodził naszym piłkarzom z coraz większym trudem, natomiast sprządacze kontry JKS-u mogły nawet przynieść miejscowym prowadzenie. Niebezpiecznie było po akcjach pary Zelezny – Pietryna, chwilę przed prze-

rną ten pierwszy z 14 metrów posłał piłkę tuż nad poprzeczką.

Po zmianie stron gospodarze groźnie zaatakowali jeszcze tylko raz, jeżeli nie liczyć niecelnego strzału z dystansu w wykonaniu Pietryny. W 74. min pojedynkę dwóch Wieśków wygrał Wiesław Zabawski, na róg parując uderzenie Wiesława Litwina. Jednak już wcześniej widać było, że rywale tracą siły, wzkręcając się stopniowo. W dobrej sytuacji pogubił się Kornecki, zamiast nagrać piłkę nadbiegającemu Szymonowi Goldzie zdecydował się na strzał z ostrego kąta. Potem nie popisał się Janusz Sieradzki, który w sytuacji sam na sam z bramkarzem JKS-u tak niefortunnie próbował go lobować, że po prostu podał mu piłkę.

Ale nadeszła końcówka i zjawiał się Kornecki. Najpierw po precyzyjnym dośrodkowaniu z wolnego Zięby ubiegł obrońcę i bramkarza, lekkim technicznym strzałem zdobywając prowadzenie. Na 3 minuty przed ostatnim gwizdkiem sędziego „Korek” skorzystał z przytomnego podania Łocha, w bezpośrednim pojedynku kładąc golkipera miejscowych. A kopnięcie piłki do pustej bramki było już czystą formalnością.

JKS JAROSŁAW – STAL SANOK 0-2 (0-0). Bramki: Kornecki 2 (80 i 87). Stal: Zabawski – Szarek, Lechoszest, Węgrzyn – Ząbkiewicz (82 Warchoł), Kuzicki (60 Łoch), Zięba, Birówka (46 Golda), Sieradzki – Kornecki, Pastuszek. Żółta kartka: Kornecki. Sędziował W. Koźmic z Kolbuszowej. Widzów 250.

Futbol młodych

Minimalnie i wysoko

Po raz pierwszy w tym roku w jednym terminie mecze rozegrały wszystkie młodzieżowe zespoły Stali. Z Kolbuszowej juniorzy przywieźli najniższe z możliwych zwycięstwo i wysoki remis, podejmujący Naftę Jasto trampkarze zanotowali wyniki dokładnie odwrotne.

Juniorzy starsi: KOLBUSZOWIANKA – STAL 3-3 (2-1). Bramki: Podstawski 2 i Tarnolicki.

Fatalny początek Stali, po kilku minutach gospodarze prowadzili już 2-0; wykorzystując karygodne błędy naszych obrońców. Stalowcy otrząsnęli się jednak szybko, kontaktową bramkę zdobył Maciej Podstawski, wygrywając bezpośredni pojedynek z bramkarzem. Do przerwy podobnych sytuacji nie wykorzystali Jerzy Śląski i Witold Tarnolicki. Po zmianie stron kolejny błąd naszej defensywy i Kulbuszowianka prowadziła już 3-1, ale od tego momentu zaczął się koncert gry podopiecznych Kazimierza Pastuszaka. Po efektownym rajdzie, położeniu bramkarza i strzale w krótki róg ponownie dystans zmniejszył Podstawski, w podobny sposób na 5 minut przed końcem wyrównał Tarnolicki, dla odmiany posyłając piłkę na dalszy słupek. Piłkarz ten mógł zadecydować o zwycięstwie Stali, ale w ostatniej minucie zabrakło mu precyzji.

Juniorzy młodsi: KOLBUSZOWIANKA – STAL 0-1 (0-0). Bramka: Baraniewicz.

Dobry mecz Stali, słowa uznania należą się tym bardziej, że w naszej drużynie zabrakło Mateusza Fala i Tomasza Reguły, a spotkanie rozgrywano na boisku o fatalnej nawierzchni. Lekką przewagę w polu zespół Piotra Kota ukoronował chwilę po przerwie: wybitą piłkę przejął Artur Baraniewicz, po minięciu obrońcy pewnie strzelając obok wybiegającego bramkarza. Było jeszcze kilka sytuacji do podwyższenia wyniku. Gospodarze też nie rezygnowali z punktów, jednak dobrze bronili Tomasz Federofko.

Trampkarze starsi: STAL – NAFTA 0-0.

Przewaga w polu nie sła w parze ze skutecznością, jeszcze w I połowie świetnych okazji nie wykorzystali Sylwester Biesiada, Maciej Łoch i Rafał Graboń. Po zmianie stron stalowcy grali z wiatrem, ale i on nie podregulował celowników naszych piłkarzy. Szczęśliwy remis Nafty, strata punktów Stali.

Trampkarze młodsi: STAL – NAFTA 7-0 (3-0). Bramki: Milasz 3, Konieczny 2 oraz Paraniak i Pankowski.

Typowy mecz do jednej bramki, nasz golkipier piłkę w rękach miał może ze dwa razy. Mogło skończyć się dwucyfrową, ale przy tak dużej ilości sytuacji strzeleckich trudno wykorzystać wszystkie. Gole były dość podobne, większość z nich padła po składowych zespołowych akcjach. Wyróżnił się Maciek Konieczny, który zdobył dwie bramki, asystując przy kilku innych. Hat-trick zaliczył Artek Milasz, a po jednym голу strzelili Piotrek Paraniak i Mariusz Pankowski.

Pierwsze zwycięstwo Komunalnych

Skuteczność znaleziona

W 4. kolejce wreszcie wygrali Komunalni, pewnie pokonując Szarotkę Uherce. Duża w tym zasługa zawodników z pierwszego zespołu, którzy po meczu ze Stalą Rzeszów mogli wystąpić w drużynie rezerwy.

Z dobrej strony pokazali się zwłaszcza Krzysztof Łoch i Mariusz Birówka, którzy „pociągnęli” za sobą resztę zespołu. Komunalni wreszcie zaprezentowali niezłą skuteczność, wykorzystując najlepsze sytuacje strzeleckie. Zawodnicy Jarosława Jedlikowskiego często grali z wykorzystaniem skrzydeł, właśnie po centrach padły dwa gole. Pierwszego jeszcze do przerwy zdobył Sławomir Warchoł, uderzając z pierwszej piłki po dośrodkowaniu Mariusza Sumary. Potem Birówce udało się to, czego próbował w ostatnich minutach meczu ze Stalą Rzeszów: płaski strzał z „szesnastki” tym razem znalazł drogę do bramki. Wreszcie na 2 minuty przed końcem z centry skorzystał wprowadzony niewiele wcześniej Daniel Kozłowski, po jego woleju z ok. 12 metrów piłka wpadła tuż przy słupku. Rywale nie pokazali nic godnego uwagi, Bernard Sołtyśnik tylko raz był w opałach.

STAL II KOMUNALNI – SZAROTKA 3-0 (1-0). Bramki: Warchoł (22), Birówka (70) i Kozłowski (88). Komunalni: Sołtyśnik – Pogorzelec, Sabat, Miklicz, Sumara – Jaśków (46 Bulwan), Łoch, Birówka, Pelc (75 Kozłowski) – Warchoł, Kuc (89 Babina).

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sanoku

wydzierżawi:

- pomieszczenia biurowo-magazynowe na stadionie przy ul. Żwirki i Wigury
- teren pod ustawienie reklam przy ul. Żwirki i Wigury oraz Alejach W.P.
- teren pod garaże przonośne przy ul. Żwirki i Wigury i Alejach W.P.

Oferty pisemne przyjmuje i informacji udziela sekretariat MOSiR w godz. 7.00-15.00, tel. 4631493 lub 4630257.

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo samorządowe”.

Redaktor naczelna – Maria Boczar.

Redaguje kolegium w składzie: Joanna Kozimor – red. prowadzący, Bartosz Błazewicz.

Współpracują: Edward Zając, Marcin Kandefer, Krystyna Dzoń.

Skład techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Zespół redakcyjny.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 463-25-79.

TYGODNIK SANOCKI

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: miteł Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 361-69.

DODATEK KULTURALNY

Redaguje Korporacja Literacka R. II Nr 4(15) Sanok, kwiecień 1998 Dodatek do Tygodnika Sanockiego

Zawartość

Ryszard Kulman Szczęśliwy zmierzający.....	1	Elżbieta Kijowska Róża Lehmann (rozmowa)	5
Wydarzenia	2	Jacek Mączka Galicyjskie krajobrazy Rotha	6
Nasza Europa	3	Węzi	7
Jan Skoczylski W obronie dwójki (felieton interwencyjny)	3	Iwan Zlatokudr Czamobylskiej Madonnie	7
Wiesław Koszela VI. Madonny	4	Dykcjonarz Literatów Ziemi Sanockiej Włodzimierz Marczak	7
Edward Zajac Wiesław Koszela	4	Sebastian Ryłski Ciemne i cierpkie pieśni ze starego domu	8
Ryszard Kulman Bieszczadzka ikona Koszela	5	NASI	8

Tytułem wstępu

Nie ulega kwestii jego talent dziennikarski. Nie ulega kwestii jego talent poetycki. Gdyby poeta wykorzystał go w takim stopniu, jak wykorzystał dziennikarz – wart, co nie ulega kwestii – o wiele lepszej sprawy, byłaby dziś najpewniej pamięć o Wiesławie Koszeli nie tak gorzka. Traumatyczna pamięć i przedwczesne odejście, to cena jaką zapłacił. Pamiętajmy jednak, iż pozostawił poezję, czystą. Precyzyjną. Pozostanie częścią galicyjskiego krajobrazu, wraz z Kolomyją, Józefem Rothem, Komańczę, któremu przygląda się Róża Lehman z Amsterdamu. Redakcja

Szczęśliwy zmierzający...

Przy odrobinie rozumu, pewnym wysiłku i sporej dobrej woli wszystko w życiu udało mi się, koniec końców, jakoś uporządkować. To właśnie stanowiło najgorszą stronę mojego istnienia, że wszystko musiałem w nim porządkować, dopóki los nie rzucił do Sanoka, w fascynujące sobą Bieszczady.

Tu, z żoną Bogusią i synem Przemkiem doświadczaliśmy niesamowitych wrażeń. Prawie na własnych nogach przechodząc, a właściwie wspinając się wzdłuż i w szerz przez całe ich wertepy – tak mniej więcej wspominał mi Wiesław Koszela, pięć dni przed śmiercią, w chwili zwierzeń. Leczył w tym czasie, całymi garściami tabletek, ostre zapalenie płuc, połączone z niewydolnością krążenia. Poznaliśmy się przypadkowo w 1978 roku w rzeszowskim WDK-u, gdy odbierałem nagrodę w konkursie poetyckim o „Laur Prometeja”.

Wtedy podszedł do mnie wysoki, szczupły mężczyzna o czupurnej fryzurze szatyna, z lekką zacinającą się, złożył mi gratulacje, jednocześnie ciesząc się że jestem z Sanoka podobnie jak on. Od tego czasu zostaliśmy przyjaciółmi na wszystkie lata. Był wspaniałym człowiekiem i duchowym inspiratorem mojej dalszej twórczości. Pierwszy czytał nowe utwory, czasami druzgotał do krwi, albo głośko.

Dzięki jego wrażliwości, nauczyłem się na nowo postrzegać widziany świat, jakbym nagle odzyskał drugie oczy.



Wiesław Koszela w Bieszczadach lat sześćdziesiątych. Fot. Archiwum rodzinne

Oddźwięk budził w nim opowieści nierzeczywiście związane z ludźmi, którzy byli solą Bieszczadów. Różnorodność ich przeżyć i doświadczeń umiał z wielką swobodą umieszczać w swojej twórczości i anegdotach. Często byliśmy zapraszani przez Janusza Gołde do Stefkowej koło Olsza-

nicy. Tam, nie raz zastaliśmy przy ognisku: Tadeusza Śliwiaka z Krakowa, Jana Tulika, Leona Chrapko, Jana Szelca, reporterów z rzeszowskiego radia i telewizji, którzy po całodziennych trudach na bieszczadzkich bezdrożach zjeżdżali do gościnnego Janusza rozprostować kości. Zawsze wtedy wpaadał, chyba wliczonym instynktem przygniony, niezniszczalny obłąkany śp. Jędrk Polonina, przywołując na swojej klaczy „Gwiazdce” zapach dalekich caryńskich wia-

c.d. s. 4

Recenzja

„Ciemne i cierpkie pieśni ze starego domu”

Przed trzema laty ukazała się pierwsza książka poetycka Stanisława Dluskiego *Stary dom*, pochlebnie oceniona przez krytykę, przyniosła autorowi zasłużone wyróżnienia i nagrody, prezentując czytającej publiczności dojrzałego już poetę, osadzonego mocno w chropawych realiach swojej biografii i poprzez nie, doświadczającego różnych aspektów egzystencji – od fizjologii po sacrum. *Wychowywałem się w tej samej atmosferze rzemieślniczo-ludowo-miśtycznej, wśród tych samych symboli życia i klęski ludzkiego losu – i wyobrażeń o Wieczności. Pochodzimy z tej samej ziemi Polski południowo-wschodniej* – pisał o Dluskim Józef Kurylak.

Rok później, w 1996, publikuje Dluski poemat *Noce i dnie*, który rozpoczyna wyznaniem: *Mam 33 lata skończona i nie ocalałem, bo nie byłem prowadzony. Sam się prowadzę, w miarę dobrze, w miarę źle, bo kilku ludzi wytrzymało ze mną nieco dłużej. Niż ja sam. Oprócz tego mam swój udział w przeklinaniu, bo uczę cudze dzieci, układam kuplety, recenzuję i pocę naukową rozprawę. Czy nie za dużo, jak na chudą duszę i chudy grzbiet? Pytam siebie szeptem, kto będzie przy mnie, kiedy przegram? Kamień? Deszcz? Ogień?* Dla niewtajemniczonych informacja, że autor tych słów jest nauczycielem akademickim ze stopniem doktora w WSP w Rzeszowie, redaktorem naczelnym kwartalnika *Fraza* a jesienią ubiegłego roku przewodniczył jury piątej edycji konkursu, „Ziemia rodzinna Grzegorza z Sanoka w literaturze”.

I oto niedawno otrzymaliśmy kolejny tom Dluskiego, wydany w prestiżowej Bibliotece Poetyckiej Przedświt (Warszawa 1998). Warto w tym miejscu przytoczyć uwagi Krzysztofa Karaska, wybitnego poety i krytyka, który ów tom przygotował, celnie charakteryzując twórczość poetycką Stanisława Dluskiego: *Poezja ta zatrzymuje się na granicy świata symbolicznego, delikatnie dając do zrozumienia, że jest w niej coś więcej, coś jeszcze ponad materię słów: delikatna materia snów dziennych, która przetwarza się powoli w wizję. [...] W wierszach Stanisława Dluskiego prostota przyjmuje formę, jeśli nawet nie ascezy, to z pewnością dyscypliny moralnej. Powrót do źródeł poezji,*

którymi są zawsze proste wzruszenia, związany jest z kosztami, z wyrzeczeniem się pięknośtek, ubarwień, na rzecz istoty, sztuka uboga, sprowadzona do elementariorów, to w równym stopniu sztuka delikatności co dyscypliny. Dodajmy, iż jeden z wierszy pomieszczonych w *Domu i świecie* – znakomita *Szymka* – miał swój pierwodruk w wakacyjnym numerze Dodatku Kulturalnego.

Sebastian Ryłski

NASI

Ukazał się właśnie 18 numer rzeszowskiej *Frazy*, a w nim blok materiałów związanych z Marianem Pankowskim. A więc opowiadanie Pankowskiego *Moja SS Rottenführer Johanna* będące fragmentem najnowszej jego książki *Z Auswitu do Belsen*, wywiad *Zielona wyspa*, który z pisarzem przeprowadził Paweł Sawicki oraz studium Krystyny Łatawiec *Między mitem a historią. O Teatrze Mariana Pankowskiego*. W tym numerze dalszy ciąg *Galicyjskiego Słownika Pisarzy Żydowskich* opracowanego przez Tomasza Korzeniowskiego.

Wydane w kwietniu *Albo-Albo. Inspiracje Jungowskie* (nr 3-4/1997) przyniosą obszerny esej Jacka Mączki *W po-*

ski omawia powieść Mariana Pankowskiego *Fara na Pomorzu* w recenzji *Podróż na Pomorze*.

Obrazy przetworzone to tytuł rozmowy jaką ze Zdzisławem Beksińskim dla *Plusa-Minusa* (4-5 kwietnia 1998) przeprowadziła Ewa Szemplińska.

Cytat: *Nie znoszę określenia symbolizm. Ja po prostu maluję obrazy. Po okresie zaczyna każdy młody, malowałem obrazy abstrakcyjne i na całe życie pozostało mi myślenie o obrazie jako o płaszczyźnie pokrytej farbami w odpowiednim porządku. (...) – Co pan robi teraz? – Od kilku miesięcy ćwiczę na komputerze.*

Przy tej okazji przypomnijmy wcześniejszy wywiad twórcy (*Fraza* 1995 nr 9), w którym dzieli się pierwszymi doświadczeniami z komputerem: *Wydaję polecenie: Proszę przerobić na Seurat! – Ile chcesz procent Seurata? – 24% Seurata! – On mi w try miga na próbce robi 24% Seurata i mogę to zaakceptować lub zmienić. No, to jest bzdura! To może uszczęśliwić grafika reklamowego, ale nie jest narzędziem pracy dla twórcy tzw. czystej sztuki. (...) Tutaj też wiele akcentów sanockich, między innymi na pytanie o obrazy znajdujące się w Muzeum Historycznym w Sanoku malarz odpowiada: *To był pewien okres w mojej twórczości.**

Rysunek Zdzisława Beksińskiego, ze zbiorów Muzeum Historycznego w Sanoku



szukiwaniu wewnętrznego uzdrowienia, w którym analizuje inicjacyjną powieść Michaela Ende *Nie Kończąca się Historia*.

Koneczny dzisiaj to tytuł szkicu Jana Skoczylskiego opublikowanego w 19 numerze dwumiesięcznika *Arcana*. *Arcana* drukują też *O prof. Feliksie Konecznym (Wspomnienia wnuka)* Wiesława Konecznego.

Na łamach marcowej *Literatury* Helena Zaworska w artykule *Nienasycony głód* pisze o nowym tomie wierszy Ryszarda Kulmana *Lustra*. W *Twórczości* (nr 3/98) Arkadiusz Baglajew-

Ja zostałem jakoś generalnie sklasyfikowany w oparciu o ten właśnie okres. Jeżeli się mówi: Beksiński – to każdy mniej więcej myśli że to idzie o takie persyflażowo-romantyczne rzeczy z przestrzenią, oblokami i dziwnymi elementami. Dzisiaj maluję obrazy w o wiele większym stopniu formalne. Przedtem, przed tamtym okresem, również malowałem podobnie. Byłem wreszcie abstrakcjonistą w pewnym okresie swego życia. Tak, że obrazy z Sanoka reprezentują okres wprawdzie 10-letni, ale tylko okres twórczości. (js) (tk)

cd. z 1
na słowa, bystry dyplomata, okropny (ale też pierwszej klasy) kawalarz. Trudno zliczyć wszystkie spotkania osobiste i towarzyskie. Nadawałyby się raczej do napisania obszernej wspomnieniowej książki. Jego pierwsze wiersze o Madonach Bieszczadzkich, które wydał w rzeszowskim KAW-ie w 1981 roku pt. „Tylko rdzeń wokół i horyzont pustki...” poznałem jeszcze przed wydaniem książkowym, gdy pojechaliśmy

Człowiek, który cały wigor czerpał z ich ruchu, praktycznie pozostał sam z sobą, z poważnie chorą żoną. Zmarł w wieku 57 lat w Sanoku, w swoim mieszkaniu przy Langiewicza, 15 maja 1993 roku. W sobotnią noc, gdzieś o trzeciej nad ranem. Leżąc w łóżku na wznak, z opuszczoną nogą na podłodze, do której przylegał gorący leb wiernie czuwającego psa. Z uśmiechem na twarzy, szczęśliwy, zmierzający... jakby przed chwilą

a przecież jedna ona była po prostu jeno jedynaczka której się niebo objawiło słuchajcie obie

z Sokolego
bije wasz wspólny głos pod niebo i prawosławny słucha ojciec wraz z twoim ojcem katolickim krzyków gdy gwałca wasze biodra ramiona wasze

wasze piersi
boć przecie w jednym ciebie świętą bogosławionaś

czyś przekłeta
że sama siebie gwałcił każesz

Preczysta twoje to ołtarze

padają teraz twoje szaty

rwą prawowierni obu bowiem

ktos rzekł do syna: oto człowiek który was zbawi

i jak liście

opada własna twoja wiara w gruzach kościoła

Maria Maria

krzyk taki sam i treść ta sama

czekasz aż mały krzyknie:

mamo!

Wiesław Koszela

(z poematu „Panna Preczysta spod Rajskiego”, z tomu „Tylko horyzont wokół i rdzeń pustki...”, Rzeszów, 1981)



Komarce. Fot. Władysław Gulycz

razem na wspólną eskapadę do Zawoja. Pod namiotem, przy szmerzących wodach Sinych Wirów, ogrzewając się ogniskiem i gorzałką, czytał mi swoje wiersze o Preczystej. Później siedzieliśmy do świtu, rozmawiając o eschatologii i tutejszym życiu. Wówczas zrozumiałem, że liryzm i charyzma tej poezji wynikała z jego ludzkiego ciepła, prostoty, jej dynamiki, a zarazem z miękkości formy. Czułość ta istniała niepowtarzalnie jak sam Wiesiek, zawieszony gdzieś nad Otrytem, lub przywołany usplonymi cerkiewnymi chorałami ku ziemi, do swych bizantyjskich matek.

Wiem, że jego poezja będzie żyła życiem wyjątkowym w literaturze krajowej o tej tematyce. Wolna, nie podlegająca reinkarnacji jak twórczość Stachury, Wojaczka, Białoszewskiego...

Czyś, co mnie w niej wprowadza w zdumienie, jest (być może tylko pozornie) nletykałność.

Gdy pracował w Autosan jako naczelny „Gazety Sanockiej-Autosan” miał dużo przyjaciół i znajomych. Po przejściu na rentę (już obłożnie chory) początkiem lat 90-tych, w okresie burzliwie rodzącej się transformacji polityczno-ustrojowej w Sanoku i kraju, okazało się, że wielu odeszło.

ukoili go Madona Preczysta, jego własnym, najbardziej nieśmiertelnym słowem: mamo! PS. Dwa lata później, po śmierci jego żony, syn Przemek zabrał rodziców z Sanoka do Głogowa. Spoczywają razem na tamtejszym cmentarzu w Brzostkowie. W tym roku, w maju, mija pięta rocznica jego śmierci.

Ryszard Kulman

VI. Madonny

Preczystej dłonie wsiąkły w glebę w nadsiania zależała żyźność i Jaroslawa zaśpiewała madonn litanie putywłowską nad Sanem nowa Jaroslawa jak na Putywlu rwała włosy kościoła mur pociemniał w dymie deski przeżerał moczn schronionych w świątyniach dwóch

władczynnie dwie

Czarna Madona

Srebrna Madona

i nienawistnie na się patrzy

dwie panny czyste

dwie bliźniaczki

lub raczej w dwóch osobach Maria

Debiut prozatorski powieści: *Gorzkie czereśnie* nagrodzony został wyróżnieniem przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą, a za publikowany w tomiku: *Tylko horyzont wokół i rdzeń pustki...* poemat: *Panna Preczysta spod Rajskiego* uzyskał drugą nagrodę w konkursie: „Laur Czechowicza” w roku 1965.

Publikował utwory w wielu pismach literackich i społeczno-kulturalnych. uprawiał prozę i publicystykę.

Zmarł w Sanoku 15 maja 1993 roku.

Edward Zajac

Bieszczadzka ikona Koszeli

Achl oczy Preczystej
Rozpoznając je w krzyku orlika na bezludnym Halczu odnajdę, w sierści wilczomleczka.

Nie będzie fałszywej adoracji, budzenia poszukiwaczy mięsa – już jesteś namiętnie wieczna.

Pozbawiając się kalectwa, uczłowieczając będziemy

dzikie zwierzęta Perszeliby.

Ich ustami dotykać

Twoim cudem uspokojone

Sine Wiry

I śmiać się,

śmiać

ze sławy

i inteligencji barbarzyńców,

pełnej złota i krwawych dzieci.

Ryszard Kulman

Rozmowy

Róża Lehmann

Kiedy w styczniowy wieczór pierwszy raz zobaczyłam Różę Lehmann, runął w gruzach mój mit „szalonego naukowca z wielkiego świata”. *Chucherko blond taszczące ciężką walizkę. I ona jedzie do Komarce? Dobrowolnie? Albo tam zamarnie albo wilki ją zjedzą! Albo zanudzi się na śmierć! Zaraz – a gdzie właściwie leży ta Komarce?*

W chwilę później zapalałam do niej sympatią po jej pierwszych słowach po polsku. Mówi fantastycznie po roku nauki. Nie wierzę własnym uszom – Holenderka władająca biegle polskim. Ale heca!

E.K. – Jak zaczęła się Twoja przygoda z Polską?

R.L. – Pierwszy raz przyjechałam do Polski kiedy miałam 15 lat, w 1985 roku. Właściwie nie do Polski, bo zatrzymałam się z rodzicami dwa dni w Warszawie będąc w drodze do Moskwy. Nie byłam szczęśliwa z tego powodu, bo chciałam być wtedy gdzie indziej i z kim innym. Polska była wtedy bardzo nie – zachodnia

z pustymi półkami, smutnymi wystawami, żadnych reklam, kolejki. Bardzo egzotyczny europejski kraj. I ta specyficzna egzotyka utkwiała mi w pamięci. Dużo podróżowaliśmy z rodzicami, odwiedziliśmy wszystkie kraje za wschodnią granicą Niemiec oprócz Polski. Aby uzupełnić swoją wiedzę dużo czytałam o Polsce.

Kiedy rozpoczynałam studia wiedziałam, że swoje badania chciałabym prowadzić w Polsce.

E.K. – A co studiowałaś?

R.L. – jako kierunek studiów wybrałam antropologię społeczną. Interesowałam się wieloma rzeczami na raz i nie wiedziałam na co się zdecydować. Antropologia łączy mnogość zainteresowań, to otwarta, synkretyczna dyscyplina.

Mnie interesują ludzie. Ich sposób bycia, w jaki sposób historia wpływa na ich byt. Chciałabym odkryć prawdziwą rządzącą życiem społeczność. Pracę magisterską pisałam w oparciu o materiały zebrane w jednej z biesz-

czadzki wsi, o stosunkach polsko-żydowskich w Polsce. Chciałam się dowiedzieć jak takie wydarzenia jak Holocaust wpłynęły na wizerunek Żydów w oczach Polaków współcześnie żyjących. Wy Polacy macie w Holandii opinię antysemitów, dlatego przystępując do badań miałam sporo obaw. I okazało się, że owszem, postawy antysemityczne są obecne, ale

o kontekst i historię. Wtedy ten problem wygląda zupełnie inaczej.

E.K. – Jak trafiłaś w Bieszczady?

R.L. – Pierwszy raz po długiej przerwie wybrałam się na wycieczkę krajoznawczą ze studentami polskimi z Uniwersytetu Warszawskiego, z katedry etnografii. A do tej konkretnej wioski skierował mnie profesor z UJ

z Krakowa. Małe „żydowskie” miasteczko było idealne dla moich badań. Wtedy musiałam mieć tłumacza, bo w ogóle nie znalazłam polskiego. W 95 roku skończyłam pisać tę pracę.

Potem zrobiłam krótką przerwę na wyjazd z mężem do Afryki. Dostałam propozycję asystentury na uniwersytecie w Amsterdamie, mogłam dalej studiować i stworzyłam projekt badań do mojej pracy doktorskiej. Przedstawiłam go moim profesorom i został zaakceptowany. Tak trafiłam do Komarce.

E.K. – To był twój wybór?

R.L. – Tak. Patrzę na ludzi przez pryzmat historii. Zapoznałam się z historią tego regionu i wiedziałam, że jest to doskonała okazja do rozszerzenia moich badań nad stosunkami polsko-żydowskimi. Chciałabym odpowiedzieć na pytanie dlaczego grupa społeczna obecna w Komarce potrafiła ze sobą współżyć, koegzystować, jak rozwiązywane są problemy. Pisząc o Żydach pisze się tylko o antysemit-

yzmie, a tutaj w Komarce obecne są też inne więzi. Nie chciałabym pisać tylko o konfliktach, bo one są najbardziej widoczne i łatwe do zdefiniowania. Chciałabym pisać również o tych relacjach, które leżą po przeciwnej stronie „konfliktów”, a które trudniej odkryć i nazwać. Komarce ma bogatą historię konfliktów. Wszystkie „burze historyczne” szalejące nad Bieszczadami dotknęły też Komarce. Łatwo sobie wyobrazić, że we wsi, gdzie obok siebie żyją przedstawiciele trzech wyznań: rzymsko-, grekokatolicki i prawosławni i grup narodowych: Polacy, Lemkowie-Ukraińcy, Lemkowie-Rusini, nie- trudno jest o kłótnie, zatargi i antypatie. Widzę, że narodowość i religia zarówno łączą jak i dzieli. Komarce-

czadzki wsi, o stosunkach polsko-żydowskich w Polsce. Chciałam się dowiedzieć jak takie wydarzenia jak Holocaust wpłynęły na wizerunek Żydów w oczach Polaków współcześnie żyjących. Wy Polacy macie w Holandii opinię antysemitów, dlatego przystępując do badań miałam sporo obaw. I okazało się, że owszem, postawy antysemityczne są obecne, ale

o kontekst i historię. Wtedy ten problem wygląda zupełnie inaczej.

E.K. – Jak trafiłaś w Bieszczady?

R.L. – Pierwszy raz po długiej przerwie wybrałam się na wycieczkę krajoznawczą ze studentami polskimi z Uniwersytetu Warszawskiego, z katedry etnografii. A do tej konkretnej wioski skierował mnie profesor z UJ

z Krakowa. Małe „żydowskie” miasteczko było idealne dla moich badań. Wtedy musiałam mieć tłumacza, bo w ogóle nie znalazłam polskiego. W 95 roku skończyłam pisać tę pracę.

Potem zrobiłam krótką przerwę na wyjazd z mężem do Afryki. Dostałam propozycję asystentury na uniwersytecie w Amsterdamie, mogłam dalej studiować i stworzyłam projekt badań do mojej pracy doktorskiej. Przedstawiłam go moim profesorom i został zaakceptowany. Tak trafiłam do Komarce.

E.K. – To był twój wybór?

R.L. – Tak. Patrzę na ludzi przez pryzmat historii. Zapoznałam się z historią tego regionu i wiedziałam, że jest to doskonała okazja do rozszerzenia moich badań nad stosunkami polsko-żydowskimi. Chciałabym odpowiedzieć na pytanie dlaczego grupa społeczna obecna w Komarce potrafiła ze sobą współżyć, koegzystować, jak rozwiązywane są problemy. Pisząc o Żydach pisze się tylko o antysemit-

yzmie, a tutaj w Komarce obecne są też inne więzi. Nie chciałabym pisać tylko o konfliktach, bo one są najbardziej widoczne i łatwe do zdefiniowania. Chciałabym pisać również o tych relacjach, które leżą po przeciwnej stronie „konfliktów”, a które trudniej odkryć i nazwać. Komarce ma bogatą historię konfliktów. Wszystkie „burze historyczne” szalejące nad Bieszczadami dotknęły też Komarce. Łatwo sobie wyobrazić, że we wsi, gdzie obok siebie żyją przedstawiciele trzech wyznań: rzymsko-, grekokatolicki i prawosławni i grup narodowych: Polacy, Lemkowie-Ukraińcy, Lemkowie-Rusini, nie- trudno jest o kłótnie, zatargi i antypatie. Widzę, że narodowość i religia zarówno łączą jak i dzieli. Komarce-

czadzki wsi, o stosunkach polsko-żydowskich w Polsce. Chciałam się dowiedzieć jak takie wydarzenia jak Holocaust wpłynęły na wizerunek Żydów w oczach Polaków współcześnie żyjących. Wy Polacy macie w Holandii opinię antysemitów, dlatego przystępując do badań miałam sporo obaw. I okazało się, że owszem, postawy antysemityczne są obecne, ale

o kontekst i historię. Wtedy ten problem wygląda zupełnie inaczej.

E.K. – Jak trafiłaś w Bieszczady?

R.L. – Pierwszy raz po długiej przerwie wybrałam się na wycieczkę krajoznawczą ze studentami polskimi z Uniwersytetu Warszawskiego, z katedry etnografii. A do tej konkretnej wioski skierował mnie profesor z UJ

z Krakowa. Małe „żydowskie” miasteczko było idealne dla moich badań. Wtedy musiałam mieć tłumacza, bo w ogóle nie znalazłam polskiego. W 95 roku skończyłam pisać tę pracę.

Potem zrobiłam krótką przerwę na wyjazd z mężem do Afryki. Dostałam propozycję asystentury na uniwersytecie w Amsterdamie, mogłam dalej studiować i stworzyłam projekt badań do mojej pracy doktorskiej. Przedstawiłam go moim profesorom i został zaakceptowany. Tak trafiłam do Komarce.

E.K. – To był twój wybór?

R.L. – Tak. Patrzę na ludzi przez pryzmat historii. Zapoznałam się z historią tego regionu i wiedziałam, że jest to doskonała okazja do rozszerzenia moich badań nad stosunkami polsko-żydowskimi. Chciałabym odpowiedzieć na pytanie dlaczego grupa społeczna obecna w Komarce potrafiła ze sobą współżyć, koegzystować, jak rozwiązywane są problemy. Pisząc o Żydach pisze się tylko o antysemit-

yzmie, a tutaj w Komarce obecne są też inne więzi. Nie chciałabym pisać tylko o konfliktach, bo one są najbardziej widoczne i łatwe do zdefiniowania. Chciałabym pisać również o tych relacjach, które leżą po przeciwnej stronie „konfliktów”, a które trudniej odkryć i nazwać. Komarce ma bogatą historię konfliktów. Wszystkie „burze historyczne” szalejące nad Bieszczadami dotknęły też Komarce. Łatwo sobie wyobrazić, że we wsi, gdzie obok siebie żyją przedstawiciele trzech wyznań: rzymsko-, grekokatolicki i prawosławni i grup narodowych: Polacy, Lemkowie-Ukraińcy, Lemkowie-Rusini, nie- trudno jest o kłótnie, zatargi i antypatie. Widzę, że narodowość i religia zarówno łączą jak i dzieli. Komarce-

czadzki wsi, o stosunkach polsko-żydowskich w Polsce. Chciałam się dowiedzieć jak takie wydarzenia jak Holocaust wpłynęły na wizerunek Żydów w oczach Polaków współcześnie żyjących. Wy Polacy macie w Holandii opinię antysemitów, dlatego przystępując do badań miałam sporo obaw. I okazało się, że owszem, postawy antysemityczne są obecne, ale

o kontekst i historię. Wtedy ten problem wygląda zupełnie inaczej.

E.K. – Jak trafiłaś w Bieszczady?

R.L. – Pierwszy raz po długiej przerwie wybrałam się na wycieczkę krajoznawczą ze studentami polskimi z Uniwersytetu Warszawskiego, z katedry etnografii. A do tej konkretnej wioski skierował mnie profesor z UJ

z Krakowa. Małe „żydowskie” miasteczko było idealne dla moich badań. Wtedy musiałam mieć tłumacza, bo w ogóle nie znalazłam polskiego. W 95 roku skończyłam pisać tę pracę.

Potem zrobiłam krótką przerwę na wyjazd z mężem do Afryki. Dostałam propozycję asystentury na uniwersytecie w Amsterdamie, mogłam dalej studiować i stworzyłam projekt badań do mojej pracy doktorskiej. Przedstawiłam go moim profesorom i został zaakceptowany. Tak trafiłam do Komarce.

E.K. – To był twój wybór?

R.L. – Tak. Patrzę na ludzi przez pryzmat historii. Zapoznałam się z historią tego regionu i wiedziałam, że jest to doskonała okazja do rozszerzenia moich badań nad stosunkami polsko-żydowskimi. Chciałabym odpowiedzieć na pytanie dlaczego grupa społeczna obecna w Komarce potrafiła ze sobą współżyć, koegzystować, jak rozwiązywane są problemy. Pisząc o Żydach pisze się tylko o antysemit-

yzmie, a tutaj w Komarce obecne są też inne więzi. Nie chciałabym pisać tylko o konfliktach, bo one są najbardziej widoczne i łatwe do zdefiniowania. Chciałabym pisać również o tych relacjach, które leżą po przeciwnej stronie „konfliktów”, a które trudniej odkryć i nazwać. Komarce ma bogatą historię konfliktów. Wszystkie „burze historyczne” szalejące nad Bieszczadami dotknęły też Komarce. Łatwo sobie wyobrazić, że we wsi, gdzie obok siebie żyją przedstawiciele trzech wyznań: rzymsko-, grekokatolicki i prawosławni i grup narodowych: Polacy, Lemkowie-Ukraińcy, Lemkowie-Rusini, nie- trudno jest o kłótnie, zatargi i antypatie. Widzę, że narodowość i religia zarówno łączą jak i dzieli. Komarce-

czadzki wsi, o stosunkach polsko-żydowskich w Polsce. Chciałam się dowiedzieć jak takie wydarzenia jak Holocaust wpłynęły na wizerunek Żydów w oczach Polaków współcześnie żyjących. Wy Polacy macie w Holandii opinię antysemitów, dlatego przystępując do badań miałam sporo obaw. I okazało się, że owszem, postawy antysemityczne są obecne, ale

o kontekst i historię. Wtedy ten problem wygląda zupełnie inaczej.

E.K. – Jak trafiłaś w Bieszczady?

R.L. – Pierwszy raz po długiej przerwie wybrałam się na wycieczkę krajoznawczą ze studentami polskimi z Uniwersytetu Warszawskiego, z katedry etnografii. A do tej konkretnej wioski skierował mnie profesor z UJ

Wydarzenia – to w naszym zamierzeniu rubryka sygnalizująca bieżące, wybrane, ciekawsze, co nie znaczy, że koniecznie akceptowane przez nas, najnowsze wydarzenia kulturalne Sanoka i okolic.



Na zdjęciach: 1. Okładka kasyety Matragona; 2. Fragment wystawy „Salon Artystów Sanockich” (Fot. D. Szuwalski); 3. Wernisaż wystawy „Sanok w malarstwie” (Fot. Zdzisław Kreczek)

WYDARZENIA

AKORDEONIŚCI. Na jedyny międzynarodowy konkurs akordeonowy w Polsce – III Międzynarodowe Spotkania Akordeonowe – do Sanoka przyjechało w tym roku blisko 200 gości z Polski, Ukrainy, Słowacji, Litwy i Łotwy. W dniach 25-29 marca konkurowało z sobą 59 solistów. Zwyciężyli w dwu grupach kategorii I Michał Okoń (Zduńska Wola) i Mikołaj Majkusiak (Warszawa), w kat. II Maciej Kandefer (Sanok), w kat. duety i tria - trio akordeonowe z Warszawy, w kat. zespołów kameralnych - kwintet z Mławy. Jury zdecydowało złożyć wniosek do MKiS o wyróżnienie sanockiej Szkoły i pracowników za organizację imprezy.

MATRAGONA W PUDELKU. Od grudnia roku ubiegłego muzyki „Orkiestry Jednej Góry Matragona” słuchać można z kasyety wydanej przez Sanocki Dom Kultury. Nagrania powstawały latem 1997 w sanockim studio „Manek” i w zaimprovizowanym studio w Woli Sękowej z udziałem warszawskiego reżysera dźwięku Tadeusza Sudnika i jego sprzętu. Jak podaje Maciej Harna, lider grupy „muzykę dopełniają „łączniki” dźwiękowe z naturalnych efektów akustycznych: odgłosy przyrody oraz narzędzi muzycznych w rodzaju czuring (nagranych przez uczestników organizowanych przez zespół warsztatów muzycznych w Oslawicy) i specjalnej konstrukcji „kropelkofonów”, nagranych również w podziemnym studio w Oslawicy”. Kasetę „Budzenie góry” zawiera 13 utworów stanowiących w zamysle twórców dramatyczną całość. Z muzykami zespołu występują gościnnie Katarzyna Hnat, Anna Kozimor, Izabella Kwiatkowska, Damian Kurasz i Krystian Sidor. Po niewielkim promocyjnym nakładzie kasety wkrótce pojawi się druga seria nakładu.

SALON ARTYSTÓW SANOCKICH. W małej galerii mieszczącej się w piwnicach sanockiego Muzeum Historycznego 10 kwietnia otworzył swe podwoje sanocki salon artystów plastyków. Po kilku latach przerwy mieszkańcy Sanoka mają okazję obejrzeć 28 prac pani Barbary Bandurki, Artura Olechniewicza, Anny Marii Pilszak, Anny i Tadeusza Turkowskich, Władysława Szulca i Jerzego Wojtowicza. Tematyka prac jak i ich charakter jest bardzo różnorodny, co wynika z indywidualnego podejścia twórców do tematów takich jak impresje z karnawału w Wenecji, widoki Sanoka i okolic, sceny religijne, portret oraz kompozycje abstrakcyjne. Wystawa czynna będzie do 15 maja.

FOTO-WYSTAWA. Sanocki Dom Kultury gościł 25 marca, na wernisażu wystawy fotografii, autora – Henryka Rogozińskiego z Białegostoku, specjalizującego się w fotografiach tworzonej techniką tzw. „gumy”. **SANOK W MALARSTWIE.** Galeria Osiedlowego Domu Kultury „Puchatek” Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej, prowadzona przez Panią Marię Kępcę gości malarzy nieprofesjonalnych na wystawie *Sanok w malarstwie*.

Otwarta 16 marca br. wystawa ukazuje barwny przekrój możliwości plastycznych ludzi, którzy na co dzień zajmują się czasami bardzo odległą profesją, potrafiących zintegrować się w sprawnie działający zespół, rozmilowany w spontanicznym poszukiwaniu indywidualnego podejścia do linii, formy i koloru. Niemalą wiedzę z zakresu malarstwa uzupełniają ogromnym zapalem malując tematy związane z architekturą, pejzażem Sanoka i jego okolic. Nie zrażają się gdy czasami zamysł pierwszego ujęcia tematu „peka jak bańka mydlana” pod naporem piętrzących się trudności opanowania poprawnego warsztatu plastycznego.

Zachęcam mieszkańców Sanoka do obejrzenia wystawy i zapoznania się z pracami M. Czerepaniak, M. Gajdy, Cz. Klekawki, Z. Kalenieckiej, M. Mieleckiej, M. Milczanowskiej, K. Niedźwieckiego, Z. Twardowskiego i W. Wesolkin.

Vivat nostra civitas Mecenatum caritas

Pani mgr Krystyna Szybiś, współwłaściciel Firmy Produkcyjnej „HERB” s.c. jest Mecenaszem Dodatku Kulturalnego

DODATEK KULTURALNY. Miesięcznik. Redaktor naczelny – Tomasz Korzeniowski. Sekretarz – Janusz Szuber. Członkowie redakcji – Piotr Kijowski, Jacek Mączka, Halina Włócek, Jerzy Wojtowicz. Współpraca – Zbigniew Gabriś, Katarzyna Stączek, Ireneusz Paternoga, Ryszard Kulman. Opracowanie graficzne – Tomasz Korzeniowski. Skład komputerowy – Maciej Haudek. Wydawca: Zakład Budżetowy, Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe. Adres: 38-500 SANOK, ul. Lenartowicza 2. Tel. 463-25-79. Pismo dotowane przez Fundację im. S. Batorego oraz Fundusz Rozwoju Euroregionu Karpackiego.

się nas. Bardziej by im odpowiadało, gdybyśmy byli trupami, a więc do brym żerem. Kruki są głodne. (Dzisiaj rano nadszedł list)

Jacek Mączka

Dykcjonarz Literatów Ziemi Sanockiej

Włodzimierz Marczak

Urodził się w 1922 roku w Pakoszówce w rodzinie ojca Ukraińca i matki Polki. Zgodnie ze zwyczajem, jako potomek pici męskiej ochrzczony został w cerkwi. Ukończył 5 klas szkoły podstawowej w Pakoszówce. W latach 1945-51 więziony przez NKWD w łagrach sowieckich, 1954-56 przez UB. W latach 1951-81 pracował w kopalnictwie gazu ziemnego w Sanoku. Współzałożyciel (1957) sanockiego oddziału Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Pełnił samorządnie powinności diaka przy parafii prawosławnej w Sanoku. Wydał nakładem własnym dwie części wspomnień *Ukraińiec w Polsce...* Było takie życie... byli tacy ludzie... (Sanok, 1992) oraz *Dole i niedole w PRL-u* (Sanok, 1993), w druku część trzecia *Zachować od zapomnienia*. Nakładem autora ukazał się w Sanoku przewodnik-informator *Moje spotkanie z prawosławiem i tom wierszy po ukraińsku Moji wirszowania*. Na łamach *Tygodnika Sanockiego i Naszego Słowa* publikował wspomnienia sybirackie. W *NS* również wiersze. Żonaty od 1953 roku, mieska w Sanoku.

O W. Marczaku pisali: *Nowe Podkarpatie* 1995, nr 15, s.6; *Nowiny* 1995, nr 17, s. 12; *Sprawy Narodowościowe* 1996, z. 2, s. 243-5.

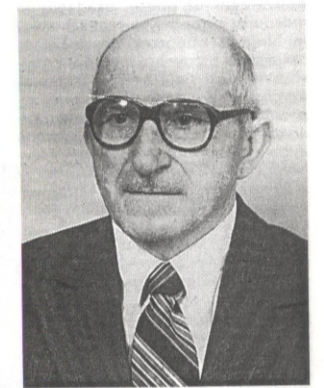
PAKOSZOWSKIE POWIEDZONKA „DRABINY NIE MA, TRZEBA UPAŚĆ”

Będąc w trzeciej klasie pakoszowskiej szkoły, zapamiętałem taką scenę: Koło szkoły stał dom gospodarza Adamiaka, nazywano go „Piotrz”. Byliśmy na pauzie (przerwie), gdy stary Piotrz posywał snopkami popsułą strzechę. Naraz zsunął się z płatu i tylko rękoma uchwycił się łąty do której są przywiązane dachowe snopki i tak zawisł na wysokości około 7-8 m nad ziemią. Na pewno w strachu zaczął wołać syna Michała, który w tym czasie był na podwórzu: – Michał, pod stodołę leży drabina, przyniś i podstaw mi pod nogi, żebym nie upadł. Ten syn Michał był urwisem i stary Piotrz często go ćwiczył pasem. Wyśzedł pod stodołę, drabinę przerzucił przez plot do sąsiada, wesolo sobie gwizdał. Gdy wrócił do stodoły,

Iwan Zlatokudr
przel. Zygmunt Józef Rybak

gdzie ojciec dalej wisiał, dał mu taką radę:

– Tatu, drabiny ni ma, pewni bydźciele musieli upaść. Stary brzydko zaklął, podrzucił swym ciałem i uchwycił nogą płatew. Pomału wydosłał się z powrotem na dach, zmęczony, głosem odgrażał się: – Widzisz Michał, ży choć czasym drabiny ni ma, ali upaść się nie musi. A czego nie, to ci wytłumaczy na twojej dupi. My dzieciaki opowiedzieli to zdarzenie w domu i tak do dziś w sytuacji bez wyjścia, zostało to powiedzenie: – Drabiny nie ma, trzeba upaść.



KUFRY „HOŁOWY”

W Pakoszówce na „błocie”, za mojej młodości żył gospodarz, którego nazywano „Hołowa”. Często lubiał się chwalić jak to on umi wszystkich wykiwać. Chwalił się mówić po rusku: „w mene je hołowa” (ja mam głowę). Pojechał „Hołowa” do Ameryki i tam po niedługim czasie coś tak narobił, że na okręt do Polski, policja odstawiła go ciupasem (na siłę). Po powrocie pytano go, gdzie jego amerykańskie bogactwo. On opowiadał fantastyczne historie; pracował przy zbieraniu złota, a w Ameryce tak się złoto zbiera jak u nas kartofle. On 5 kufrow (walizek) zapakował na bagaż i już są w Gdańsku, łąda dzień przyjdą do Pakoszówki. Tak te kufry idą do dnia dzisiejszego, tylko w wypadku niepewnej transakcji, pociesza się uszkodzowanego: – „Otrzymasz majątek jak Hołowi przyjdą kufry z Gdańska”. Jeżeli ktoś celowo komuś źle doradził, to ludzie uszkodzowanemu tłumaczyli: – Kto cię nie może wybić, to ci „dobrze” doradzi.

Władysław Marczak

kiej społeczności nie można podzielić według jednego schematu. Inaczej ten podział wyglądałby przeprowadzony w różnym czasie i według różnych kryteriów, np. rodziny typowo polskie, ukraińskie i mieszane. Przed 10 laty wyglądałby zupełnie inaczej. Każdy mój rozmówca kreśli inny obraz.

I jest chyba fenomenem, że nie ma wojny narodowościowej w Polsce tak jak to ma miejsce w Jugosławii. Moja intuicja mi mówi, że taka wojna nie wybuchnie. Tutejsi ludzie nie są zainteresowani wojną, która prócz zniszczeń i biedy nic by im nie przyniosła. Widocznie w Jugosławii myślnano inaczej.

E.K. – Zebrałaś już wystarczająco dużo materiałów?

R.L. – Mam dużo materiałów, ale jest jeszcze dużo osób, z którymi chciałabym porozmawiać. Mam jeszcze dużo do zrobienia, a czuję się jak „puste pudełko”.

E.K. – ?

R.L. – Jest tyle nowych wrażeń, że nie sposób „przeżyć” wszystkiego, zobaczyć i zapisać.

E.K. – A jak ci się mieszka z dala od rodzinnego zgiełku?

R.L. – Zawsze mieszkałam w Amsterdamie, wielkiej aglomeracji. Od kiedy mieszkam w Komańczy dostrzegam urodę okolicy, piękną przyrodę. Moi znajomi z Krakowa, Warszawy dziwili się, że lubię tutaj mieszkać i nie nudzę się. A ja polubiłam tutaj ludzi i ...

E.K. – Kuchnię?

R.L. – Kuchnię też. Poznaję polską rzeczywistość właśnie „od kuchni” żyjąc w zwykłej rodzinie niezwykle serdecznych ludzi z ich codziennymi problemami. No i polską kuchnię. Lubię pierogi, bigos i ciasta polskie. Takich w Holandii ze świecą szukać. Czasami zoszczę się tylko, kiedy brak mi słów, żeby precyzyjnie wyrazić podziw dla kunsztu kulinarnego mojej gospodyni. Zresztą jej arcydzieła są tak doskonałe, że i Polakom brak słów by je wychwalić. Więc może nie powinnam się tym przejmować?

E.K. – Jest 18.58. Musimy iść, bo autobus do ekologicznego rajku odjedzie bez ciebie.

Rozmawiała Elżbieta Kijowska

Literackie okolice

GALICYJSKIE KRAJOBRAZY ROTHA

Urodziłem się w Polsce, a więc po części jestem Polakiem. Polskę znam doskonale. Służyłem w armii austriackiej, byłem na Ukrainie i w Rosji i umiem po rosyjsku i po polsku –

mówił Józef Roth w 1936 roku, udzielając wywiadu *Wladomościom Literackim*.

Jeden z najciekawszych niemieckojęzycznych pisarzy urodził się w Brodach w Galicji 4 września 1894 roku. Jego matka Maria Roth z domu Grubel została porzucona przez męża jeszcze przed narodzinami przyszłego autora *Marsza Radetzky'ego*. Podobnie jak w przypadku Kafki czy Schulza „kompleks ojca” stanie się jednym z ważniejszych motywów twórczości Rotha, zaciąży także dramatycznie na jego życiu. Swoją najpełniejszy wyraz literacki znalazł w pięknej powieści *Zipper i jego ojciec*.

Dzieciństwo i lata młodzieńcze Rotha w Brodach upływają w specyficznej atmosferze małych galicyjskich miasteczek, gdzie przenikają się nawzajem wpływy różnych narodowości, tworząc barwną, a zarazem harmonijną mozaikę. Ten niepowtarzalny krajobraz zadomowił się na stałe w piśtarstwie autora *Hłoba*. Egzamin maturalny złożył Roth w Brodach, studia rozpoczął na uniwersytecie we Lwowie, później kontynuując naukę w Wiedniu na wydziale filozofii. Tu rodzi się długoletnia przyjaźń z Józefem Wittlinem.

Obydwaj, pomimo poglądów pacyfistycznych, ochotniczo zaciągają się do wojska. Doświadczenie wojny, ludobójstwo, raz na zawsze zmieniają psychikę człowieka – o tym traktują jedno z najważniejszych utworów w dorobku pisarzy *Marsz Radetzky'ego* Rotha i *Sól ziemi* Wittlina. Po zakończeniu wojny Roth pracuje jako dziennikarz. W 1922 roku żeni się,

wkroczeniu hitlerowców do Austrii, zgodnie z hitlerowskim prawodawstwem, zostaje wobec niej i innych psychicznie chorych zastosowana eutanazja.

Roth jako reporter *Frankfurter Zeitung* niejednokrotnie przebywał w Polsce, pisał korespondencje z Warszawy, Łodzi, Krakowa, Lwowa i Wilna. Osobiście znał Tuwima. Jego największą powierniczką i przyjaciółką, którą traktował jak własną matkę była Helena Szajnocha ze Lwowa, żona profesora, geologa Władysława Szajnochy. Mając zaledwie 45 lat Roth umiera przedwcześnie w Paryżu w 1939 roku, jego organizm jest wyniszczony alkoholem. Po drugiej wojnie światowej twórczość Rotha przeżywa swój renesans, zostaje postawiona w rzędzie największych dokonani literatury światowej.

Ten austriacki pisarz jest zaskakująco „nasz”, ziarno w rysunku galicyjskiego krajobrazu naznaczonego stygmatem zniszczenia, gdyż nadchodzi nowy, obcy świat, jak i w słowiańskiej melancholii czy zadumie: *Przypominam sobie jesień w naszych stronach, która pachniała pieczonymi ziemniakami. Bo jesień jest to właściwie pora na pieczenie ziemniaków. Idzie się na pola leżące za cmentarzem, wierzby są brązowe, liście powiewy i spadły, niebo jest szare, chmury wiszą nieruchomo nad ziemią, nie suną po niebie, nie zamieniają się w deszcz, są to chmury jesienne. Zbieramy chrust i rozpalamy ognisko, wygrzebuujemy nożami dojrzałe ziemniaki i pieczymy, aż pęka lupina i tryska biały miąższ. Od spodu są trochę zwęglone.*



Brody w okresie międzywojennym. Fot. z archiwum Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Repr. M. Kraczkowski

Jednak jego ukochana pogrąża się w chorobie psychicznej, przebywa w szpitalach psychiatrycznych. Po

Kruki siedzą na оголоzonych drzewach i kraczą, widzą nasze błyszczące noże i chciałyby je skrać, ale boją

Nasza Europa

Reinheim

Reinheim, podobnie jak Sanok posiada swoje strony internetowe. Odwiedzając ostatnio wirtualny Reinheim w części poświęconej kulturze dowiedzieliśmy się o organizowanym tam od sześciu lat konkursie satyrycznym mającym propagować działalność sceniczną, malarską, filmową, jak również (po raz pierwszy w tym roku) literacką.

„Tydzień Satyry” odbywa się w październiku, a nagrodą są Lwy Miasta Reinheim.

Na tej samej stronie informacja o istniejącym przy bibliotece miejskiej dziale multimedialnym. W lutym zorganizowano tam wystawę „Multimedia dla dzieci”, podczas której pokazano możliwości jakie daje nauka z komputerem.

Kontynuując wątek internetowy – w marcu uruchomiono w Reinheim kawiarnię Internetową. Chętni mogą z niej korzystać dwa razy w tygodniu; dla niewtajemniczonych oferta bliskawiczej nauki „Zeglowania”.

(lp)

Humenné

Tygodnik Humenný Kamelot w numerach 10-13/98 pisząc o kulturze, przedstawia m.in.: sylwetkę Mikuláša Jacečko, fotografa, przy okazji wystawy jego prac w Domu Kultury w Humenném; promocję (13.03) książki Stefana Baláža Frontový civil w Wyhorlatskim centrum oświatowym; pięć nowych (krótkich) opowiadań Milana Zelinki, żyjącego w Humenném pisarza, autora siedmiu książek wydanych w latach 1972-1989.

(tk)

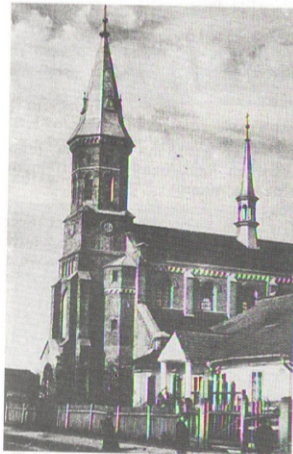
Na przykład Kołomyja Na przykład Szlomo Bikel

Atlantyda, chociaż podobno wielka, była czyjąś małą ojczyzną. Jeśli mówimy dziś o małych ojczyznach i czerpaniu z tradycji, jakie one przechodzą, to nie sposób ominąć tego, co w odróżnieniu od tradycji polskiej, czy ukraińskiej, przestało nagle istnieć, zniszczone na skutek świadomej działalności człowieka, bo przecież Holocaust to nie żywioł przyrody, nie katastrofa. To tragedia, której skutkiem trzeba zapobiec. Polskie i ukraińskie osady na terenach dawnej Galicji pozostały. Bojkowskie, lemkowski, żydowskie zniknęły, niczym Atlantyda, z dnia na dzień. Dzisiejsze pokolenia utraciły dziedzictwo. Po Atlantydzie nie zostało nic. Po Galicji pozostał popiół. Oby powstał

z niego feniks, nie tyle – wzbogacającą naszą kulturę – co ją uzupełniającą. Przecież nie wnieśliśmy do Europy internetu i jeansów, bo te już ktoś wniósł.

To była naprawdę wielka Atlantyda, wspólny świat, a może lepiej dwa światy obce, istniejące tylko obok siebie. Świat Żydów i Polaków rzadko znajdował punkty stykowe. Ale Żydzi częściej poruszali się w polskiej kulturze swobodnie, niż my w ich. Jednym z polskich penetratorów żydowskiego świata był Stanisław Vincenz, który zostawił po sobie legendarny cykl „Na wysokiej poloninie”. Ale choć wychowany nad Czeremoszem, kształcony w Kolomyi, był tylko obserwatorem jej żydowskiej części.

Niemal jego rówieśnik Szlomo Bikel (1896-1969), eseista i krytyk żydowski z Kolomyi jest nadto uczestnikiem tego życia. We wspomnieniach „A sztot mit jidn” (1943) opisuje z łagodną ironią i głęboką sympatią zaginiony świat Kolomyi, ukazując radosne momenty życia tamtejszych prostych Żydów. Temat ten podejmuje również książka „Draj brider zajnen mir gyven” (1956).



Kolomyja w okresie międzywojennym. Fot. z archiwum Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Repr. M. Kraczkowski

Obie pisane po żydowsku, nie tłumaczone na polski, wciąż obce, chociaż o nas. Bikel jest też redaktorem księgi pamiątkowej Kolomyi, powstałej w Nowym Jorku (1957). A jeśli zatracimy i zagubimy własną historię, tradycję, kulturę, kim będziemy w Europie, przekraczającej próg trzeciego tysiąclecia?

(tk)

Chłodnym okiem

W obronie dwójki (felieton interwencyjny)

Od dobrych kilku miesięcy milczy II program Polskiego Radia. Przerwa w emisji spowodowana została koniecznością odstąpienia jego częstotliwości programowi pierwszemu, którego nadajniki na fall długiej poddawane były długotrwałemu remontowi. Naprawa podobno już się zakończyła, ale program II nie odzyskał swojej częstotliwości na UKF-ie, którą nadal wykorzystuje „Jedynka”, nadając na niej na przykład – kompromitujące polską klasę polityczną – obrady sejmiku.

Kiedy przemyślano się do remontu nadajnika programu I, rozważano, komu czasowo odebrać brakujące pasmo emisyjne? Wybór padł na „dwójkę”, która nadaje programy ambitne, muzykę poważną, operę, teatr PR, filozoficzne dysputy, wywiady z ludźmi nauki, czyta dobre książki etc. Za to nie ma w niej reklam, ani młodzieżowego totemu czyli muzyki pop. Obliczono, że „dwójki” słucha niecały milion osób – sami Intelgenci – więc nie będzie większej straty, jeśli tę grupkę ludzi pozabawi się ich ulubionego programu.

Posypały się protesty. Dlaczego likwidować właśnie „dwójkę”; przecież jest tyle wolnych częstotliwości, (Radio Maryja dostało ich kilka), czy rzeczywiście elita tego biednego, zapóźnionego w rozwoju Kraju trzeba pozbawiać bliskiego jej programu radiowego? W obronie „dwójki” występowali wybitni intelektualiści, ludzie pióra, nauki, artyści, dziennikarze... Wszystko na nic. Program drugi do dziś nie odzyskał swego pasma i pewnie już nie wróci na antenę.

Ja jednak nie tracę nadziei – jak mawiał mój mistrz – contra spem spero! Skąd ten optymizm? Oto droga poufna dotarła do mnie wiadomość, że mam w Sanoku grono wspaniałych Czytelników moich felietonów. Niektóre Panie znam z imienia i nazwiska, inne radbym poznać... A ponieważ to właśnie kobiety są prawdziwymi nosicielkami ludzkiej nadziei, fakt ten postanowiłem wykorzystać w walce o przywrócenie II programu radiowego. Mój poświęteczny, ale za to wiosenny felieton kończę więc apelem:

Drogi! I Mile Sanoczanki! Piszcie Indywidualne i zbiorowe petycje do prezesa Polskiego Radia, który nazywa się p. Krzysztof Michalski (Warszawa, ul. Woronicza 17). Proście go, aby przywrócił nadawanie programu II na ogólnie dostępnych częstotliwościach UKF-u. Swoje prośby motywujcie potrzebą kształcenia w Polsce elity: intelektualnych, moralnych, literackich, artystycznych i...psychicznych! Wasze listy będą dowodem na to, że skoro metropolia nie rozumie tej potrzeby, ma dla niej zrozumienie właśnie prowincja.

Jan Skocznyński